This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.

- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.

- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.

- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich dzialań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

QL
660
.C9
W63

A 459650

2046

PROPERTY OF

The University of Michigan Libraries

1817

ARTES SCIENTIA VERITAS

2046

PROPERTY OF

The University of Michigan Libraries

1817

ARTES SCIENTIA VERITAS

Książkę pod tytułem: „Historyczna wiadomość o Cudownym Obrazie Najświętszéj Maryi Panny, przez Władysława Książęcia Opolskiego, w roku 1382 na Jasnéj Gorze przy Częstochowie, złożonym, z przyłączeniem Nabożeństwa i wyjątku z księgi doznanych Cudów, " dozwala się drukować

w Warszawie dnia 5 Lutego 1847 r.

WALENTY

Biskup Kujawsko-Kaliski.

(L.S.)

X. KI. SKUPIŃSKI

Regens Kancelaryi Biskupiéj.

WIADOMOŚĆ
HISTORYCZNA

O STAROŻYTNYM OBRAZIE

BOGA-RODZICY

MARYI

NA JASNEJ GORZE PRZY CZĘSTOCHOWIE

przez

WŁADYSŁAWA KSIĄŻĘCIA OPOLSKIEGO

W ROKU 1383 ZŁOŻONYM.

Z PRZYŁĄCZENIEM KRÓTKIEGO NABOŻEŃSTWA DO N. MARYI PANNY W TYMŻE OBRAZIE I WYJĄTKIEM Z KSIĘGI DOZNANYCH OD BOGA, ZA JEJ WSTAWIENIEM ŁASK I CUDÓW.

w DRUKARNI
JASNEJ GORY CZĘSTOCHOWSKIEJ

1856.

2046

PROPERTY OF

The University of Michigan Libraries

1817

ARTES SCIENTIA VERITAS

WIADOMOŚĆ
HISTORYCZNA

WIADOMOŚĆ
HISTORYCZNA

dali; i w rzeczy saméj, z złożonym na
do tego przysposobionym, już uchodzić z
Inne jednakże w téj mierze były Najw
Opatrzności wyroki. Gdy bowiem złoczy
spiesznie ku Szląskiéj granicy zmierzali, wó
którym Obraz S. znajdował się, w miejscu
dziś Kościół S. Barbary widzim wzniesiony,
wzruszony stanął i daléj od ulubionego M
Przybytku na Jasnéj Górze, oddalić się nie m
W ten czas jeden z świętokradców owych,
brazowi Świętemu złorzeczyć począł, iż t
ciężkim i z miejsca nieporuszonym jest, a z zap
czywością wszedłszy na wóz, pochwycił Obr
S. i tak silnie Nim o ziemię uderzył, iż ten
trzy części rozbił: Twarz tylko N. Panny i Bo-
skiego jéj Syna w całości zostały. Co widząc
drugi, przyskoczywszy, dwakroć ciął szablą
w prawą stronę oblicza; trzeci raz gdy jeszcze zamierzał tenże Obraz uderzyć pałaszem, wzniesionéj ręki opuścić nie mogąc, upadł zdrętwiały i zaraz nieszczęśliwą wyzionął duszę. Taką to i tak oczywistą karą Nieba przestraszeni Hussyci, opuścili złupany i błotem zeszpecony Obraz S. i spiesznie do Szląska uciekali. Widząc to w małéj liczbie ukryci Zakonnicy,

widzimy, już w ów czas, obok Parafialnego Kościoła pod tytułem Wniebowzięcia N. Panny, istniejącéj; Hussyci w roku 1430 najeżdżając Czechy, Morawę i Szląsk, a słysząc o cudownym Obrazie na Jasnéj- Górze, bez wszelkiéj obrony w ówczas jeszcze będącéj, tuż przy granicy Szląskiéj, napadli na Klasztor, uderzyli na Zakonników, z tych pięciu zamordowawszy, resztę rozproszyli i ozdoby Obrazu S, zabrali z oryginalnym opisem o malowaniu tegoż przez Łukasza Świętego zachowaniu Go w Jerużalem, Konstantynopolu i Bełzkim zamku; który to opis wraz z wszelkiéj starożytności Ornatym wschodniego obrządku, ryżą nazwanym, gęsto drobnemi perłami szytym i dotąd w skarbcu kościelnym znajdującym się, Książe Władysław, miejscu temu zostawił.

Lecz niepoprzestali złośliwi Hussyci na zabraniu kosztownych owych ozdób Obrazu, jakie chojna ręka czcicielów Maryi w świątyni Jéj złożyła; nie zaspokoili się zagładą opisu, owego najgodniejszego i jedynego dowodu starożytności tegoż Obrazu; owszem świętokradzka ich ręka odważyła się targnąć na sam nawet Obraz S. który z Ołtarza zuchwale wydobywszy, uwieść zamy-

płaskie z srebra ciągnione, pozłacane i kamieńmi wysadzane.

Od tąd już liczniejsze zgromadzenia ludu różnego stanu, płci i godności, z Kraju Polskiego i różnych państw obcych, świątynię Jasnéj Góry, dla uczczenia w niéj Obrazu S. odwiedzać i wielu cudownych łask doznawać zaczęły. Od tąd nawet sami Monarchowie Polscy zwiedzali to miejsce, jako to: Król Kazimierz IV. Jagiellończyk, Syn Władysława Jagiełły, objąwszy w r. 1447 Rządy Polski, po bracie swoim Władysławie III. 1444 r. pod Warną poległym, zaraz następującego roku 1448 przybył na Jasną-Górę, z Matką swą Królową Zofią, dla uproszenia sobie od Boga za przyczyną Maryi, błogosławieństwa na dalsze swoje panowanie. W roku 1466 w Sobotę przed Niedzielą piątą Postu, przywileje od Ojca swego Klasztorowi nadane, na zjeździe Piotrkowskim zatwierdził. W późniejszym zaś czasie obdarzony licznem potomstwem, przybył w miesiącu Sierpniu 1472 z N. Elżbietą Małżonką swoją, a Córką Alberta Książęcia Austryi, Rzymskiego, Czeskiego i Węgierskiego Króla, tudzież z Synami N. Władysławem Królem Czeskim, Kazimierzem, którego Leon X.

Papież w poczet świętych policzył; Janem A
bertem, Alexandrem, Zygmuntem i Fryderykie
późniéj Kardynałem tytułu S. Łucyi, oraz Arc
Biskupem Gnieźnieńskim i Biskupem Krakowsk
także z Córkami: Jadwigą żoną Jerzego Książ
cia Bawarskiego, Zofią, późniéj żoną Frydery
Margrabi Brandeburgskiego i małoletnią Elzb
tą, drugą tego imienia Córką swoją. Całą
Królewską Rodzinę, po odprawieniu Spowie
i przyjęciu Kommunii S. z rąk Ojca Jakó
ówczesnego Prowincyała Paulinów, a zaraz
Przeora Klasztoru Świętego Stanisława na Ska
w Krakowie, Tenże do Konfraternii Zakon
przyjął i zwykły Dyplom udzielił. *(d)* Mon

(d) Umieszczamy tu dosłownie z Roczników
konu Paulińskiego wyjęty odpis dyplomatu te
Konfraternii, Kazimierzowi IV. nadanéj.

„Serenissimo Principi, Domino Casimiro, Dei
tia Regi Poloniae, Magno Duci Lithvaniae, Russ
Prussiae, Domino et Haeredi, et Serenissimo P
cipi, Domino Ladislao, eadem gratia Bohemiae R
Marchioni Moraviae, Lucenburgae et Silesiae D
se Lithvaniae Marchioni; Serenissimae Dominae
sabeth D. G. Reginae Poloniae et Ducissae Austr
Ejusdem Domini Casimiri Regis Contorali, nec

cha ten, po śmierci drugiego Syna swojego S. Kazimierza, w pierwszéj młodości, bo zaledwo 25tego roku życia zgasłego, nadesłał miejscu S. w ofierze Ołtarzyk z drzewa hebanowego, bardzo gustownie srebrnemi obrazami i sztukateryami ozdobiony, przed którym młodziuchny Kazimierz codzienne modły swoje, przed Tron Boga zasełał. Ołtarz ten, dotąd w skarbcu Kościelnym zachowuje się.

---

et Illustrissimis Principibus, Dominis Casimiro, Alberto, Alexandro, Sigismundo et Friderico, Eorundem Dominorum Regis et Reginae Filiis, ac etiam Hedvigi, Sophiae ac Elisabeth Filiabus; F. Jacobus Ordinis Eremitarum S. Pauli primi Eremitae, Regulam Divi Augustini Episcopi et Ecclesiae Doctoris eximii, Proffessorum Provincialis Fratrum, in Regno Poloniae et partibus Silesiae degentium, et Monasterii S. Stanislai de Rupella in Casimiria Prior, Salutem ab omnium Salvatore. — Devotionem Vestrarum Serenitatum laudabilem, et affectum caelibem, quem ob reverentiam Dei Omnipotentis, et Beati Pauli primi Eremitae Patris nostri inclitis merita gloriosa, ad nos nostrumque Sacrum Ordinem, gratanter acceptando, Christoque non immerito acceptabilem fore credendo, vicissitudinem Vobis rependere cupientes salutarem, Vestras Excellentiae, ac quamib et Vestrum, in Confraternitatem Ordinis nostri

Podobnież Zygmunt I. dwa kroć to miejsce odwiedzając, dla oddania czci S. Obrazowi, najprzód w r. 1510 wielki Krzyż srebrny, 17 funtów ważący, z umieszczoną cząstką drzewa Krzyża Chrystusowego: a w r. 1542 Monstrancyą srebrną, własnego wypracowania, jako sztukę złotniczą znający, złożył w ofierze. Zygmunt August, Henryk Walezy, i Stefan Batory, również jak ich poprzednicy nabożnymi do N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, okazali się; z których Król Stefan miecz swój w ofierze zostawił i w d. 6 Marca 1581. r. Przywileje Miejsca tego na Sejmie Warszawskim potwierdził.

---

in vita recipimus, pariter et in morte, plenam participationem omnium Miscarum, Orationum, Devotionum, et Divinorum Officiorum, vigiliarum, jejuniorum, observationum et laborum, caeterorumque bonorum operum, quæ per Fratres nostros universos et singulos, presentes et futuros, ubivis constitutos et in futurum constituendos, operari dignabitur gratia nostri Salvatoris, tenore praesentium, Vestris Excellentiis gratiose concedendo in quantum annuit Divina clementia, et Vestrarum Excellentiarum se extendit devotio meritoria, ut per haec et alia pietatis opera, gratiam in praesenti, et gloriam in futuro, praestante Domino valeatis promereri." — Datum Cracoviae die 12. Augusti, Anno Domini 1472.

PIERWSZY STAN KOŚCIOŁA NA JASNEJ-GÓRZE.

Aby Czytelnikowi dać wiadomość o początkowym stanie Kościoła i Klasztoru na Jasnéj-Górze, od czasu sprowadzenia Obrazu S. z Krakowa, przez Króla Władysława Jagiełło, po Hussytach spojonego i ozdobionego, umieszcza się tu Opis, który przez Księcia Kardynała Jerzego Radziwiłła, pod czas odbywania wizyty Pasterskiéj Kościoła Jasno-Gorskiego, w roku 1593 sporządzony został, jak następuje:

„ Klasztor jednostronnie od miasta Częstochowy murowany, inne części Klasztoru z drzewa zbudowane, Kościół murowany, gontami pokryty, Wieża od fundamentu jedném piętrem murowana, wyższe kondygnacye z drzewa wystawione, gontami wierzch jéj pokryty. W kościele wewnątrz; Ołtarz wielki murowany, w którym umieszczone kondygnacyami Obrazy, 1mo Najświętszéj Maryi Panny. 2do Swiętéj Trójcy. 3tio S. Krzyża. 4to SS. Piotra i Pawła. 5to Wszystkich Świętych. Po bokach Kościoła Ołtarzy mniejszych ośm murowanych. W Ka-

plicy dla Obrazu Świętego; Ołtarz murowany przyozdobiony Cudami Najświętszéj Panny, i Obrazami S. Barbary i S. Katarzyny. Ściany Kaplicy ozdobione Wotami srebrnemi, wykazującemi dobrodziejstwa przez Maryą otrzymane; Sklepienie malowane. Przy bokach kraty, dwa małe Ołtarze. Przed kratą Kaplicy Chór Zakonny, w którym Zgromadzenie odmawia *Officium de Beata*. Nad chórem pomieszkania Zakonne, Zakrystya przymniejsza, i przyciemna, w boku któréj powyżéj murowany mały skarbczyk dla złożenia Ofiar i Przywilejów Kościołowi temu nadanych, które są następujące:

1. R. 1442 d. 12 Listop. Przywiléj Zbigniewa Kardynała i Biskupa Krakowskiego, wszystkim obojéj płci, którzyby w kościele Jasnéj-Góry w uroczystości Zbawiciela, N. Matki i znaczniejsze święta, przepisane warunki dopełnili pozwalający Odpustu lat 40 wiecznymi czasy.
2. Tegoż Zbigniewa, Przywiléj z dnia 8. Maja 1450. nadający Odpustu dni 100, wszystkim którzyby oprócz powyższych Uroczystości, w inne dni w ciągu roku w Kościele Jasnéj-Góry Spowiadali się, Kommunią S. przyjęli i przepisane modlitwy czynili.

3. Piusa II. Papieża, przywiléj udzielony Hieronimowi Arcybiskupowi Kreteńskiemu, Nuncyuszowi w królestwie Polskiém, a przez tego nadany w Wrocławiu, dnia 25 Czerwca, 1463 roku Kościołowi Jasno-Górskiemu, dozwalający Odpustu roku jednego i dni czterdzieści tym, którzy do wzrostu tegoż Kościoła czynnie się przyłożyli.
4. Tegoż dnia i roku, tenże Nuncyusz z upoważnienia Piusa II. Papieża, nadał wiecznemi czasy Odpustu dni 40. wszystkim wiernym, którzyby odbywanym Processyom z N. Sakramentem, obecni byli, modląc się za Kościół S.
5. Przywiléj Jana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wydany w Wieluniu dnia 9 Października 1463 r. dozwalający wiecznemi czasy Odpustu dni 40 wszystkim wiernym, w duchu pobożności odwiedzającym Kościół N. Maryi Panny w Częstochowie.
6. Innocentego VIII. Papieża przywiléj wydany w Rzymie, dozwalający 100 dni Odpustu wszystkim spowiadającym się w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Zesłania Ducha S. Wniebowzięcia i Narodzenia

N. Maryi Panny, oraz Poświęcenia Kościoła, a przy tém czynnie do wzrostu tegóż Kościoła przykładającym się.

7. Aleksandra VI, Papieża przywilej, wydany w Rzymie, dnia 2. Maja 1493 r. dozwalający wiecznymi czasy 10 lat Odpustu i tyleż Kwadragen wszystkim wiernym, w Uroczystości Pańskie, N. Maryi Panny i Świętych Pańskich, Kościół na Jasnéj-Górze nawiedzającym, Spowiadającym się i Kommunikującym.

Tenże Przywiléj upoważnia Prowincyała Zakonu S. Pawła I. Pustelnika, do wybierania czterech tegoż Zakonu Kapłanów, od Biskupa Dyecezalnego approbowanych i upoważnienia ich, do rozwiązywania grzechów, tak Stolicy Apostolskiéj, jako też Biskupom zastrzeżonych.

8. Erekcya Bractwa Różańca Świętego, wydana w Rzymie dnia 6. Lipca 1607 roku, przez Rafała Riphoz Generalnego Wikaryusza Zakonu S. Dominika.

9. Erekcya Bractwa S. Anny wydana w Warszawie d. 26. Lipca 1608 roku.

Taki stan Kościoła i zabudowań Klasztornych, na zrównanéj nieco powierzchni góry położonych, przez lat 239 żadnego około siebie nie mając obmurowania, czynił łatwy do niego przystęp. Dopieroż Zygmunt III. Król Polski w r. 1620. będąc na Jasnéj-Górze, wraz z Karolem Arcy-Książęciem Austryackim, Biskupem Wrocławskim, troskliwy o Obraz S. chcąc miejsce to bezpieczniejszém uczynić, zesłał z Warszawy nadwornego budowniczego, dla wyprowadzenia murów około Kościoła i Klasztoru, a Zgromadzenie XX. Paulinów, przy wsparciu Królewskiem, plan ten uskuteczniło, tak, że w cztery lat późniéj, cały Kościół i Klasztor murem był obwiedziony, bez fosów jednak i wałów; jedna tylko do niego prowadziła brama od staréj Częstochowy, w miejscu gdzie obecnie wznosi się dzwonnica.

WZROST KLASZTORU NA JASNEJ-GÓRZE od r. 1620 — 1690.

Gdy już wzniesionym został mur około zabudowań Klasztoru Jasno-Górskiego, X. Mikołaj Królik, ówczesny Prowincyał, dalsze wyprowadzanie murów Klasztoru i mieszkań Zakonnych rozpoczął, (do tych czas jeszcze w trzech częściach drewnianych,) i wewnętrzną postawę Kościoła sztukateryami snycerskiéj roboty przyozdobił; nadto dla sprowadzonych jeszcze w r. 1614. dwóch głów SS. Męczenników Euzebiusza Kapłana i Donata Diakona, oraz innych SS. Relikwji, 1625 wymurował w skale Kaplicę i w niéj głowy Świętych umieścił; odtąd Kaplica pomieniona, Kaplicą SS. Relikwij nazywa się.

W roku 1626, tenże Król Zygmunt III. na zaniesioną do Niego przez X. Królika prośbę, wstawił się do Urbana VIII. Papieża, o dozwolenie zaprowadzenia w tutejszéj świątyni Arcybractwa Stróżów Aniołów; co też przez wydaną w Rzymie na dniu 8 Października t. r. Bullę, dozwolonem zostało. Nie było jednak miejsca, gdzieby Ołtarz tych Świętych Opiekunów ludzi

mógł być umieszczonym. X. Królik przeto, aby takowéj potrzebie zaradzić, nad wymurowaną Kaplicą SS. Relikwij, wzniósł inną z drzewa i toż święte Arcybractwo do niéj uroczyście wprowadził. *(f)* Od roku 1628 ciągle zajmowano się wznoszeniem murów drugiego korytarza Klasztoru, co też w r. 1633 ukończone

---

(f) Dotąd w Skarbcu Kościelnym zachowuje się Księga tego Arcy-bractwa, w któréj pierwszy Najjaśniejszy Zygmunt III. własnoręcznie wpisał imie swoje i Żony swéj Konstancyi, a Córki Arcy-Książęcia Austryi, (która ręką swą, na tle srebrnym złotem wyszyty Ornat z herbem Królestwa, w ofierze złożyła) obok tego własnoręczne podpisy Książęcia Władysława Królewica, jako Protektora tego S. stowarzyszenia, Cecylii Renaty Jego Małżonki, Jana Kazimierza Królewica, Jana Alberta, Karola Ferdynanda Alexandra Karola, Anny Katarzyny Książąt, Renaty Crepin, Bartłomieja Rottermund, Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, Macieja Łubieńskiego Biskupa Chełmskiego, J. B. Gramay Patryarchy Jerozolimskiego, Adama Nowodworskiego, Łukasza z Bniny Opalińskiego, Fleurego, Książąt Ostrowskich Hr. Tarnowskich, Wężyków, Radziwiłów, Denhoffów, Tarjów, Ossolińskich, Małachowskich i wielu innych Familij, pierwsze w kraju znaczenie mających, widzieć się dają.

zostało; a w r. następnym Zgromadzenie XX. Paulinów, już w mieszkaniach Klasztoru przyjmowało Monarchów.

Pierwszy z Królów Polskich, w nowo wzniesionych murowanych mieszkaniach Zakonnych, przyjmowanym był Władysław IV. Syn Zygmunta III. Który objąwszy tron po Ojcu swym na dniu 20 Kwietnia 1632 zmarłym, w czasie Swéj Koronacyi dnia 26 Lutego 1633 r. w Krakowie, zatwierdziwszy Przywileje miejscu temu nadane, w dniu 6 Kwietnia t. r. odwiedził Świątynią na cześć Maryi wzniesioną na Jasnéj-Górze, wraz z Królewną Anną Katarzyną siostrą swoją, oraz Janem Kazimierzem, Karolem Ferdynandem Biskupem Wrocławskim i Alexandrem Karolem Książętami, braćmi swojemi. Na przybycie Króla, tak celle Zakonne rozrządzono, iż sam Monarcha zamieszkał w cellach Prowincyała (dziś Przeora) na pierwszym piętrze; Książe Jan Kazimierz, obok tych, gdzie okna wychodzą na Częstochowę, (dziś Generalskich) nad cellami Króla przeznaczono celle dla Księcia Alexandra (Prowincyalskie obecnie) a nad cellami Ks. Kazimierza, dla Ks. Karola Ferdynanda Biskupa Wrocławskiego, (dziś Wikaryjskie) Królewnę Ka-

tarzynę z księżną Bawarską, umieszczono w cellach nad fórtą Klasztoru. W czasie pobytu swego Władysław, w kornych swych modłach do Maryi, wzywał błogosławieństwa Boskiego dla siebie i kraju, którego losy powierzyła Mu Opatrzność; a dnia następnego oglądali Wysocy Goście ozdoby wewnętrzne Kościoła, w którym na miejscu pod r. 1593 opisanego, początkowego Ołtarza, już w czasie tym znajdował się z drzewa, nowy Wielki Ołtarz wspaniale snycerską sztukaterją wystawiony i całkowicie wyzłacany. Niemniéj znajdowały się już i w témże Kościele Stalla ozdobne, dłutem snycerskim wyrabiane, wyzłacane i różnemi kolorami odmalowane. Nad temi Stallami, po jednéj stronie było postawionych 12 Proroków, gustownie rzniętych i pozłacanych; na drugiéj stronie 12 Królów, starego Testamentu. Wśrodku tych Stali, z jednéj strony rznięte pozłacane Osoby, wystawujące 4 Ewangelistów, i 4 Patryarchów starego Testamentu; z drugiéj strony 4 Doktorów Kościoła Chrystusowego i SS. trzech Królów. Po ścianach Kościoła, pozawieszane były trzema rzędami Obrazy. *Pierwszy rząd*, okazywał dobrodziejstwo, przez przyczynę Najświętszéj Panny, ludziom

świadczone. *Średni*, pięknym kunsztem wystawiony, okazywał dzieje Ewangeliczne, to jest: Cuda i Czyny Chrystusa. *Trzeci*, wystawiał w Obrazach wszystkie Tajemnice życia Najświętszéj Panny. Gdy to obejrzał Monarcha, udał się potém do Kaplicy dolnéj SS. Relikwii, i wyższéj, SS. Aniołów Stróżów, drewnianéj na ten czas, lecz gustownie wewnątrz przyozdobionéj, i te z prawdziwem zadowolnieniem swojem oglądał. Następnje, wyszedłszy z Kościoła, obejrzał w około mury, przypatrywał się odmalowaniu Historyi S. Pawła pierwszego Pustelnika, na zewnętrznych murach Kościoła.—Gdy w r. 1637 połączył się węzłem Małżeńskim z N. Cecylią Renatą Córką Ferdynanda II. Cesarza, powtórnie przybył na Jasną Górę w dniu 13 Sierpnia 1638 r. wraz z Królewską Małżonką swoją; a po odprawioném nabożeństwie, złożył miejscu temu łańcuch złoty, rzadkiéj wielkości brylantami w kokardy wysadzany; Królowa zaś Kanak złoty dyamentowy. W roku 1639. na prośbę X. Paulina Kłodawskiego Prowincyała, udzielił przywiléj na wzniesienie i utrzymywanie przy Klasztorze, Apteki. W d. 7 Lipca 1642 po

raz trzeci Król Władysław odwiedził S. Miejsce wraz z Małżonką swoją, oraz Filipem Guilchelmem Książęciem Nejburgskim, Palatynem Renu i Anną Katarzyną żoną Jego a swoją siostrą, Janem Kazimierzem, Karolem Ferdynandem Biskupem Płockim i Wrocławskim, tudzież w towarzystwie wielu pierwszych Panów, jako to: Piotra Gembickiego Kanclerza Koronnego a Nominata Biskupa Krakowskiego, Andrzeja Leszczyńskiego Biskupa Kamienieckiego, Jana Gembickiego Sekretarza większéj pieczęci, Gaspra Doenhoffa Ochmistrza Królowéj, Jerzego Ossolińskiego Podkanclerzego i wielu innych; tu przez dni 3. Nabożeństwu do N. Maryi Panny oddawał się, wraz z Zakonnikami odśpiewując Pacierze Kapłańskie i Litanije. (g) Przed wyjazdém swoim, wyznaczył tenże Król fundusz z Ekonomii Sandomierskiéj, na dokończenie rozpoczętego a w dwóch częściach istniejącego już murowania Klasztoru; a dla ozdoby Obrazu S. złożył

(g) O tém przybyciu Króla, przyjęciu przez X. Gołdonowskiego, złożeniu ofiar, świadczą Akta Prowincyi Tom II. str. 92.

Wotum złote z swoim portretem i lampę
ką srebrną, jako oznakę wdzięczności za do
ne cudowne uleczenie swoje, za przyczyną M
w chorobie kamienia. Ostatni raz Król ten
wiedził ś. Miejsce dnia 3. Lipca 1646. gdy
śmierci Cecylii Renaty na d. 10. Maja 1
przypadłéj, wszedł w powtórny związek mał
ski z Ludwiką Maryą, córką Książęcia Mań
Przybył On wraz z żoną, dla wyproszenia s
pomocy Nieba w wyprawie przeciwko Turk
których szczęśliwie poskromiwszy, umarł
20 Maja 1648.

Od tąd już miejsce to z zabudowaniami sw
mi, do koła będąc murem obwiedzione, wys
loca drewnianą wieżą przyozdobione, taki
wnętrzny kształt miało, jaki następujący ry
nek przedstawia.

Wotum złote z swoim portretem i lampę
ką srebrną, jako oznakę wdzięczności za doz
ne cudowne uleczenie swoje, za przyczyną Ma
w chorobie kamienia. Ostatni raz Król ten
wiedził ś. Miejsce dnia 3. Lipca 1646. gdy
śmierci Cecylii Renaty na d. 10. Maja 16
przypadłéj, wszedł w powtórny związek małże
ski z Ludwiką Maryą, córką Książęcia Mantu
Przybył On wraz z żoną, dla wyproszenia sob
pomocy Nieba w wyprawie przeciwko Turkom
których szczęśliwie poskromiwszy, umarł dni
20 Maja 1648.

Od tąd już miejsce to z zabudowaniami swoje
mi, do koła będąc murem obwiedzione, wysok
lecz drewnianą wieżą przyozdobione, taki ze
wnętrzny kształt miało, jaki następujący rysu
nek przedstawia.

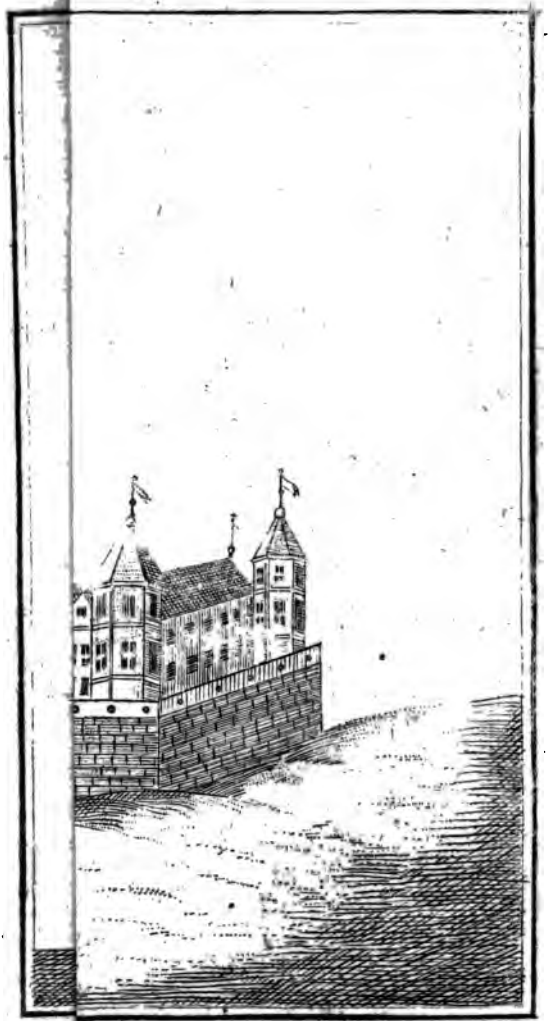

POWIĘKSZENIE I PRZYOZDOBIENIE KAPLICY N. MARYI PANNY.

Gdy, jak wyżéj wspomnieliśmy, oznaczonym został przez Władysława IV. z Ekonomii Sandomierskiéj, fundusz na dalsze murowanie Klasztoru, X. Kłodawski rozpoczętą budowę, aż do ukończenia jéj prowadził, a gdy takową ukończał, X. Maciéj Łubieński Biskup Włocławski i Pomorski, własnemi dochodami pomnożywszy fundusz, ostatnią wolą Brata swojego Stanisława Biskupa Płockiego, przeznaczony na powiększenie Kaplicy N. Maryi Panny, polecił temuż X. Kłodawskiemu, aby podług poprzedniéj wydanego rysu, fondamenta założył; co też na dniu 9. Kwietnia 1641. przy włożeniu pod Kamień węgielny, na złotéj blasze wyrytego stósownego napisu, dopełnioném zostało. Tak więc obszerniejsza Kaplica, do początkowéj małéj przymurowana, od roku 1644. jednę tworzy całość, któréj długość łokci 50 — wysokość 40, a szerokość 30 łokci wynosi. Nad tąż Kaplicą wzniesioną została galerya od frontu

ku Staréj Częstochowie, w któréj umieszczono Obraz N. Panny i ku czci Jéj wzniesiono Ołtarz, przy którym raz tylko w rok dnia 8. Września, jako w doroczną uroczystość Narodzenia Boga-Rodzicy, od wschodu słońca aż do samego południa Kapłani tak przybywający jako i miejscowi, bez przerwy Msze święte czytają, a lud pobożny, którego w dniu tym Świątynia objąć nie zdoła, z schylonem ku ziemi czołem słucha takowych, różnych języków pieniami wielbiąc Maryą. Nad Ołtarzem tym w ozdobnie przyrządzonem miejscu, codziennie we dnie i w nocy goreje lampa, która światłem swém w pół milowym obrębie miejsce Cudownego Obrazu, pobożnym pielgrzymom wskazuje. W miejscu nowo przybudowanéj Kaplicy, był dawniéj Chór Zakonny dla odmawiania w nim Officium de Beata, a nad tém mieszkania Zakonników, lecz te zniesione zostały. Na czas budowania Kaplicy, Obraz S. do Wielkiego Ołtarza w Kościele przeniesiono; lecz skoro Kaplica ukończoną i piękną kratą żelazną w Gdańsku na ten cel zrobioną, od dawnéj przedzieloną została, tak jak ją dzisiaj widzimy, X. Maciéj Łubieński już w ów czas Prymas Królestwa i

Piotr Gembicki Biskup Krakowski, zjechawszy na Jasną-Górę, w celu dopełnienia obrzędu przeniesienia Obrazu N. Panny z Kościoła do ukończonéj już Kaplicy, (w któréj jeden tylko na ówczas znajdował się Ołtarz), w dniu Uroczystości Zwiastowania Jéj, roku 1644. przy licznem zgromadzeniu ludu różnego stanu, takowe przeniesienie uskutecznili za Prowincialstwa X. Andrzeja Gołdonowskiego.

Gdy tym sposobem powiększenie Kaplicy N. Panny odbywało się, w tym samym czasie wspomniony X. Gołdonowski zamierzył wznieść w bliskości Klasztoru obok Częstochówki, Kościół ku czci SS. Rocha i Sebastyana, doświadczonych Patronów w klęsce morowéj zarazy, która tu od lat kilku wielkie spustoszenie zrządzała: z tego więc powodu uzyskawszy pod dniem 20. Września 1641. r. od Maryusza Philonarda Arcybiskupa Awenionskiego i Nuncyusza Apostolskiego, potrzebne do tego pozwolenie, w roku następnym budowę rzeczonego Kościoła rozpoczął; po ukończeniu któréj, Kościół ten w d. 22. Października 1680. przez Mikołaja Oborskiego Suffragana Krakowskiego, uroczyście był Konsekrowanym, z przeznaczeniem

dorocznéj pamiątki poświęcenia Kościoła i Odpustem, na Niedzielę po święcie ś. Rocha.

Nie mniéj ważną rzeczony Prowincyał uczynił przysługę, tak dla mieszkańców Częstochowy, jak i dla tych, którzy w celu uczczenia N. Maryi Panny w Obrazie Częstochowskim, z różnych stron dalekie odbywając podróże, na siłach osłabieni, lub w cięższą niemoc popadłszy, u ubogich ha ów czas mieszkańców przyległéj wioski, schronienia szukać musieli. W roku bowiem 1641, w miejscu przez czas zniszczonego, wzniósł inny drewniany dom obszerny, na pomieszczenie trzech chorych pielgrzymów, pod przyzwoitym dozorem zostających; a w dniu 11. Czerwca 1642 uzyskawszy zezwolenie Nuncyusza, wzniósł obok niego, murowaną dotąd istniejącą Kaplicę ś. Jakóba, w któréj przychodzący do zdrowia modły swe odprawiać zwykli. Dom ten istniał przeszło lat blisko 140. Gdy jednak siła czasu upadek jego zrządziła, w r. 1784 X. Władysław Nieński podzakrystyan Kościoła Jasnéj-Góry, by toż samo schronienie i w czasy następne pielgrzymi zapewnione mieli, wśród Wsi Częstochowki wzniósł na ten cel inny dom drewniany, którego dozór najprzód sam Fundator, a późniéj, po wynis-

sieniu Częstochówki do rzędu Miast, za Rządu Pruskiego, dwóch znakomitszych mieszkańców nowego miasta, aż po rok 1834 utrzymywali.

WZNIESIENIE OŁTARZA HEBANOWEGO I ZAKRYSTYI.

W roku 1648 Jerzy na Tenczynie Hr. Ossoliński, Kanclerz W. Koronny, jeszcze w czasie bytności swéj z Władysławem IV. na Jasnéj-Górze, postanowił wznieść ozdobny, cały z czystego srebra Ołtarz dla cudownego Obrazu Maryi w nowo powiększonéj i wykończonéj Kaplicy; dopełniając tedy ślub takowy, sprowadził najznakomitszych Królewskich Artystów z Warszawy do zrobienia potrzebnego na ten cel planu. Przeciwnym atoli takowemu Fundatora zamiarowi był Król Jan Kazimierz, upatrując liczne trudności w ciągłe czystem utrzymaniu tegóż, życzył raczéj, aby Ołtarz z drzewa hebanowego, ozdoby zaś z srebra zrobione były. Takowe życzenia Króla dopełnił Osoliński, a Zgromadzenie XX. Paulinów przyłożyło się do tego, gdy z upoważnie-

nie Monarchy i zezwoleniem Nuncyusza Apostolskiego Jana de Torres, Arcybiskupa Konstantynopolitańskiego, wydało z skarbca Kościelnego 1,300 grzywien srebra, na [illegible] ówczesnych złotych szacowanego. Dwa [illegible] niśko pracowano około tego pomnika pobożności Ossolińskiego, i w r. 1650 zdziałano Ołtarz z hebanu, [illegible] jako to: Figury SS. Pawła I. Pustelnika i Antoniego Opata w r. 1812 w potrzebie Kraju zabrane; Kapitele i dolne gremsy, sześć posągów Aniołów, herb fundatora, i pyszne pod względem sztuki antepedium do dziś istniejące, w Gdańsku wypracowane, sprowadzono i niemi Ołtarz przyozdobiono. Przeniesienie Obrazu S. z Kościoła, w którym w wielkim Ołtarzu przez czas roboty, zostawał, i umieszczenie go w nowo wzniesionym, w sam dzień Narodzenia N. Maryi Panny 1650 r. dopełnił JO. Maciej Łubieński Arcybiskup Gnieźnieński, Prymas Królestwa, w asystencyi pięciu innych Biskupów, wielu znakomitych osób, i nieprzeliczonego ludu, który pobożność z różnych stron kraju na tem obrzędzie zgromadziła. Sam tylko Fundator rzeczonego Ołtarza, obrzędowi temu nie był obecnym, gdyż miesiącem wprzód t. r. życie zakończył w War-

szawie. A że Zakrystya ówczesna zbyt ciemną i szczupłą była, przeto w tymże samym roku między Kościołem a Kaplicą N. Panny, zaczęto budować inną obszerniejszą i widoczniejszą i tę w czasie późniejszym, obrazami wystawiającymi historyą dwóch Pustelnic: Sophronii i Dympny, S. Romualda i Antoniego Opata, tudzież Czterech Ewangelistów i Udona, przyozdobiono, a przy tém Ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego wystawiono, który w roku następnym d. 19. Października X. Ludwik Stępkowski Biskup Heliopolitański, Opat Norbertanów w Hebdowie, poświęcił pod wezwaniem Nawiedzenia N. Panny, oraz SS. Wacława, Ludwika, Sylwestra i Antoniego. Nad tą zaś Zakrystyą wybudowano Skarbiec, w którym znaczniejsze ofiary, i bogatsze ubiory Kapłańskie przechowują się. Zakrystya ta, raz w rok, to jest dnia 28. Września, przybiera postać Kościoła. W dniu bowiem tym, jako pamiątce męczeństwa S. Wacława Króla Czeskiego poświęconym, Ołtarz ozdobnie zwykł się ubierać, i bezkrwawą Mszy S. Ofiarę ku czci S. Męczennika, jeden z Przełożonych Zakonnych, zwykle odprawia. W ciągu zaś roko przez Władzę Zakonnę upoważnieni

Kapłani, jeden przyjmuje i zapisuje składane na Msze święte ofiary, drugi zaś wpisuje do Bractwa Szkaplerza świętego, poświęca pobożne przedmioty Szkaplerze, Koronki i t. p. lub odchodzącym pielgrzymom błogosławieństwo udziela.

JAN KAZIMIERZ KRÓL POLSKI NA JASNEJ-GÓRZE.

W tym samym roku, kiedy Kanclerz W. Koronny Ossoliński, uczyniony ślub wzniesienia Maryi Ołtarza w Kościele Częstochowskim, dopełnić postanowił, zaszła śmierć Władysława IV. na d. 20 Maja, 1648 r. po którym zasiadł na Polskim tronie Jan Kazimierz, Syn Zygmunta III, a Brat rodzony zmarłego Monarchy, obrany Królem dnia 20 Listopada, Król ten, jakoby przeczuwając smutne koleje panowania swojego, chciał ją polecić opiece Maryi; w tém więc celu, w drugim zaraz miesiącu po swém na tron wyniesieniu t. j. dnia 7. Stycznia 1649 r. w towarzystwie Podkanclerzego Koronnego X. Andrzeja Leszczyń-

skiego Biskupa Chełmińskiego i Szymona Szczawińskiego Wojewody Brzeskiego, przybył na Jasną-Górę, o godzinie 11. przed południem, W głównych drzwiach Kościoła czekał na przyjazd Monarchy, ówczesny Prowincyał XX. Paulinów X. Kazimierz Zaremba z całem zakonném Zgromadzeniem swojem, który ucałowawszy Rękę Królewską, mową Łacińską powitał Monarchę i przy śpiewie Hymnu: Ciebie Boże chwalemy, przed Ołtarz Maryi wprowadził. Klęcząc na stopniach Ołtarza, słuchał pobożny Król odprawianéj Mszy S. po któréj Zakonnicy ułożoną na przybycie Jego pieśń odśpiewali. W dniu następnym, to jest: ósmego Stycznia, po odprawioném przed Cudownym Obrazem nabożeństwie, w dalszą puścił się drogę do Krakowa, na dopełnienie obrzędu Koronacyi; w czasie któréj, na dniu 24 Stycznia, potwierdził przywileje temuż Klasztorowi nadane. Oprócz tego Monarcha ten w ciągu panowania swego, cztery razy zaszczycał to miejsce obecnością swoją; bo tegoż samego jeszcze roku w dniu 19 Października, po odniesioném zwycięztwie pod Zborowem nad Kozakami i Tatarami, pod dowództwem Bogdana Chmielnickiego będącemi, przy-

był do Częstochowy wraz z Małżonką swoją Maryą Ludwiką, zaślubioną wdową po bracie swym Władysławie i 8. chorągwi na Kozakach zdobytych, złożył przed Cudownym Obrazem.

OBLĘŻENIE SZWEDZKIE.

W roku 1654. i następnym 1655. Klasztor Jasno-Górski smutne przechodził koleje. Dnia bowiem 10. Lutego 1654. przy rozgrzewaniu zegaru przypadkowo zapuszczony ogień, piękną lecz całą drewnianą wieżę w perzynę zamienił; która spadając, ciężarem swym, nie tylko dachy, ale i sklepienie Kościoła i Kaplicy S. Pawła I. Pustelnika, zupełnie zrujnowała. Niezwłocznie jednakże ówczesny Przeor X. Augustyn Kordecki, rozpoczął wzniesienie innéj i naprawę uszkodzonych murów i dachów; gdy znów w cztery miesiące późniéj; to jest: 9. Czerwca t. r. w czasie zachodzącego słońca, widziany Kometa, trwogą okolice Częstochowy napełnił, z któ-

rego pewne dla miejsca tego rokowano nieszczęście. Widziano bowiem na słońcu Krzyż, a z prawéj strony jego, mieczem przeszyte serce: z lewéj zaś, uzbrojoną rękę, trzymającą jabłko zmieniające się w cztery inne mniejsze, a następnie w miotłę nad słońcem zawieszoną. Jakoż w krótce spełniła się ta przepowiednia; bo co tylko nowéj wieży budowę, i uszkodzonych sklepień i dachów naprawę ukończono, aż oto w roku 1655, miejsce to daleko większą klęskę ponieść musiało. Karól Gustaw Król Szwedzki, po śmierci Władysława IV. urościwszy sobie pretensye do tronu Polskiego, wkroczył z wojskiem swém do Polski, i w miesiącu Lipcu, całą Wielko-Polskę zagarnął, a w dwa miesiące późniéj, stał się panem całego prawie Kraju. Jan Kazimierz widząc niebespieczeństwo Klasztoru Jasnéj-Góry i bogatego na ów czas skarbcu Kościelnego, wcześniéj Prowincyała Zakonu X: Teofila Bronowskiego, o grożącém Klasztorowi nieszczęściu zawiadomił i do mężnéj obrony miejsca tego zachęcił, przyrzekając stósowne nadesłać posiłki. Odbył Prowincyał z Zakonnikami w tém przedmiocie naradę, w skutku któréj, ogólną obronę Twierdzy ówczesnymu

Przeorowi Klasztoru X. Augustynowi Kordeckiemu powierzył; sam zaś na przysposobienie potrzeb wojennych do Szląska wyjechał w dniu 8. Listopada i Obraz S. dla większego bezpieczeństwa zabrawszy, takowy w Klasztorze tegoż Zakonu przy Głogowie będącym, schronił. Uwieziono i znaczniejsze kosztowności Kościelne i te częścią w lasach zachowano, a częścią w stawie pod wsią Kawodrzą zatopiono. Całą załogę Klasztoru składało 160 żołnierzy i 70 Zakonników, których tak X. Kordecki rozrządził, iż sędziwi Kapłani obowiązki Kościelne, młodsi, pomiędzy żołnierzy podzieleni, straż murów dopełniać byli obowiązani. Szlachcie zaś tu chroniącéj się jako to: Stefanowi Czarnieckiemu Miecznikowi Sieradzkiemu, Kommendę nad piechotą; Piotrowi Czarnieckiemu, Zygmuntowi Moszyńskiemu, Mikołajowi Krzysztoporskiemu i Janowi Skórzewskiemu, dozór nad bastyonami powierzył. Takie gdy poczyniono rozporządzenia, zaraz w d. następnym, t. j. 9. Listop. Wejchard Hr. Wrzeszczowic, rodem Czech, niegdyś dzierżawca żup Wieliczki, a pod ów czas osobistą niechęć do Króla mający, na czele trzech tysiącznego oddziału wojsk Szwedzkich, zbliżywszy się pod

Klasztor, podczyzna onegoż wymagał. To jednak gdy mu odmówioném zostało, obrażony zażądał posiłków od Jenerała Lejtnanta Wojsk Szwedzkich Burcharda Millera, w Wieluniu o 9. mil od Częstochowy w ów czas stojącego. Przybył w krótce i Miller łącznie z Landgraffem Hessyi Generałem i Wacławem Sadowskim Pułkownikiem w 9,000 piechoty i konnicy w dniu 19. Listopada, i tak wojska swoje rozłożył, iż od strony południowéj powierzył dowództwo Landgraffowi Hessyi i Sadowskiemu, sam zaś od strony Częstochówki cztery większe działa, a od basztyonu północno zachodniego ośm mniejszych ustawił, dachy Klasztoru ha ten czas jeszcze gontami pokrytego zapalić postanowiwszy, do attaku sposobił się, i takowy dnia 21 t. m. w dzień Ofiarowania N. Maryi Panny, przypadający w Niedzielę, rozpocząć polecił. Lecz X. Kordecki, zawsze ufny w obronę Maryi, iż za Jéj przyczyną z Nieba otrzyma posiłki, w tenże sam dzień uroczyste Nabożeństwo i Processyą z N. Sakramentem około Klasztoru odprawił, wśród odgłosu śpiewów, dzwonów i muzyki Klasztornéj; a jak ów Machabeusz, o którym Pismo S. wspomina, (k)

(k) 2 Mach. r. 15 w. 8.

zwoławszy swoich, napominał ich, aby się nie bali przyjścia niewiernych, ale aby się spodziewali, że miało im przyjść od wszechmocnego zwycięztwo. Wzniósłszy ręce do Pana, mówił; „Ty Panie! który nie według mocy zbroi, ale jak się Tobie podeba dajesz zwycięztwo, Któryś posłał Anioła twego za Ezechiela Króla Judzkiego, i pobiłeś 185,000. z wojska Sennacheryba i teraz panujesz Niebiosom, spuść Anioła twego dobrego przed nami, aby się przelękli, którzy z bluźnieniem idą przeciwko świętymu ludowi twojemu (i) ... i postanowili potykać się mężnie, przeto że miasto święte i Kościół był w niebespieczeństwie „ (k). Tak silną wiarą i nadzieją zagrzani oblężeni, w dniu tym mocny attak wytrzymać musieli. Z trzech bowiem szańców, w bliskości murów przez siebie wzniesionych, Szwedzi z armat strzelać rozpoczęli, a kule przechodząc po nad Klasztorem, albo go zupełnie przenosiły, albo o mur się odbiwszy wracały, żadnéj Klasztorowi krzywdy

(i) 2 Mach. r. 2. w. 22.
(k) tamże w. 17.

nie wyrządziwszy. X. Kordecki, dla dania silnego odporu wojskom przeciwnym, wieś Częstochówkę spalić rozkazał, z kąd ukrywający się Szwedzi z niemałą stratą swoją ustąpić musieli: po czém i oblężeni jedni z baszt drudzy z wałów, wieży i okien, z ręcznéj broni przez dwa dni i dwie nocy ognia dając do szańców, znaczną klęskę wojskom Szwedzkim zadali. W ten czas to Piotr Czarnecki na czele 60 piechoty, zrobiwszy w nocy wycieczkę do obozu Szwedzkiego, wielu znaczniejszych officerów pobił; co tak rozjątrzyło Millera, iż chcąc pomścić się klęski zadanéj swoim, posłał do Jenerała Wittemberg, o nadesłanie 6. dział ciężkich do kruszenia murów i oddziału piechoty w miejsce poległych żołnierzy; aby zaś tém pewniejszym był zdobycia Klasztoru, zebranym z Olkusza górnikom, pod mury tegoż klasztoru podkopywać się kazał; od czego jednak często okazujący się im starzec (S. Paweł pierwszy Pustelnik) odwodził ich.

Niemogąc Miller doczekać się nadesłania murowych dział z Krakowa, rozpoczął dniem przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny powtórny attak, znowu przez dwa dni

i dwie nocy tak z mniejszych jak i większych armat bezustannie do Klasztoru strzelając; lecz i teraz żadnéj oblężeni nie doznali szkody mocą Boską bronieni: w dniu trzecim dopiero ogniem działowym z Klasztoru odpowiadać zaczęto z wielką stratą dla wojsk Szwedzkich, z których bardzo wiele, tak żołnierzy jak i officerów poległo. Nadeszły wreszcie nadesłane z Krakowa działa murowe, które wraz z innymi rozłożywszy od strony Częstochówki, silnie z nich strzelano, lecz kule jedne w różne miejsca uderzały, drugie zaś znaczny już wyłom w murach od wierzchu zrządziły. Nie odpowiadali oblężeni na takowe strzały Szwedzkie, tylko w Processyi z N. Sakramentem powtórnie między murami, przy odgłosie muzyki i dzwonów odbytéj, gorące do Boga przez przyczynę Maryi, zasełali modły o pomoc. Mur wybity naprawili ziemią, chróstem i t. p. co wszystko w dniu 11. Grudnia dopełnioném zostało. Dnia następnego po południu, Szwedzi rozłożyli armaty od strony zachodniéj. Trzysta czterdzieści kul działowych wyrzucili, z których jedne 12, inne 26 funtów ważyły, wszystkie jednak nad rzeczony wyłom, żadnéj innéj szkody nie zrządziły.

Nie poprzestał na tém Jenerał Miller; lecz rozłożonemu wojsku od strony południowéj, przy Klasztorze S. Barbary, pod dowództwem Landgrafa, w prost do okien Kościoła strzelać rozkazał; i tu jednak Opieka Maryi, ocaliła miejsce to od uszkodzenia; bo oprócz tego, iż jedna kula, oknem wpadłszy w Chórze Zakonnym pękła, inna nad bramą, ostatnia zaś w okno Kaplicy N. Maryi Panny uderzywszy, takowe zrujnowała, żadnéj innéj straty nie ponieśli oblężeni.

Ciągłe jednakże utrudzenia wojenne i niewczasy, nieznośnymi stały się dla niektórych Zakonników i Szlachty tu się chroniącéj, i dla tego nieukontentowani o to starali się, aby Klasztor Szwedom był oddany; lecz X. Kordecki i Zamojski wymową swą i przykładem, wzniecili w lękliwych odwagę i do wytrwałości skutecznie zachęcili. Zamojski bowiem wśród dnia z niewielu piechoty, powtórną zrobiwszy wycieczkę, wielką klęskę wojsku Szwedzkiemu zadał i kilka ich armat zagwoździł, podkopujących się pod Klasztor Szwedów wytępił, a górników Olkuskich, od dalszéj roboty zatrzymał. Piąty i ostatni attak, w sam dzień Narodzenia Pańskiego był najsilniejszy, od południa aż do późnego wieczora

trwający, któremu widzenie Niewiasty (N. Maryi Panny) po wałach chodzącéj i armaty do Szwedów wymierzającéj, największą trwogą ich przerażając, koniec położyło.

W dniu następnym, Miller zaniechał obrotów wojennych; a w Klasztorze muzyka Kościelna, pobożne pieśni odgrywając na wieży i przed cellami Zakonników winszowała świąt Narodzenia Chrystusa. (*) Walecznymu zaś Stefanowi Zamojskiemu Chorążemu Sieradzkiemu, w dniu tym Imieniny obchodzącymu, licznymi z armat Klasztornych strzałami, salwę dawano. Tak uroczyste Świąt obchodzenie przez oblężonych, nowy między Szwedami zrządziło popłoch, tak wielki, że w nocy mnóstwo amunicyi i 6 ciężkich dział w obozie zostawiwszy, Miller ku Piotrkowu, Wrzeszczowic ku Wieluniowi, Sadowski ku Sieradzu, a Xiąże Hessyi ku Krakowu na całą noc udali się.

Nie mógł jednakże Miller cierpliwie znosić

(*) Zwyczaj ten do tąd się zachowuje, że w dzień drugi Narodzenia Pańskiego, po ukończeniu Nabożeństwie, muzyka odgrywa Pieśni Kolędy przed cellami Zakonników.

czynionych sobie wyrzutów, jakoby dla bojaźni jednéj Niewiasty, odstąpił od zdobycia Klasztoru, i z tego powodu dla odzyskania osłabionéj sławy, złączony z oddziałem pod dowództwem Wrzeszczowica będącym, trzykroć jeszcze, to jest: w d. 4 i 28 Lutego i znowu 9 Kwietnia 1656 r. niespodzianie na Klasztor Jasno-Górski napadł, zawsze jednak wszystkie usiłowania swoje, w zdobyciu Świątyni Najświętszéj Dziewicy i Matce poświęconéj, zniszczone widząc, z tém większém pohańbieniem swojém odstąpić był zmuszonym. Za co dziękując Bogu Zakonnicy, z dozwolenia Stolicy Apostolskiéj, co rocznie w dniu tym uroczyste odprawiają Nabożeństwo; a dla uwiecznienia pamiątki odniesionego nad wojskami Szwedzkiemi zwycięztwa, Jasną-Górę „Górą Zwycięztwa" przez długi czas nazywano.

W roku 1656 w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego, X. Teofil Bronowski Prowincyał, Obraz S. z Głogówka sprowadził i w pośród licznie zgromadzonego różnego stanu ludu, przy dziękczynnych modłach i śpiewach, odgłosie dzwonów i huku dział, w właściwym Ołtarzu umieścił. Obrzędowi temu, Niebo samo sprzyjało.

gdy w czasie południowym, trzem słońcom świetną tęczą połączonym, nad Klasztorem przyświecać dozwoliło.

KRÓL JAN KAZIMIERZ; SKŁADA PODZIĘKOWANIE ZA UWOLNIENIE OD WOJSK SZWEDZKICH.

Król Jan Kazimierz pamiętny łaski, jaką za przyczyną Maryi otrzymał, przez oswobodzenie kraju z wojsk Szwedzkich, w d. 3 Marca 1658 r. trzeci raz przybył na Jasną Górę; gdzie już Królowę z wielu Panami Polskimi zastał, i za tak oczywistą nad sobą opiekę Maryi, częstokroć w nocy, sam przed Jéj Obrazem krzyżem leżąc, dziękczynne modły składał. Kilka tu w ów czas odbyto narad Sejmowych, do których i Ojców Zakonu wzywano i obmyślano środki większego zabezpieczenia kraju od napadów, a wskutek takowych narad, postanowiono mocniéj obwarować Klasztor Jasnéj Góry. Aby zaś obecnych do takowego przedsięwzięcia zachęcić, sami NN. Jchmość Królestwo oboje, pierwsi ziemię i gru-

zy taczkami wozili, i odtąd Bastyon ten od południa i wschodu, Królewskim nazywa się. - Za przykładem Króla, poszli i znajdujący się w ów czas na Jasnéj-Górze Magnaci Polscy orszak Królewski składający, oraz Zakonnicy tu mieszkający, nie wyłączając i samych Przełożonych: wszyscy zarówno ubiegali się o to, aby mieć udział w wzniesieniu zabespieczenia Świątyni Maryi. Prowadzono z wytrwałością rozpoczętą pracę, a w kilka lat późniéj, ujźrzano Twierdzę w stanie takiéj obrony, iż żadna jéj ręka zdobyć nie zdołała. Na utrzymanie zaś jéj w tym stanie, tegoż roku na Sejmie Warszawskim, Król wraz z Stanami Starostwo Kłobuckie przeznaczył z obowiązkiem, aby po ukończeniu Twierdzy, Klasztor dla bezpieczeństwa swego Wojsko utrzymywał. Odtąd więc, garnizon miejsca tego swój miał początek. - Niemniéj i dla Zgromadzenia w czasie tym, na powiększenie pierwiastkowego funduszu przez Władysława Jagiełłę nadanego, zatwierdził Konstytucyą Sejmową, zakupienie dóbr dziedzicznych Wiewca i Laski z przyległościami.

Poleciwszy Jan Kazimierz swoje i całego Królestwa losy Opiece Maryi, którą we lwowie

Królową Państwa całego ogłosił, pełen ufności, często Świątynię Jéj odwiedzał, zawsze doznając pociechy. Przybył on po raz czwarty na Jasną-Górę, dnia 29. Stycznia 1661. r. z całym dworem, i ośmiodniowy pobyt nabożeństwu poświęcił. W dniu 4. Lutego tegoż roku, od poskromionych Kozaków posłuszeństwa przysięgę odbierał, a zdobytą na nich chorągiew, wraz z buławą pstro złocistą Hetmana Zaporowskiego Cieciory, przed Cudownym Obrazem złożył. Podobnież i w dniu 13. Sierpnia, po odbytym Sejmie w Warszawie, znowu miejsce to odwiedził, a odprawiwszy Spowiedź i Kommunią Świętą, w dzień Wniebowzięcia Najświętszéj Maryi Panny, po odśpiewanych wraz z Zakonnikami Litaniach przed Obrazem Maryi, przyjąwszy błogosławieństwo, z powrotem do Warszawy wyjechał.

Monarcha ten w czasie pierwszéj swéj bytności na Jasnéj-Górze w r. 1649, przez ówczesnego Prowincyała Zakonu, X. Zarembę do Konfraternii Zakonnéj wpisany w dniu 8. Stycznia, dyplom takowéj na swoję Osobę, z najżywszą przyjął radością.

Po ukończonych, tak szczęśliwie dla miejsca

tutejszego, niebespieczeństwach i atakach Szwedzkich, ówcześni Przełożeni Klasztoru, X. Augustyn Kordecki Prowincyał, i X. Stanisław Ligęza Przeor, dla podziękowania Bogu, za tak głośne na całéj niemal kuli ziemskiéj zwycięztwo, odniesione przez garstkę miejscowéj załogi, nad nieporównanie liczniejszém wojskiem nieprzyjacielskiem, polecili Wacławowi Grotkau, nadwornymu Jubilerowi w Warszawie, zrobienie odpowiedniéj miejscu Monstrancyi, na którą wydali z skarbcu 22 funtów czystego złota, i 5. funtów drogich kamieni. Grotkau mistrzowsko wykonał poleconą sobie pracę, i w roku 1672 wystawił dzieło, które dziś jeszcze znawcy podziwiają; 2,366 błyszczy w niéj dyamentów, między któremi jeden w koronie, w roku 1668. przez Zygmunta Przerembskiego Wojewodę Sieradzkiego ofiarowany, 230,000. złotych ceniony, trzyma pierwszeństwo; nad to: 2,208 rubinów, 30 szafirów, 81 szmaragdów i 214 pereł dodają jéj ozdoby. W czasie Processyi, trzech zwykle obnosi ją Kapłanów, co wszakże cztery tylko razy do roku ma miejsce: w czasie 40 godzinnego Nabożeństwa w Zapusty; w czasie Resurekcyi, w Zielone Świątki, i dnia 8. Września.

Przydały ozdoby Kaplicy Najświętszéj I
ny, i nagrobki Panów Polskich, jako to:
Klemensa Hrabi Branickiego Podkomorz
Koronnego, który Anna Branicka Małż
Jego roku 1658 wystawiła, Heleny i Stani
wa Warszyckich Kasztelaństwa Krakowsk
który Michał Warszycki Miecznik Koronny,
dzicom swoim wzniosł w roku 1662. Fa
Męcińskich, przez tenże dom fundowany;
gmunta z Grudna Grudzińskiego; Stanisł
Krajewskiego, Dziekana Gnieźnieńskiego, wz
siony w r. 1669. Wreszcie miejsce to wzmoc
ne twierdzą, zabespieczone Zbrojownią, i d
ma obronnemi Bramami, a Klasztor od l
strony Kościoła (*i*) w kwadrat o trzech kor
gnacyach, od północy wymurowany, od wsch
zaś i zachodu, pomieszkania Królewskie wy
wione przyozdobiły to miejsce, które zewnętr
swą postać przedstawiało podług następując
rysunku.

(*i*) Podług opisu X. Ambrożego Nieszpo
wicza, in-Annalecta.

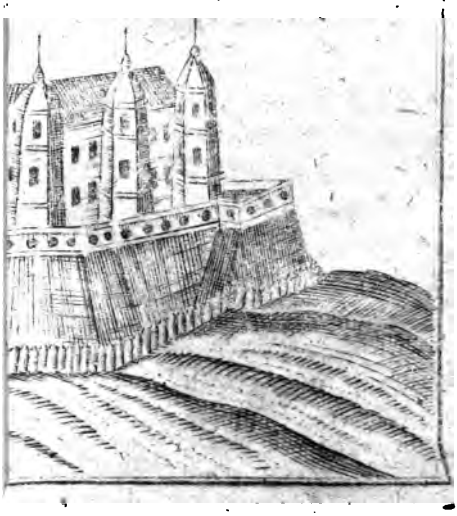

Przydały ozdoby Kap[illegible]
ny, i nagrobki Panów Po[illegible]
Klemensa Hrabi Branic[illegible]
Koronnego. który Anna [illegible]
Jego roku 1655 wysz[illegible]
wa Warszyckich Kaszte[illegible]
który Michał Warszycki [illegible]
dzicom swoim wzniosł [illegible]
Męcinskich, przez tenże [illegible]
gmunta z Gruona G[illegible]
Krajewskiego. Przekaz[illegible]
[illegible]

[illegible]

MICHAŁ KORYBUT KRÓL POLSKI.

Po zrzeczeniu się przez Jana Kazimierza Tronu Polskiego w dniu 27 Sierpnia 1668. w następnym zaraz roku wyniesionym został na tenże Tron, Michał Książe Wiśniowiecki, Syn Jeremiasza Wojewody Ruskiego z domu Korybutów. Monarcha ten, również jak jego poprzednik, zaszczycał swemi względami Klasztór Jasno-Górski, i w nim przed Cudownym Obrazem kilkakrotnie składał swe modły. Dowodem wielkiéj czci tego Króla, dla N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, jest: iż związek Małżeński z N. Eleonorą Józefą, Księżniczką Rakuską, a rodzoną Siostrą Cesarza Leopolda, na Jasnéj Górze chciał odbyć. Z tego powodu w dniu 4 Lutego 1670. przybył dla zarządzania stósownych przysposobień, do świetnie odbyć się mających zaślubin. Jakoż Kościół wielki, i Kaplicę N. Maryi przyozdobiono bogatemi obiciami, na których mnóstwo w ów czas znajdujących się w skarbcu Kościelnym kosztowności, jako to: wotów, lamp złotych i srebrnych pozawieszano, a całą posadzkę Kaplicy, suknem karmazynowym

wysłano. Poczem w dniu 26 Lutego, Król oczekując przybycia N. Cesarzowéj, wysłał na Jéj przyjęcie do Tarnowskich gór, miasta na Szląsku będącego, Kazimierza Książęcia na Klewanie Czartoryjskiego Biskupa Włocławskiego, Krzysztofa Paca Kasztelana W. X. Litewskiego, i inną znakomitą Szlachtę; sam zaś z licznym orszakiem dworu, rycerstwa i szlachty. na powitanie Jéj do wsi Konopisk, już w ówczas do Klasztoru należącéj, wyjechał. Orszak ten postępował w następującym porządku; naprzód szedł szereg dzielnéj młodzieży rycerskiéj, na koniach tureckich w złote rzędy drogiemi kamieniami przybranych: za niemi oddział jazdy tak lekkiéj broni, jako też i pancernych; daléj karety magnatów Polskich, między któremi kareta JKMci, ciągniona przez 8 wybornych koni, w bardzo bogatych rzędach, w zaprzęgu z jedwabiów, nader wielką wspaniałością odznaczał się. W Konopiskach, Król powitawszy N. Cesarzowę, przybyłą w towarzystwie N. Eleonory narzeczonéj JKMci, i Maryi Anny Arcyksiężniczki, licznéj świty dworskiéj, muzyki i wojska, tegoż dnia wieczorem wśród huku dział, odgłosu muzyki tak Cesarskiéj, jako i Klasztornéj, do Kościoła

Jasnéj Góry wprowadził. W wielkich drzwiach Kościoła X. Jan Stradomski Prowincyał, na czele całego Zakonu swego, w krótkich wyrazach powitał N. Cesarzowę, na co w imieniu Jéj, Naczelny Wódz Wojsk Austryackich Montekukuli, odpowiedział. Po odbytych modłach przed Cudownym Obrazem, NN. Goście udali się do przeznaczonych sobie mieszkań.

W dniu następnym (27 Lutego) odbył się obrzęd zaślubin Królewskich. N. Król i Narzeczona Jego, przybrani w Królewskie szaty i Korony, otoczeni wysokiemi Dygnitarzami Państwa, a poprzedzeni przez trzech Marszałków, przez Kościół wielki przybyli do Kaplicy N. Panny i przez muzykę Cesarską przyjęci zostali. Najprzewielebniejszy Galeati Marcacotti, Nuncyusz Apostolski przy dworze Polskim, w bogatym ubiorze Arcybiskupim. odprawił Mszą ś. w assystencyi Stanisława Lipskiego, Zebrzydowskiego i Łubieńskiego, Kanoników Katedr Krakowskiéj, Gnieźnieńskiéj i Włocławskiéj, oraz wielu innych Prałatów: po któréj N. Parę świętym małżeńskim węzłem połączył. Obiad weselny odbył się w nowym Refektarzu Zakonnym, przez XX. Paulinów wzniesionym, a nakładem Królew-

skim, malowaniem i złoconemi sztukateryami ozdobionym; lecz, że ten na pomieszczenie wszystkich osób był szczupły, obiadowano więc w starym Refektarzu pod wielką Salą będącym i w innych miejscach Klasztoru. Dni następne poświęcono nabożeństwu, oglądaniu osobliwości Kościoła, Kaplicy i skarbcu, a wieczory paleniem sztucznych ogniów uprzyjemniano. Dnia 1, Marca, N. Król złożywszy Bogarodzicy Maryi w ofierze, wielkie wotum złote w kształcie serca, na którém S. Imie Jéj z dużych brylantów ułożone jaśniało; N. zaś Królowa Eleonora, ślubną swą koronę dyamentową przeszło 100,000. złotych wartości mającą i płaszcz Książęcy; a Najjaśniejsza Cesarzowa, Monstrancyą w kolumnę z kryształu de Roche, przy tém parę lichtarzy kamieniami oraz szmelcem ozdobionych. Po ukończonem nabożeństwie odebrali błogosławieństwo, i z N. Małżonką swoją, w tymże samym porządku odprowadzili do Konopisk N. Cesarzowę i Siostrę Jéj; sami zaś, z powodu zwołania Stanów na dzień 6 t. m. o godzinie czwartéj z południa, do Warszawy wyjechali.

KAPLICA ŚWIĘTEGO PAWŁA

Pierwszego Pustelnika.

Władysław Denhoff Wojewoda Pomorski, dla powiększenia ozdób Świątyni, wzniesionéj ku czci N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, w r. 1664 założył fundamenta (podług rysu Franciszka Zauro Budowniczego Krakowskiego), na Kaplicę pod wezwaniem Świętego Pawła pierwszego Pustelnika, i takową zewnątrz kamieniem ciosowym, wewnątrz zaś czarnym marmurem i czterma piękhemi kolumnami ozdobił; a gdy ta 1671 roku ukończoną została, Fundusz na utrzymanie jéj na kamienicy w Krakowie na wieczne czasy zapewnił. Trzy tu znajdują się Ołtarze; z których główny, czci Patryarchy Pustelników Pawła S. z prawéj strony S. Hieronim; z lewéj zaś ś. Antoniego Opata, poświęcony. Pod Kaplicą znajduje się obszerny i widoczny grób téj Familii, która do tąd zwłoki Przodków swoich w ciemnym i szczupłym grobie, obok Ołtarza ś. Kazimierza będącym, składała. Fundator, w wyprawie przeciw Turkom za Jana III. pod Strygonium, od

tychże otoczony i dla wielkiego podobieństwa za samego Jana III. od Turków wzięty, przez ucięcie głowy został zamordowany i w roku następnym (1684) sprowadzony, przez siebie wzniesiony On pierwszy zaległ grobowiec. Wiele już osób téj znakomitéj Rodziny, oczekują tu powszechnego ciał swych zmartwychwstanie, pomiędzy któremi, zwłoki Jerzego Alberta Denchoffa, Biskupa Krakowskiego, Książęcia siewierskiego, w roku 1702 zmarłego, dotąd żadnemu nieulegają zepsuciu. Pomiędzy pamiątkami przez tęż Rodzinę Miejscu S. złożonemi, dotąd w Skarbcu tutejszym przechowują się: Ornat na Aksamicie karmazynowym, wyobrażający Niepokalane poczęcie N. Maryi P. w promieniach perłami wyszytych, i srebrnéj złoconéj, kamieniami sadzonéj Koronie, tudzież Obraz srebrny złocony cudnéj roboty, przedstawiający cudowne nawrocenie do Wiary S. Komstantyna W. Cesarza Wschodu. Obie złożone w roku 1690.

JAN III. SOBIESKI.

Niedługo Miejsce to cieszyło się względami Króla Michała Korybuta. W dniu 16 Czerwca 1674 w grubéj żałobie zostającą, (po śmierci Monarchy na dniu 19 Listopada 1673 przypadłéj) Królowę, wraz z Jéj orszakiem w murach swych przyjmowało, która w Religii szukając pociechy, zamieszkała w Kruszynie, wsi o trzy mile od Częstochowy będącéj, i z tąd w każdą Sobotę, aż do wyjazdu swego do Torunia (12 Lipca t. r.) na Jasną-Górę przybywając, nabożeństwu przed Cudownym Obrazem bywała obecną. W tymże samym roku dnia 20 Kwietnia, Królem Polskim obranym został Jan Sobieski Marszałek i Hetman W. Koronny. Monarcha ten, tak wielkiem ku Bogá Rodzicy Maryi pałał nabożeństwem, iż jeszcze w roku 1669. jako Marszałek W. Koronny, Swiątyni Jéj wielką lampę srebrną nadesłał w ofierze, a po swem na tron wyniesieniu, rownież jak jego Poprzednicy, załatwiwszy pierwsze potrzeby Kraju, w dniu 7 Maja 1767 przybył do Częstochowy, wraz z Maryą Kazimirą Ludwiką Małżonką swoją, a Córką Mar-

grabi d'Arquien i Synem Jakóbem Książęciem Jarosławskim. Chciał pobożny Król, resztę Świętéj pielgrzymki od Kościoła Świętego Jakóba, z całym orszakiem swóim odbyć pieszo, lecz z powodu tuszy mocno utrudzony, od podnóża góry aż do bramy w karecie, orszak zaś pieszo aż do bramy Klasztoru przybyli. W podwojach Kościoła, Xiądz Konstanty Jaroszewski Prowincyał, na czele Zakonu swojego, mową w języku Łacińskim powitał Monarchę i przy odgłosie muzyki Kościelnéj, huku dział wałowych i śpiewie hymnu S. Ambrożego, do Kaplicy N. Panny wprowadził. W dniu następnym Król i Królowa po odprawionéj Spowiedzi, przyjęli święte Tajemnice Ołtarża, w czasie Mszy S. przez jednego z Zakonników czytanéj: a następnie oglądali pamiątki, które szczodrobliwa ręka czcicielów Maryi, w Świątyni Jéj złożyła; po czem potwierdziwszy wszystkie przywileje, przez Poprzedników swoich, miejscu temu nadane, przyjął błogosławieństwo przed Cudownym Obrazem, i z całym orszakiem udał się do Kruszyny.

TRZECIE STULECIE OD SPROWADZENIA OBRAZU ŚWIĘTEGO.

Po rok 1675 Cudowny Obraz N. Maryi Panny, bogatemi firankami zasłaniany bywał. W tym czasie dopiero Maciéj i Paweł Działyńscy, dopełniając ostatnią wolę Ojca swojego Zygmunta, który od niedźwiedzia na zdrowiu mocno uszkodzony, po uczynionym ślubie złożenia wotum, cudownie za przyczyną Maryi przy życiu był zachowanym ofiarowali kosztowną, całą srebrną złoconą blachę do zasłaniania S. Obrazu, który jak dawniéj tak i teraz przy odgłosie trąb i kotłów przy rozpoczęciu i dokończeniu Nabożeństwa, zwykł się odsłaniać lub zakrywać.

W latach następnych zajmowano się dokończeniem rozpoczętéj budowy północno zachodniego (od strony Kościoła S. Rocha) Bastionu i Rewilin, które z głównem wniściem do Klasztoru, dwiema fossami i zwodzonymi mostami połączone zostały. W krótce też nadszedł rok 1682. w którym Zakon XX. Paulinów miał obchodzić trzeci wiek, od złożenia cudownego Obrazu Maryi w tém miejscu i sprowadzenia tychże Za-

konników, przez Władysława Książęcia Opolskiego. Innocenty XI. Najwyższy Kościoła S. Biskup, Bullą swą z d. 1. Lipca t. r. na prośbę X. Tobiasza Czechowicza Prowincyała i Rafała Michalskiego Przeora, wszystkim téj uroczystości obecnym, którzyby w d. 8 Września, jako w dzień Narodzenia N. Maryi Panny i dziewięć dni następujących, spowiadali się i kommunikowali, udzielił Odpust zupełny; a Alexander Doenhoff Opat XX. Cystersów w Jędrzejowie, legował Kościołowi Jasno-Górskiemu, dwie głowy SS. Męczenników: Honorata i Kandydy, które dla nadania tém większéj świetności obrzędowi, w dniu 7 Września, przed rozpoczęciem Nieszpornego Nabożeństwa z Kościoła Parafialnego w Staréj Częstochowie, z największą okazałością, na urządzonym na ten cel wozie tryumfalnym, przez sześć białych koni ciągnionym, do Kościoła Jasno-Górskiego przez X. Mikołaja Oborskiego, Suffragana Krakowskiego wprowadzone zostały; w assystencyi przeszło 700 Kapłanów, tak Świeckich jak i różnych Zakonów, a oraz 140,000 pobożnych pielgrzymów, tak krajowych jak i zagranicznych. Po przybyciu do Kościoła umieszczono Święte Relikwie na dwóch bocznych ołt-

rzach, dla oddania im czci publicznéj. W dniu Września 600 przybyłych Kapłanów, w Kościele Jasnéj-Góry odprawiali bezkrwawe Ofiary ołtarza, reszta zaś w innych Kościołach takowe ibyła. Niebył obecnym téj uroczystości Król obieski, chociaż uprzednio przez Prowincyała ył proszonym; lecz listem datowanym 28. Sierpnia w Tarnowie, do Przeora Klasztoru pisaem, oświadczył wielkie z tąd ukontentowanie roje, iż Kraj pozyskał nowych Patronów w ęczennikach, których SS. Relikwie w S. Przytku Matki Boga, powianą cześć odbierać będą.

POWTÓRNY POBYT JANA III. NA JASNÉJ-GÓRZE.

' roku 1684 Kara Mustafa, wielki Wezyr Tacki wraz z Agą Janczarskim, w skutek rozruów wznieconych w Węgrzech przez Toekeleo, na czele 300,000 wojska, zniszczywszy wiele iast Węgierskich opanowali Wiedeń, i całemu hrześcijaństwu stali się postrachem. Jan III.

przeto, po zawarciu w upłynionym roku, umowy z Cesarzem Leopoldem o połączenie sił przeciw Turczynowi, pospieszył na obronę zagrożonéj już Stolicy. W przód jednak chciał pozyskać niebios pomoc, za wstawieniem się Maryi i z tego powodu, w dniu 24 m. Lipca, w nocnéj już porze, przybył na Jasną Górę, w raz z Królową i trzemu Synami swoimi Jakobem, Alexandrem, i Konstantym. W następnym dopiero dniu przez Prowincyała X. Tobiasza Czechowicza i Zgromadzenie XX. Paulinów został powitanym i z zwykłą uroczystością, przez Kościół Wielki do Kaplicy S. wprowadzonym. W dniu tym Jmci Królestwo obchodziło Imieniny pierwszego Syna Królewicza Jakoba, przez wysłuchanie wielkiego Nabożeństwa wśród grzmotu dział odprawionego. D. 26. cała Rodzina Królewska odbyła Spowiedź i Kommunią S. przyjęła; a gdy dla odebrania błogosławieństwa klęczał Monarcha przed Cudownym Boga Rodzicy Obrazem, X. Czechowicz w imieniu Zakonu, za najsilniejszy puklerz daje Mu na miedzi wymalowany Obraz N. Panny i w bogatéj oprawie poświęcony pałasz na obronę całego Chrześcijaństwa. Przyjął Sobieski uczuciem najżywszéj ufności ofiarowany sobie O-

braz, i z okiem łzą zroszonym do serca przycisnął; z drugiéj zaś ofiary, klingę przyjąwszy, pochwę i rękojeść zostawił, mówiąc: iż w wojnie, żelazo nie srebro lub złoto jest potrzebném. Tegóż dnia Królowa Marya Kazimira, dla wyproszenia od Boga pomyślnego skutku wyprawy, uczyniła zapis 12,000 złotych na utrzymanie 6ciu Kościelnych dziadów, z włożeniem obowiązku, aby ci, w ubiorze przez Nię wskazanym (*l.*) w każdą Sobotę na Konwenckiéj Wotywie obecni byli, (*m.*) Tak Król poleciwszy siebie i całe swe Wojsko Opiece Maryi, tegoż dnia wyjechał do Krakowa, a z tąd wyruszył pod Wiedeń. I pobłogosławił Pan orężowi Jego; bo

---

(l.) Ubiór ten stanowi płaszcz półkolisty, koloru granatowego, na którego lewem ramieniu w czerwoném polu, był orzeł biały, mający na piersiach obraz N. Panny.

(m.) Konwencką Wotywą nazywa się Msza S. śpiewana codziennie o N. Maryi Pannie, po ukończeniu któréj odbywają się Suplikacyje z wystawieniem N. Sakramentu. W Srody i Soboty takowa odprawia się uroczyście, z wystawieniem tegoż N. Ciała Pańskiego przez całą Wotywę, i nadaniem dla słuchających 15. lat Odpustu, od Stolicy Apostolskiéj.

w d. 20. Października t. r. przed Cudownym Obrazem, dziękczynne odprawiono nabożeństwo, za oswobodzenie Stolicy Austryi; a następnie za odniesione nad Turczynem zwycięztwo pod Parkanem i Strygonium. Całe to tak świetne w oczach świata powodzenie swoje, Sobieski jedynie opiece Maryi przyznając, zdobytą na Turkach chorągiew Machometa, do Rzymu jako Stolicy Chrześcijaństwa przesłał; a sztandar dwu buńczuczny, cztery buław, dwie misiór, łuki, sajdaki i strzały, przy tem zegar astronomiczny, puchar, dwie wielkie tace starożytne, srebrne z obozu samegoż Kara Mustafy zabrane, złożył przed S. Obrazém. (n.)

(n.) Wszystkie te pamiątki do tąd w Skarbcu tutejszym zachowują się.

POŻAR.

Rok 1690. nader nieszczęśliwym stał się dla Jasnéj Góry. Dnia bowiem 16. Lipca, w czasie rozpoczętego nabożeństwa w Uroczystość Szkaplerznéj N. Maryi Panny, na dachach Klasztoru znagła powstały ogień, silnym północnym wiatrem rozniecony, w krótce tak cały gmach ogarnął, że wszystko co tylko było najwspanialszego w Wielkim Kościele i Klasztorze, w popiół zamienił. Żywioł niszczący, strawił najprzód wspaniale urządzone i portretami Królów Polskich przyozdobione pokoje Królewskie; runęła następnie wysoka wieża drewniana z zegarowemi dzwonami, a ciężarém swém przebiwszy sklepienie Kościoła, wewnątrz onego ogień przepuściła, który najprzód: wspaniały i rzadkiéj budowy Organ, następnie kosztowne, całe rzeźbiarską robotą wypracowane stalla, i piękne obrazy przedstawiające wszystkie doznane za przyczyną Maryi łaski i Cuda, oraz historyą życia S. Pawła 1. Pustelniku, boczne Ołtarze, i ów w kondygnacye wzniesiony, cały złocony wielki Ołtarz, zniszczył; dachy tylko Kaplicy i Skarbcu bez uszko-

dzenia jednakże sklepień i wnętrza, pomimo iż z dwóch stron uderzający na nie ogień, łatwo mógł takowe przepalić i zapadnięcie onych rządzić,) strawił. Nie na tym jeszcze skończyło się owo dotkliwe nieszczęście. Tuż przy zabudowaniach Klasztoru, istniał wielki spichrz, w którym mieściły się wszystkie zapasy zboża, na utrzymanie tak licznéj ludności potrzebnego. I ten więc stał się pastwą płomieni, a Zakonnicy w domach swych Rodzin, na czas niejaki pożywienia szukać zmuszeni byli — Nad to, nieustającym gwałtownym wiatrem podsycany ogień, opierał się aż o Klasztor S. Barbary, ten w trzech miejscach zapalił i byłby go podobnież w gruzy zamienił, gdyby silna obrona, nie zdołała go przytłumić. Najwięcéj jednak w tak smutném swém położeniu, Zgromadzenie troszczyło się o Obraz S. który, dla ocalenia Go, do Klasztoru S. Barbary, X. Tobiasz Gruszkowicz Professor Filozofii, otoczony sędziwemi Zakonnikami wśród łez i jęków, przeniósł. Nie długo jednak tu zostawał; bo skoro pożar ugaszonym został, tak zaraz tenże Obraz, w nowym Refektarzu na Jasnéj Górze umieszczono i tymczasowo przed nim Msze S. odprawiano; następnie w Ołtarzu w Zakrystyi będącym, ustawio-

ny, tu aż do dnia 1. Listopada, powinną tak od Kapłanów w czytanych Mszach przed tymże S. wizerunkiem Maryi, jako i od ludu, cześć odbierał. —

W całém tem nieszczęśliwém zdarzeniu, trzy wypadki wszystkich powszechnie zajmowały uwagę i do uwielbienia Boskiéj wszechmocności silnie zachęcały. Najprzod: gdy Obraz S. w czasie największego niebespieczeństwa zagrażającego Kaplicy, z Ołtarza wynoszono Swięte oblicze Maryi: tak smutną przybrały postać, że odgłos jęków i łkań obecnych Kapłanów i ludu to widzącego, przeraził całą Swiątynię; przeciwnie zaś przy przeniesieniu do Refektarza, S. Twarz nader wesołą i miłą przedstawiała się obecnym. Powtóre: gdy liczny lud niosący ratunek, niemogąc na dachach znieść żaru płomieni, z wysokości 30. łokci wynoszącéj, znajwiększém niebespieczeństwém życia, skacząc na dół, najmniejszego nie poniosł uszkodzenia na ciele; na koniec, że Przybytek Maryi ocalonym został. Co za cud między innymi uważając Wespazyan Kochowski w r. 1693 wydał dziełko pod tytułem: "Rubus incombustus," w którém całe to zdarzenie opisuje, Maryi za Opiekę dziękując. —

Co tylko smutna wiadomość o nieszczęściu dotykającém miejsce to, rozeszła się po kraju

tak zaraz znakomitsze domy Polskie, dobrowolnemi ofiarami Zgromadzeniu przychodziły w pomoc, do odnowienia S. Grodu. Michał Warszycki Miecznik Koronny 5,000. złp. Jan Małachowski Biskup Krakowski 3,000. zaliczył; Jan Sobiecki Król, listem z d. 27, Lipca z Warszawy, oprócz okazania współczucia smutku, zapewnił pieniężne wsparcie. Przyjmował takowe ofiary X. Tobiasz Czechowicz, i niezwłocznie zatrudnił się przyprowadzeniem Klasztoru, Kościoła, i zniszczonynh przez ogień gmachów, do pierwszego stanu. Najprzód wzniosł dach nad Kaplicą Obrazu S. i takowy blachą miedzianą pokryć polecił. Ukończono tę pracę z końcem Października, a w dzień Wszystkich Swiętych X. Jan Małachowski Biskup Krakowski, w śród niezmiernego tłumu ludu, Obraz S. własnemi rękami z Zakrystyi do właściwego Ołtarza przeniosł. Dodał temu obrzędowi świetności, Najprzewielebniejszy Adrzéj Sancta crucius, Legat Stolicy S. nadając 7. lat i tyleż kwadragen Odpustu wszystkim wiernym, którzyby w dniu tym i przez 7. dni następnych, w Kościele Jasnéj Góry przepisane warunki dopełnili.

PRZYWILEJE MIEJSCU TEMU NADANE.

Od Roku 1620 aż do 1690. Kościół Jasno-Górski, od S. Stolicy Apostolskiéj wielu Przywilejami zaszczycony został, których orginały, do tąd w Skarbcu tutejszym przechowują się. Oprócz wielu autentyków, na wielką liczbę SS. Relikwij w dolnéj Kaplicy umieszczonych, wspomniemy tylko o tych, które Pielgrzymów dotyczą.

1622 r. d. 17. Września. Swięta Kongregacya Obrzędów, udzieliła miejscu temu Przywiléj, mocą którego, nadaje pozwolenie odprawiania Mszy S. przed Ołtarzem N. M. P. na godzinę przed wschodem słońca, i na pół godziny po południu.

1625. d. 26. Czerwca. Urban VIII. nadaną Bullą "Ex incumbenti," upoważnił Prowincyała, do wybierania czterech z Zakonu swego Kapłanów, od właściwego Biskupa aprobowanych, i nadania im władzy Spowiedników Apostolskich, z temi samemi prawami, jakie mają Spowiednicy Apostolscy w Lorecie.

1626. d. 8. Października. Tegoż Urbana VIII. instrument na zaprowadzenie Bractwa SS. Stró-

żów Aniołów, z nadaniem licznych temu Bractwu Odpustów.

1669. d. 23. Maja, Klemens IX. Papież, dekretém swoim wydanym w Rzymie, łaskawie pozwolić raczył, że każdy Biskup Dyecezalny, lub inny za jego dozwoleniem, może poświęcać na wyższe stopnie w Hierarchii Kościelnéj, Kleryków Zakonu S. Pawła I. Pustelnika, bez tak nazwanych Intersticyów.

1671. d. 3. Kwietnia. Klemens X. przez Bullę wydaną w Rzymie, zaczynającą się od wyrazów: "Ex injuncto Nobis," nadał Zakonowi XX. Paulinów przywiléj, mocą którego, mogą Przełożeni tegoż Zakonu Kapłanów, którzy z chlubném świadectwém ukończywszy duchowne nauki, takowe młodzieży Zakonnéj wykładali, lub Słowo Boże opowiadali, zaszczycać tytułem Doktorów Teologii lub Filozofii, tak jakby w którejkolwiek z Chrześciańskich Akademij zaszczyceni zostali.

STAN KOŚCIOŁA I KLASZTORU JASNEJ - GÓRY

od Roku 1691. do roku 1847.

Rok 1691. stanowi epokę powstania na nowo z gruzów i zwalisk, dawnych zabudowań Jasno-Górskich, zniszczonych przez ogień. W przeciągu bowiem lat pięciu, Kościół wewnątrz i zewnątrz odnowiono, a do przyozdobienia sklepień tak Kaplicy jako i Wielkiego Kościoła, sprowadzono Karola Damkwarta obywatela Nisseńskiego w Szwecyi, który sklepienie mniejszéj Świątyni rzeźbą snycerską z gipsu; większéj zaś odmalowaniem w presbyterium: historyi Znalezienia S. Krzyża; nawie historyk życia N. Maryi Panny, oraz piękną rzezbą, bez marmoryzowania jednak przyozdobił i całą tę pracę w r. 1695. ukończył. W tymże roku Ołtarz wielki wymurowano, dokończono budowę mniejszéj wieży Kościoła i wzniesiono w presbyterium dwa odpowiednie na przeciw siebie Chóry mniejsze, z których na jednym wystawiono w r. 1696. piękny organ o 12. głosach. Klasztor w czworobok

oprawny, na przechowywanie N. Ciała Pańskiego; tudzież skrzyneczkę srebrną, złoconą, turkusami gustownie ozdobioną, na składanie SS. Relikwij, ofiarował. Lecz i młodszy Brat Jego Konstanty, równem ku Maryi nabożeństwém przejęty był, (jak świadczą przez niego złożone dary) który w r. 1719. dla ozdobienia Kaplicy, bogate, na tle karmazynowym, złotém przerabiane obicie z Wenecyi sprowadził; a w r. 1725. perłę znacznéj wielkości na 6,000. zł. oszacowaną, dotąd na sukni N. Panny będącą, na ręce X. Konstantogo Moszyńskiego Prowincyała przysłał; przytém Obraz suto złocony, wystawiający N. Pannę Maryą z Boską dziecina, Janem Chrzcicielem i matką jego Elżbietą, który dotąd zostaje.

cały sklepiony i inne zabudowania, jako to: drukarnią i Królewskiemi pokojami obok głownych drzwi Kościoła, w takim kształcie, w jakim się obecnie znajduje, ukończono. Lecz nowa niepomyślność dotknęła znów to miejsce, usuwając mu z liczby żyjących jednego z największych dobrodziejów, jakim był Jan III. Sobieski, który w dniu 7. Czerwca, tegoż roku, w Wilanowie życia dokonał. — W dniu 28. Lipca przybył na Jasną Górę Jan Małachowski, Biskup Krakowski i w dniu następnym, Wielki Ołtarz konsekrował, umieściwszy w nim Relikwie SS. Marcellego, Honorata, Aniceta i Adryana Męczenników.

Dnia 26. Czerwca 1697. r. przybył na Jasną-Górę, z małem orszakiem Xiąże Jakób Sobieski, najstarszy Syn Króla Jana III. a oczekując przez całe dwa miesiące, skutku odbywającéj się w Warszawie elekcyi, oddał się nabożeństwu. Pan ten razu jednego odbywszy Spowiedź, gdy w płaszczu Książęcym bardzo bogatym, przyjął Kommuniją S. przed Boga Rodzicy Obrazem, płaszcz ow wraz z drogocennym Hiszpańskim orderem S. Ducha, przed Ołtarzem zostawił. Oprócz zaś tego w r. 1719. wielki kielich porfirowy z przykrywą w złoto i drogie kamienie

OBLĘŻENIE SZWEDZKIE.

Z początkiem roku 1699. rozpoczęto wyprowadzać wyższe mury wieży, w miejsce zniszczonéj przez ogień; lecz ukończenie jéj przeszkodziły znów wszczynające się w ow czas w Polsce zaburzenia wojenne. W r. 1702. X. Izydor Krassuski Prowincyał, od Prymasa Kardynała Radziejowskiego przestrzeżony, o mającém nastąpić oblężeniu Jasnéj Góry przez Wojska Szwedzkie, po uczynionéj z Członkami Zakonu naradzie, postanowił na przypadek oblężenia Twierdzy, wcześniéj opatrzyć ją w żywność i amunicyą, a oraz powiększyć jéj załogę. Wykonano takowe postanowienie z pospiechém, tak, że w d. 10. Sierpnia kiedy, Kraków zajętym już był przez Szwedów, załoga Klasztoru o 200. przeszło doświadczonych żołnierzy i kilka dział powiększoną została. W krótce też bo zaraz 12. t. m. Jenerał Szwedzki Guldenstiern, na czele 8,000. Wojska, pod mury Klasztoru podstąpił i ten przez 10. dni następnych trzymał w oblężeniu, bez rozpoczęcia jednak kroków wojennych. W dniu 22. Sierpnia po wyrządzeniu w dobrach Klasztor.

nych znacznych szkód, odstępując z swém wojskiem od Jasnéj-Góry, uwięził jednego z Zakonników, X. Maryana Wąsowicza, którego dopiero po wyliczeniu 1,000. Talarów okupu, uwolnił.

Nie były dla miejsca tego szczęśliwsze i następne lata. W roku bowiem 1704. gdy na danie nowego odporu Szwedom, sposobiono się w klasztorze, w d. 5. Stycznia znaczny zapas prochów, przez nieostrożność pracujących, spalony został. Huk pękających granatów, trwał przeszło dwie godzin i w odległości jednéj mili słyszanym był. Zgubne niebespieczeństwo zniszczenia całymu gmachowi groziło, zwłaszcza że w bliskości miejsca tego, inny daleko większy skład prochów znajdował się; szczególniejszą jednak opieką Maryi (oprocz zabicia jednego dozorującego i małego skaleczenia kilku pracujących) od większego nieszczęścia miejsce to ocaloném zostało.

Zaledwo z takowego przerażenia ochłonęło Zgromadzenie Jasno-Górskie, już nowy zagroził mu wypadek. Jenerał Szwedzki Reinschild, słysząc, że z powodu zapalenia się prochów, znaczna część wałów została wysadzoną w powietrze, z polecenia Karola XII. Króla, w tymże miesiącu, z oddziałem 6,000. żołnierzy, zbliżył się pod

Jasnę-Górę, domagając się poddania. Gdy przez dni 13. X. Krasuski, prośbami wymawiał się od tego, Reinschild, w dniu następnym całą siłą uderzyć miał na Klasztor. Wypadek w d. 5. zaszły, pozbawił oblężonych obrony, sama im tylko pozostała modlitwa. Do niéj więc udało się Zgromadzenie Zakonne z całą załogą Klasztorną, prosząc Maryą, aby wyjednała pomoc od Boga; lecz i Reinschild podwoił swoje usiłowania. Wysłał on naprzód dwa oddziały z okolic Częstochowy zprowadzonych ludzi w pęki rózg, zamiast w tarcze uzbrojonych, z których jedni przyrządzone do szturmu drabiny, drudzy siekiery, a inni do łamania murów nieśli narzędzia sam zaś Jenerał na czele Wojska postępował za niemi. X. Krasuski widząc z strony Szwedów takowe do attaku usposobienia, dozor bastyonu Królewskiego (wschodnio południowego) X. Radoszewskiemu Stanisławowi; Bastyon S. Trójcy (wschodnio północny) X. Ambrożemu Świniarskiemu; bastyon północno-zachodni X. Dyonizemu Garlickiemu; a zachodnio-południowy X. Klemensowi Czekanowskiemu polecił, z równą władzą i pomocą. Młodzi Zakonnicy strzedz dachów od ognia, a starcy i słabi dopełniać po-

sługi duchowne byli obowiązani. W krótce jednak spostrzegli oblężeni, że dowódca Szwedów, czyli to lękając się mocnego puklerza Maryi, czyli też niechcąc Wojsk swoich wystawić na stratę, w tymże samym porządku od murów Klasztoru odstąpił, a zaniechawszy dalszego attaku, z całą siłą ku Krakowu tegoż dnia wyruszył? mały tylko oddział Wojska pod dowództwém Pułkownika Horna zostawiwszy w staréj Częstochowie. W d. 5. Lutego z tą samą siłą powrócił Reinschild, i na teraz stanowczy miał zamiar zmusić Zakonników do oddania Klasztoru; zajął Nowicyat przy Kościele S. Barbary będący, i żadnymu niedozwolił zbliżyć się do Jasnéj-Góry. W takim oblężeniu znowu przez dni 10, zostawało Zgromadzenie, gdy przecięż d. 16. zwinąwszy Wojska, powtórnie udał się do Krakowa.

Do tąd August II. po swém na Tron Polski wyniesieniu w r. 1697. miesiącu Maju, nie zwiedzał Jasnéj-Góry; jednakże potwierdził na Sejmie Warszawskim w d. 19. Sierpnia 1699. r. wszystkie przywileje przez poprzedników swoich, od Władysława Jagiełły aż do Jana III. temuż Klasztorowi nadane. W d. 25. Marca 1704. roku napisał list do Prowincyała, z oświadczeniem ze-

łemu Zgromadzenia, swego Monarszego zadowolenia, za okazaną wierność ku sobie, zapewniając zarazem swą wdzięczność i wynagrodzenie szkód, jakie Wojska Szwedzkie poczyniły w dobrach Klasztornych. W dniu dopiero 6. Listopada t. r. kilku dniami poprzedzony przez Horacyusza Filipa Spadę, Arcybiskupa Lukańskiego a Nuncyusza Apostolskiego przy dworze Polskim, przybył sam Monarcha i przez Prowincyała na czele Zgromadzenia w pierwszéj bramie przyjęty, do drzwi Kościelnych został odprowadzony; tu zaś przez Nuncyusza powitany, przy śpiewie zwykłego Hymnu, do Kaplicy N. P. wprowadzony, słuchał Mszy S. przez Kapelana swego śpiewanéj. Po obiedzie oglądał Kościoł, Klasztor i Twierdzę, a w dniu następującym, po wysłuchaniu Mszy S. i przyjęciu błogosławieństwa, wraz z Nuncyuszém, do Krakowa wyjechał.

Znów w r. 1705. Stromberg Jenerał w 5,000. Szwedów otoczył Jasną-Górę, domagając się od Zakonników złożenia tak wielkiéj summy pieniędzy, jakiéj nie tylko Klasztor tylu przeciwnościami skołatany, ale i całe dobra do niego należące wylicyć nie były w stanie. Na próżno

X. Krasuski wymawiał się niemożnością wypłacenia żądanéj summy, bo Stromberg najprzód wieś Lgotę, następnie folwark Lisieniec, a wreszcie wieś Częstochowkę kazał zapalić, sądząc, że dla nader bliskiego położenia jéj od zabudowań Klasztornych, łatwo się pożar przeniesię i twierdzę całą w perzynę obróci. Nie małe w ów czas oblężonym groziło niebespieczeństwo, gdy nie tylko iskry, ale i całe głownie palącéj się wioski, na dachy Kościoła i Klasztoru, oraz obok prochów na wałach znajdujących się, padać zaczęły; lecz i tu widoczna Opieka Boga-Rodzicy znów ich ocaliła, tak iż najmniejszéj szkody w Klasztorze nie doznali. — Takie niepowodzenie swoje widząc Stromberg, odstąpił od dalszego zamiaru dobywania Twierdzy, uprowadziwszy X. Zacharyasza Olbrychtowicza sędziwego Kapłana Klasztoru S. Zygmunta w Częstochowie, którego nie wprzód na wolność wypuścił, jak za złożeniem wielkiego okupu. Niechętnem okiem spoglądał Król Szwedzki Karol XII. na takie postępowanie Stromberga; w krótce też w Szwecyi godności Jeneralskiéj pozbawić go kazał. — Tak tedy znów Klasztor Jasnéj-Góry odzyskał upragnioną spokojność.—

Wojennych, same tylko dobra Klasztorne złupiwszy do szczętu, od oblężenia odstąpiły. —

Po odzyskaniu spokoju, tegoż roku d. 8. Listopada W. Książe Alexy Syn Piotra Wielkiego Cesarza Rossyi, w towarzystwie Księżny Mężyków, poprzedzony kilku godzinymi przez liczny swój orszak, przybył na Jasną-Górę; gdzie przez Prowincyała Zakonu krótką mową powitany, wśród odgłosu dział wałowych i muzyki kościelnéj, przed Obraz Cudowny, został wprowadzony. Całe dwie godzin nabożeństwu odprawianemu był obecnym; po czem zwiedziwszy Skarbiec i obejrzawszy osobliwości Kościoła a oraz zabudowania Klasztoru i Twierdzy, przez Przełożonych Zakonnych odprowadzony do wstępnéj bramy Klasztoru, udał się na noc do Częstochowy, a w dniu następnym po powtórnie odbytych modłach przed Ołtarzem Maryi, wyjechał do Krakowa. —

MOROWA ZARAZA — TRZECI POŻAR, — WZNIESIENIE BIBLIOTEKI —

Rok 1710. nowemi klęskami dotknął znów to miejsce, przez wystawienie mieszkańców jego, na wielkie niebespieczeństwo sprowadzenia morowéj zarazy, która dotąd w Polsce nie przestała grasować. Służący Klasztorny, przez nieostrożne towarzystwo z ludźmi po za obrębem twierdzy mieszkającemi, nabył téj choroby i tę innym w Klasztorze udzielił; w krótce oznaki choroby téj okazywać się zaczęły, a chorzy jedni z Klasztoru wyłączeni pomarli: inni przy szczególnych ostrożnościach a trudnością wyleczeni zostali. Żaden przecięż z Zakonników nie uległ téj pladze. — W krótce inne zdarzenie zatrworzyło całe Zgromadzenie tutejsze, w czasie pobytu Książęcia Stanisława Szembeka Prymasa. Dnia 9 Października, z kuchni wszczęty pożar, z całą siłą zapalił dachy kurytarza od zachodu będącego; znowu wiatr silny podniecił jego płomienie, i nieszczęsnem spustoszeniem całemu gmachowi zagroził. Po dwugodzinnéj jednak walce z pożerającym żywiołém, gdy już wszelki ratunek ludzki był nie-

dostatecznym, udano się do modłów przed cudownym Obrazem Matki miłosierdzia. a w krótce doznano Jéj dzielnéj nad sobą Opieki, gdy i wiatr i ogień zupełnie przytłumiony, a Klasztor od dalszego nieszczęścia ocalony ujźrzano. Znów w r. 1711. czcigodny Moszyński zatrudnił się naprawą, przez ogień spalonéj drewnianéj Biblioteki. Wzniosł najprzód w miejscu zniszczonéj dwie obszerne sale, z których jednę na odbywanie obrad Zakonnych (Definitorium) przeznaczył; w drugiéj zaś Księgo-zbiór umieścił. Sala ta w czasie następnym (r. 1739) od X. Anastazego Kiedrzyńskiego włoskiém malowaniem al fresco, i szafami, rożnego gatunku drzewem z zagranicy na ten cel sprowadzoném, przez Grzegorza Woźniakowskiego Braciszka Zakonnego fornirowanymi, przyozdobiona, po dziś dzień odwiedzających ją zajmuje. Cała Biblioteka podzielona na 18. oddziałów, tyleż szczególnych przedmiotów naukowych obejmuje, których dzieła, podług wielkości formatu, wosobnych futerałach umieszczone, oku miły sprawiają widok. W czasie tylu zaburzeń wojennych, jakich to miejsce doznawało, wiele ucierpiała, i dziś z dzieł po największéj części treści Religijnéj składa się. Kilka posiada da-

wnych i nader ważnych Rękopismów, jakiemi są: Biblia, Mszał, Brewiarz i inne na pargaminie spisane.

Nie natem jednak X. Moszyński ograniczył swoje starania, około dobra miejsca tego; wsparty dobroczynnością Leszczyńskiéj Starościny Ostrzeszowskiéj a Dziedziczki Kruszyny, w r. 1711. Twierdzę palisadami otoczył, a w r. 1712. wschodni pawilon Klasztoru, jeszcze od pożaru r. 1690. niepodźwigniony, na nowo wyreperował i dwiema środkowemi basztami przyozdobił; przez co gmach cały doprowadził do téj świetności, w jakiéj aż do naszych czasów zostaje.

ZAMIAR UKORONOWANIA OBRAZU S.

W r. 1713. Przełożeni Klasztoru Jasno-Górskiego, X. Anastazy Kiedrzyński Prowincyał i Konstanty Moszyński Przeor, przyjmowali z odpowiednią uroczystością, dwóch wielkich Kościoła S. Dostojników. W dniu 16. Listopada, Kardynał Benedykt Odeschalki Arcy-Biskup Mediolański, do Augusta II. Nuncyusz Apostolski, w powrocie swym do Rzymu, przybył na Jasną Górę. dla oddania w przód powinnéj czci Maryi w S. Jéj wizerunku; gdzie przez czas trzech tygodni, wylewając przed Nią w modłach pobożne uczucia serca, oczekiwał przybycia następcy swojego. W d. 1. Grudnia, zawitał i Hieronym Grymaldy Arcybiskup Edessy, nowy do Polski Nuncyusz, który wraz z pierwszym przez 5. dni tu gościł. Kardnnał Odeschalki przy pożegnaniu zapewnił Ojców Zakonu, iż wystarasię u S. Stolicy, o dozwolenie ukoronowania Obrazu N. Panny, według zwyczaju we Włoszech istniejącego, i że na ten cel Korony złote z Rzymu nadesłanemi zostaną.(t) Przy-

(t) Koronacya Obrazów SS. wzięła początek swój w Rzymie r. 1685. — Alexander Sforcya Dziekan Kapituły Watykańskiéj, jest pierwszym założy

rzeczeniem takowém powodami ówcześni Przełożeni Zgromadzeni, polecili Makaremu Szypkowskiemu Braciszkowi Zakonu, w sztuce złotniczéj i jubilerskiéj sławnemu, aby dla przyozdobienia Obrazu S. przy mającéj nastąpić Koronacyi, z ofiar składanych przez znakomite Dumy Polskie, przyrządził stósowne Sukienki. Dotąd bowiem, składane w ofierze brylanty i inne drogich Kamieni ozdoby, przypinano do Obrazu S. — Wykonał Makary dane sobie polecenie, z taką dokładnością, że wyhaftowane przez niego sukienki, jedna na axamicie granatowym, dyamen-

---

cielem tego S. Obrzędu. Mąż ten cnotliwy i pełen bogomyślności, cały swój majątek umieścił na dobrach Krajowych, aby z przypadającego od summy téj procentu, robiono złoté Korony, dla uwieńczenia niemi SS. Obrazów Chrystusa i Matki Jego Jakoż z tak pobożnego funduszu czcigodnego Prałata, jeszcze za życia Jego, w Watykańskiéj Bazylice S. Piotra w Rzymie, Obraz Najświętszéj Maryi Panny, pierwszy był ukoronowany. Późniéj zaś, z tegóż samego funduszu, na wiele innych miejsc Państwa Rzymskiego, za dozwoleniem S. Stolicy Apostolskiéj. rozdano z czystego złota Korony, dla ozdobienia niemi SS. Obrazów. —

tami; druga na axamicie zielonym, perłami i innymi kamieniami; trzecia na axamicie niebieskim rubinami, do tąd gustowném wykończeniem odznaczają się. Temi to sukienkami od Koronacyi S. Obrazu, corocznie w dzień Wielkiego Czwartku, z zwykłym Obrzędém Religijnym, tenże Obraz zwykł się przybierać.

W tymże roku dopiero, dla różnych niepokojów wojennych, jeszcze w r. 1702. rozpoczęta budowa wieży przez pożar zniszczenéj, ukończoną została, tak co do murów jak i ciesielskiéj roboty. (w.) Ferdynand, kotlarz Krakowski przez X, Moszyńskiego sprowadzony, blachą miedzianą pokrył, trzema złoconemi gałkami, chorągwią w kształcie smoka i nad nią umieszczonym krukiem trzymającym bułkę chleba, (x.) nad którym wznosi się Krzyż, ozdobił.

(w.) Wieża ta jest 160. łokci wysoką, z któréj przecudowny na wszystkie strony przedstawia się widok. Gałki na sztybrze jéj umieszczone, znacznéj są wielkości; wyższa z nich obejmuje garncy 11. średnia Korcy 3. i garncy 15. najniższa garncy 18. zawiera —

(x.) Taki jest Herb Zakonu XX. Paulinów —

FUNDACYA X. KRASOWSKIEGO.

Rokiem w przód niżeli obrzęd Koronacyi S. Obrazu dopełnionym został, zwiedził to miejsce Daniel Delphino, Kawaler S. Marka a od Rzeczy-pospolitéj Weneckiéj do Augusta II. K. P. nadzwyczajny Poseł, który po odbytém dwu dniowém nabożeństwie, miejscu temu znaczną część Relikwij S. Pawła 1. Pustelnika z Autentykiem w Kościele S. Juliana w Wenecyi wydanym, zostawił. Tegoż samego czasu X. Michał z Buczyna Krasowski, Kanonik Warszawski a Proboszcz w Siemiatyczach, szczególniejszém nabożeństwém pałając do N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, wyliczył Klasztorowi Jasnéj-Góry 40,000. złotych do umieszczenia ich na dobrach ziemskich, z obowiązkiem aby za pobierany od téj summy procent, w każdą Srodę przed Ołtarzem Maryi, odprawiono Solemną Wotywę z wystawieniem N. Sakramentu: ną co pozyskany w Rzymie dowód złożył; a nadto, aby ofiarowaną przez Jego familią lampę srebrną codziennie opalano. Aby zaś rzeczona Wotywa i własny ubiór Kapłański miała, w roku 1720. złożył Kapę Ornat i dwie Dalmatyki, na

srebrnym tle złotém haftowane, z wyjątkami z Pisma S. na axamicie strzyżonym złotem szytemi, a do Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego odnoszącemi się, i figurami tkanemi przedstawiającemi Zwiastowanie N. Maryi Panny, i SS. Mężów Starego Testamentu, ozdobione.

KORONACYA

Nadszedł wreszcie rok 1717. w którym Jasna-Góra pierwsze miała obchodzić uroczyste ukoronowanie Obrazu Maryi. O tém wiedząc August II. złotą, dyamentami sadzoną Koronę, przez X. Moszyńskiego powracającego z Warszawy, nadesłał.—Przybył tu w celu nabożeństwa Książe Neoburgski Franciszek Ludwik z Wojewodów Renu, wówczas Elektor Trewirski, Biskup Wrocławski, a oraz Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, który po dwudniowém odprawioném nabożeństwie w dalszą puścił się drogę. W tem samem czasie, Kardynał Benedykt Odeschalki, za wstawieniem się Kardynała Hannibala Albano,

Dziekana Kościoła Watykańskiego, uzyskał pozwolenie Klemensa XI. Papieża, ukoronowania w Częstochowie S. Obraz, od lat 330. ciągłymi Cudami wsławiony. Sam zaś Klemens XI. udzieliwszy potrzebną dyspensę, do wysłania Koron za granicę Państwa Rzymskiego, takowe Hieronymowi Grymaldo Arcy-Biskupowi Edessy, a przy dworze Polskim Nuncyuszowi, wraz z upoważnieniém na Jego Osobę wydaném na dopełnienie téj Ceremonii, tamże przesłać rezkazał.—Nie mogąc jednakże Nuncyusz takowemu upoważnieniu uczynić zadosyć, dla ważnych powodów, które Go w ów czas zajmowały w Dreznie, zaszczyt ten powierzył Krzysztofowi Szembekowi Biskupowi Chełmskiemu, rodzonemu bratu Prymasa, i temu opieczętowane Korony odesłał. Wydał upoważniony Koronator okolnik w d. 4. Lipca w Skierbieszowie, do wszystkich Wiernych wszelkiego stana, zawiadamiając i wzywając na pierwszą tę w całém Królestwie Polskiom, uroczystość, w dniu 8. Września na Jasnéj-Górze odbyć się mającą, gdy tym czasem Małżonka, rodzonego Brata Jego, kanclerza Jana Szembeka, wziętemi z Skarbcu Kościoła Jasno-Górskiego brylantami, własnym kosztem ozdobić kazała Korony, tak, jak do tąd

ozdobione widzieć można. (Annal. fol. 508.) W dniu 5. Września, uprzedzając uroczystość, wielu przybyło Biskupów, Opatów, Kanoników i innych, tak Duchownych jak i świeckich najznakomitszych mężów, a w d. 6. zjechał sam Koronator do przyległego Klasztoru w Częstochowie. W dniu dopiero 7. Września, w śród tłumu ludu, poprzedzony przez Biskupów, Wojewodów i innych Dygnitarzy Królestwa, jadących w karetach (za któremi Franciszek Szembek Kanonik Katedry Gnieznieńskiéj i Krakowskiéj, oraz Głębocki Kanclerz Katedry Chełmskiéj w poszóstnéj karecie, na bogatych węzgłowiach wiezli Korony,) w karecie przez 6. koni ciągnionéj, jechał Najprzewielebniejszy Koronator w towarzystwie Biskupa Jnflantskiego a oraz Wojewodów Kaliskiego i Kijowskiego. Powitany w głównych drzwiach Kościoła, przez Prowincyała X. Moszyńskiego na czele licznego Zakonu, w śród odgłosu dział, muzyki i śpiewu: " Ciebie Boże chwalimy, " najprzód: przed Obraz S. a poźniéj do Kaplicy S. Józefa wprowadzonym został, gdzie też do dnia następującego, Korony na przybranym Ołtarzu zostawił, pod strażą.

O świcie d. 8. huk dział wałowych

zwiastował ludowi najuroczystszy dzień dla miejsca tego, Obraz Maryi wyniesiono pod Baldachimem bogatym, w kształcie tronu urządzonym, do Wielkiego Kościoła, i tu na głównym Ołtarzu umieszczono. O godzinie 8. Koronator w ubiorze Biskupim, otoczony Wysokiem Duchowieństwém, i Senatorami, zasiadł na tronie wzniesionym na Sali, a Zgromadzenie XX. Paulinów, w płaszczach processyonalnych zbliżywszy się do Niego, prosiło o dopełnienie Aktu Koronacyi S. Obrazu. W ten czas to odczytano Wyrok Kapituły Watykańskiéj, i upoważnienie od Nuncyusza wydane, do dopełnienia tego Obrzędu; Korony z Kaplicy S. Józefa przyniesione, X. Moszyńskiemu i Kiedrzyńskiemu oddano, które w następującym porządku, w śród śpiewu: " Wielbij duszo moja Pana," do Wielkiego Ołtarza processyonalnie odniesiona. Najprzód: postępowały Zakony; po nich Duchowieństwo Swieckie i Kanonicy, daléj: Magnaci i Senatorowie; po nich siedmiu Opatów i trzech Biskupów: Wileński, Poznański i Liwoński, pontyfikalnie przybranych, za którymi Prowincyał i Przeor przybrani w Kapy, nieśli Korony na poduszkach; na koniec: sam Koronator pod baldachimem prowadzony, oddawszy pokłon S. Obrazowi, takowy

ukoronował. Co tylko święty Obrzęd skończono, natychmiast blisko 200. armat, ukoronowaną Pannę N. hukiem swém powitało — a Koronator dopełniwszy ceremonie podług Rytuału nadesłanego z Rzymu, odśpiewał Summę w śród bardzo licznéj assystencyi, przy odgłosie muzyki na trzech chórach umieszczonéj; w czasie któréj powiedział kazanie X. Atanazy Kiersznicki Jezuita, a oraz Królewski Kaznodzieja w Warszawie. W czasie Nieszporów przez tegoż Biskupa Chełmskiego odprawionych miał kazanie X. Srebrnicki Jezuita, pierwszy Kaznodzieja Kollegium Krakowskiego; po którém Celebrujący sam z Ołtarza Obraz ukoronowany zdjąwszy, na przysposobionym do tego tronie umieścił i przez 6. Prałatów w infułach niesiony, przez Klasztor do Kaplicy wprowadziwszy, w właściwym Ołtarzu umieścił. Po odśpiewanych wraz z ludem Litaniach i Hymnie: " Ciebie Boże chwalimy " udzieleniem zgromadzonymu ludowi Apostolskiego błogosławieństwa, dzień ten zakończył. W dniu tym 534. Kapłanów świeckich i różnych Zakonów, odprawili Msze SS. w Kościele Jasnéj - Góry i Kaplicy; reszta zaś Zakonników XX. Paulinów, których liczba 240. wynosiła, odprawiali takowe w innych

Kościołach, i w urządzonym na ten cel namiocie, po za Klasztorem. Przez całą oktawę téj uroczystości, w śród haku armat odprawiało się podobne nabożeństwo, tak przed ukoronowanym Cudownym Obrazem, jak i w wielkim Kościele, codziennie z wystawieniem N. Sakramentu, processyami i kazaniami. Tak wielka ludność w czasie téj uroczystości zgromadzoną była, iż od d. 5. do 16. Września, w jedném tylko Kościele Jasnéj-Góry, 148,300. Osób Kommunią S. przyjęło, nie licząc tych, którzy w Kościele Parafialnym, S. Barbary i S. Rocha, N. Ciało Pańskie przyjmowali. —

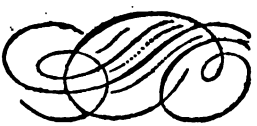

WPROWADZENIE BRACTWA N. MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIÉJ.

Za doznaną od S. Stolicy Apostolskiéj łaskę, w dozwoleniu ukoronowania Obrazu Maryi, i przysłaniu Koron, wdzięczne Zgromadzenie XX. Paulinów, wysłało w r. 1718. dwóch Członków swoich do Rzymu, X. Chryzostoma Kozbiałowicza Generalnego Prokuratora, i X. Wiktora Karsznickiego, dla złożenia tak Głowie Kościoła S. jako i Kardynałom podziękowania. Dopełnili tego z godnością; a co większa, na wstawienie się Kardynała Albano, Protektora Królestwa Polskiego, otrzymali od Ojca S. Bullę, wydaną dnia 4. Kwietnia, na zaprowadzenie w Kościele Jasnéj Góry, Bractwa ukoronowanéj N. Maryi Panny Częstochowskiéj i Znalezienia Krzyża S. (y) a oraz nadającą wielkie Odpusty tym, którzy toż S.

(y) Kościół na Jasnéj Górze dwa ma tytuły: W niebowzięcia N. M. P. który jeszcze przed sprowadzeniem Obrazu S. nosił, i Znalezienia Krzyża S. dopiero po wymurowaniu kościoła przez Władysława Książęcia Opolskiego, przy Konsekracyi onegoż nadany.

Bractwo przyjmują. (z) Odebrał takową Bullę Książe Siewierski Kazimierz Łubieński Biskup Krakowski, a wydawszy list Pasterski do całego Duchowieństwa Swieckiego i Zakonnego w d. 27. Lipca, wezwał, aby uroczystość takowa, wiernymu ludowi Królestwa Polskiego z ambon ogłoszoną została. W dniu 7. Września, zjechawszy Xiąże Biskup do Częstochowy, w godzinach popołudniowych, otoczony licznem Duchowieństwem, udał się do Kaplicy S. Jakóba, z kąd po ukończoném przez X. Kozbiałowicza Kazaniu i udzieleniu ludowi Pasterskiego błogosławieństwa, poprzedzony przez inne Bractwa Kościoła Jasnéj-Góry,

---

(z) Odpusty Bractwu ukoronowanéj N. Maryi Panny Częstochowskiéj nadane, są dwojakie: zupełne i niezupełne, czyli cząstkowe. Odpustu zupełnego dostępuje się. 1ód: w dzień wpisania się w toż Bractwo po odprawionéj Spowiedzi i przyjęciu Kommunii. 2gie: w dzień Znalezienia Krzyża S. 3cie: w dzień N. M. P. Szkaplerznéj, Snieżnéj, tudzież Narodzenia i Imienia Maryi. 4te: w godzinę śmierci, po dopełnionéj Spowiedzi i przyjęciu Kommunii S. lub przynajmniéj skruszoném sercem wzywając Imienia Jezusa i Maryi.

Niezupełnych Odpustów dostępują Bracia i Sio-

długi szereg Osób nowe Bractwo przyjąć mających, w kapach niebieskich Obrazem N. P. Częstochowskiéj, oznaczonych; Zgromadzenie XX. Paulinów Magnatów Polskich, Senatorów, Rycerstwa na koniec Duchowieństwa Swieckiego, w śród śpiewu S. Kazimierza: "Omni die" muzyki i huku dział do Kościoła Jasnéj-Góry, wprowadził. W dniu następnym, odśpiewawszy Summę z największą uroczystością. złożył w ofierze Królowéj Niebios wotum złote, 340. dukatów ważące, z napisem: "Sit scabellum pedum Magnae Matris Dei, persona, totaque domus mea," Imie zaś swoje pierwszy do księgi Bractwa zapisał.

---

stry tego S. stowarzyszenia pod Opiekę Maryi, lód: 7 lat i tyleż Kwadragen, ci którzy cztery razy w rok w Swiątyni tutejszéj, Mszy S. słuchają, i na Processyach są obecni, modlą się za podwyższenie Kościoła S. mówiąc: 5. Pacierzy. 2gie: Czyniący miłosierne uczynki. tak duchowne jak i tyczące się ciała, za każdem razem dostępują 60. dni Odpustu. 3cie: za każdy dobry uczynek w miejscu tém dopełniony, z żalu za grzechy i szczeréj miłości Boga, 60. dni Odpustu.

UPOSAŻENIE TWIERDZY.

Po przywróceniu Polsce pokoju, na odbytym w r. 1717. Sejmie w Warszawie, Stany za zezwoleniem Królewskiém, dla większego wzmocnienia Twierdzy Jasnéj-Góry, nie tylko dekreta Sejmu z r. 1676. i 1710. zatwierdziły, ale nad to ze względu (jak się konstytucya tegoż Sejmu wyraża, Vol. Leg. Tom VI.) że jak dotąd wszelkie błogosławieństwa na całe Królestwo Polskie z Jasnéj-Góry Częstochowskiéj, jakoby z najobfitszego źrzódła, przez przyczynę Matki Najświętszéj nieustannie spływały; tak podobnież chcąc i nadal z dobroci Boskiéj, za wstawieniem się tejże N. Matki łask doznawać " etc. złotych 30,000. na Sejmie Warszawskiém 1710. r. na wzmocnienie wałów przeznaczone, a do tąd nie wypłacone wyliczyć poleciły i Starostwo Brzeźnickie z miastem tegoż imienia, wsiami, folwarkami, i innemi przyległościami, na utrzymanie w stanie obronnym Twierdzy, przeznaczyły. —

W r. 1718. w myśl tejże Konstytucyi Sejmowéj, dobra te, po nadaniu przez Augusta II. Królewskiego zatwierdzenia, na dniu 11. Czerwca,

jeszcze w tymże miesiącu Zgromadzeniu XX. Paulinów, urzędownie w possesyą oddane były, z obowiązkiem jednak, aby Zgromadzenie posiadaczom tegoż Starostwa płaciło dożywocie. —

W latach następnych różne przybywające do Jasnéj-Góry Osoby, składały Maryi swe wota, lub do przyozdobienia Jéj Swiątyni chojną dłonią przykładały się. I tak:

W roku 1720. Jerzy Książe Lubomierski Hr. na Wiśniczu, Jarosławie, i Połonnie, wielki Podkomorzy Koronny, jednocześnie uczynił dwa zapisy dla miejsca tego; jednym z d. 17. Grudnia, zapewnił na dobrach swoich złotych 50,000. na codzienne odprawianie nabożeństwa za siebie i swą Familię; drugim zaś z d. 19. t. m. inne 50,000 złp. na wzniesienie nowego bastyonu twierdzy; przez co znacznie powiększoną i wzmocnioną została.

1721. X. Konstanty Moszyński z własnych funduszów, w Kaplicy N. Maryi Panny, wzniosł dwa Ołtarze boczne, Narodzenia Maryi i Jéj ofiarowania, a przytém Organ pozytyw, do wystawienia którego wezwał biegłego w ów czas w téj sztuce Kosmowskiego Królewskiego Orgarmistrza z Warszawy. Organ ten przez całe przetrwał stu-

lecie, i dopiero w r. 1824. przez dodanie mu podało, został przeistoczony i do obecnego stanu przyprowadzony. Nad to, po Koronacyi Obrazu S. pomnożył Skarbiec Kościelny, bogatym ubiorem Kapłańskim, perłowym nazwanym, przez wspomnionego Braciszka Zakonnego zrobionym, który Kapę, Ornat, i Dalmatyki, na srebrnym tle i strzyżonym aksamicie (z Książęcego płaszcza przez Jakoba Sobieskiego w r. 1697. ofiarowanego) perłami i innymi drogiemi kamieniami, z ofiar przez różne Domy Polskie czynionych, złożonemi, nader gustownie wyhaftował. —

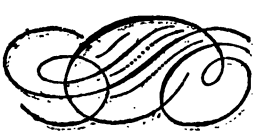

[illegible]

[illegible]

dóbr Chełm należącéj, sprowadzonego, wystawił w takim kształcie (jednakże bez umarmoryzowania onegoż) w jakim go obecnie widzimy. Piękne tabernaculum o sześciu filarach z porfiru i tyluż alabastrowych Aniołów wybornego dłuta, zdobiące wielki Ołtarz, należy do tejże fundacyi. Ołtarz ten r. 1734. d. 28. Listopada, był konsekrowanym, a Benedykt XIV. Papież, na d. 22. Listopada 1749. uprzywilejował Go za dusze wiernych zmarłych; jak świadczy wyryty na marmurze napis umieszczony z lewéj strony Ołtarza. Chomentowskiego Małżonka w tymże czasie złożyła w oflerze, Obraz N. Maryi Panny, gęsto perłami wyszyty, do tąd istniejący.

Lecz i Jerzy Dominik Książe Lubomirski W. Podkomorzy, nieograniczył swych dla miejsca tego dobrodziejstw, na uczynionym w r. 1720. zapisie. Znowu On w tym roku (1722.) wiele się przyłożył, do przyozdobienia głównego wnijścia do Swiątyni Maryi, wyznaczając 20,000. złotych, na wzniesienie wstępnéj bramy, z kamienia ciosowego. Wykonał X. Moszyński pobożną myśl Fundatora, a w r. 1723. pierwszy raz ujzrzano bramę, ozdobioną Obrazem na miedzi, Królowéj Niebios z napisem: " Pod Twoję Obronę, " a nad nim sta-

powiedział w imieniu Monarchy, przypuścił do ucałowania swéj Królewskiéj ręki wszyst Zakonników, wśród śpiewu: " Ciebie Boże ch my, " odgłosu muzyki kościelnéj, i huku ar przed Obraz cudowny wprowadzonym zo Widok, długo klęczącego na stopniach Ołt Monarchę, najrzewniejszemu nabożeństwu o nego, budował wszystkich obecnych; po ukoń niu takowego, Król opuścił Klasztor chcąc si S. Spowiedzi przysposobić, którą w dniu nas nym odbyć postanowił. Nazajutrz po odpra niu nabożeństwa, mile rozmawiał z Przełożoi Zakonu i wszystkie osobliwości Kościoła, z dowania Klasztoru, stan twierdzy, oglądając. pewnił Ojców Zgromadzenia, iż zobowiązał ślubem, po przywróceniu w krajn spokoju, tv dzę tę wzmocnić i postawić na stopie pewné brony. Cztery dni Monarcha ten bawił w miejscu, codziennie przed Obrazem Matki I kilku Mszy S. słuchając. Przed wyjazdem ośw czył chęć przyjęcia błogosławieństwa, które X. Konstanty Moszyński. już w ów czas Bi Nominat Liwoński, udzielił; po czem August żegnawszy Zgromadzenie do Drezna wyjech

——

ORGAN WIELKI.

Do tak wspaniale przybranéj Swiątyni Maryi przez Jéj czcicielów, niedostawało odpowiedniego Organu, gdyż ten w d. 16. Lipca r. 1690. przez wszczęty pożar, zupełnie zniszczonym został. Zaradził jednakże téj potrzebie Stanisław Szembek Arcy-Biskup Gnieznieński i Prymas Królestwa, wielki miejsca tego dobrodziéj, który chcąc odradzającéj się Swiątyni tutejszéj przyjść w pomoc, w r. 1721. testamentem legował 1000. cz. zł. na wystawienie takowego.—Spełnili Spadkobiercy tę ostatnią wolę zmarłego Prymasa, a X. Moszyński całą staranność swoję łożył na to, aby wielki ten pomnik pobożności Szembeka, godnie był wzniesiony; i w rokn 1724. Kosmowski, jeden z najznakomitszych w téj sztuce, ukończył Organ o 24. głosach, który przez lat z górą sto przetrwał, aż do naszych czasów. W roku 1845. X. Łukasz Grządzielski Zakrystyan Kościoła, za zezwoleniem Władzy Zakonnéj, sprowadziwszy z za granicy biegłego Orgarmistrza, w wysuniętym nieco na Kościół Chórze, nowy pozytyw kosztem Klasztoru wystawił, a dodawszy dziewięć nowych głosów, Organ ten, do tego stanu doprowadził, w jakim się obecnie znajduje. —

[illegible] WIELKASZNE LISTY [illegible].

[illegible] Kasztelana [illegible] [illegible] [illegible]

ne były; a dozór nad rozpoczętą budową, i przyprowadzenie twierdzy do tego stanu, w jakim po rok 1813 zostawała, powierzono Chrystyanowi Dalke Podpułkownikowi Artyleryi Koronnéj, w budownictwie wojenném biegłymu. Nazwy nowo wzniesionym bastyonom, od Fundatorów nadano; z kąd pierwszy, 1743 roku ukończony od strony wschodnio-południowéj, bastyonem Józefa i Ludwiki Potockich; drugi od strony Częstochówki, Szaniawskiego, w wschodniéj ścianie Obrazem Najświętszéj Maryi Panny z napisem: „Pod Twoję obronę" odznaczał się. (a) Trzeci od Kościoła S. Rocha, Morsztynów; a czwarty od Kawodrzy, w roku 1736 wystawiony, Lubomirskich ma nadane nazwisko. Trzy pierwsze, obejmują obszerne kazamaty, a czwarty opatrzony jest furtką niską, do czynienia wycieczek.

(a) Obraz ten obecnie na kurytarzu drugiego piętra jest umieszczony.

KAPLICA P. JEZUSA NAZAREŃSKIEGO.

X. Mikołaj Królik Prowincyał XX. Paulinów, jakośmy wyżéj wspomnieli, wzniósł murowaną Kaplicę SS. Relikwii, a nad nią dla umieszczenia Arcy-Bractwa SS. Stróżów Aniołów, wystawił inną drewnianą, która aż po rok 1639 istniała. Gdy jednak przez upływ blisko lat 120. zębem czasu znacznie uszkodzoną była, w roku 1740. Stanisław Książe Jabłonowski Wojewoda Rawski, w miejsce téj, wymurować polecił inną, w zamiarze, aby w niéj Ołtarz Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa umieścić: odtąd Kaplica ta przybrała nazwę Książąt Jabłonowskich. Gdy jednak chęć Fundatora, w przeniesieniu Figury Chrystusa na Krzyżu zawieszonego, z Kaplicy N. Maryi Panny dopełnioną być nie mogła; Książe Jabłonowski, w wzniesionym Ołtarzu głównym téj Kaplicy, umieścił Osobę Jezusa Nazareńskiego, nader pięknie wypracowaną. Z lewéj strony marmurowy Ołtarz Stróżów Aniołów, a późniéj z prawéj strony wzniesiony nagrobek Fundatorowi z marmuru z alabastrowém popiersiem, zdobi ten przy-

bytek. W czasie następnym na wstawienie się Księcia Jabłonowskiego, Alexander od Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny, Prowincyał zakonu Trynitarzy, dnia 6 Sierpnia 1775 roku, w Rzymie wydał instrument, na zaprowadzenie w téjże Kaplicy Bractwa Trójcy N. od wybawienia Niewolników; (*) w dniu zaś 10 Listopada t. r. Pius VI. Papież, Ołtarzowi temu nadał przywiléj, iż gdy Msza S. za którego z Braci lub Siostr tego Bractwa, odprawioną przednim zostánie, dusza zmarłego tyle z Skarbu Kościoła S. Odpustu dostępuje, ile jéj do uwolnienia z Czysca potrzeba.

(*) Bractwo jednakże to dotąd nie jest wprowadzoném.

AUGUST III. POWTÓRNIE NA JASNEJ-GÓRZE. — JEGO OFIARY.

Dniem przed uroczystością Zesłania Ducha S. w roku 1774. Przełożeni Klasztoru, znów w murach swych przyjmowali, najprzód: Najjaśniejszą Królewską Rodzinę, a w krótce i samego Monarchę Augusta III. — Dnia 23 Maja, Królewskie Córy, Marya Zofia i Marya Józefa Karolina, z licznym swym dworem, poprzedzone przez oddział wojska, przybyły do Częstochowy, gdzie przez następujące 3 dni bawiąc, ludowi zgromadzonemu, dały przykład prawdziwéj pobożności, tak w dopełnieniu S. Spowiedzi, jako też w ciągłém słuchaniu odprawiającego się nabożeństwa przed obrazem Boga-Rodzicy. W dniu 27 t. m. po złożeniu swych wotów i odebraném błogosławieństwie, do Warszawy powróciły. W trzy dni po wyjeździe tychże Księżniczek, sam Król August, z Małżonką swoją Maryą Józefą, a Córką Józefa I. Cesarza Austryi, otoczeni licznem orszakiem Dworzan, Magnatów i wojska, przy zwykłéj uroczystości, w Wigillią S. Trójcy, wprowadzeni przed

Wielki Ołtarz Kościoła, klęcząc uczcili N. Sakrament, a następnie w Kaplicy N. Panny, dwóch Mszy SS. słuchali; podobnież na po obiedném nabożeństwie, Processyi, Nieszporach i Litaniach obecni byli. W dzień S. Trójcy, JM. Królestwo Spowiedź S. odprawiwszy, N. Ciało Pańskie przyjęli i cały ten dzień szczególniejszemu nabożeństwu poświęcili; po którem Skarbiec Kościelny oglądali i następujące wota złożyli: Krzyż z kryształu wschodniego, złotem i drogiemi kamieniami a nadewszystko znaczną cząstką drzewa z Krzyża Chrystusowego ozdobiony. Tenże Krzyż Klemens XI. Papież, darował Amalii, Józefa I. Cesarza żonie, a Matce Maryi Józefy; przy tém dwa lichtarze i dwa wazony z podobnegoż kryształu, kamieniami wysadzane. Obraz N. Maryi Panny w bogatych ramach, Królowa w Kaplicy zawiesić kazała, który przedstawia: po jednéj stronie Ołtarza Maryi, klęczącego Króla z Synami: Fryderykiem Chrystyanem, Xawerym Augustem, Karolem Chrystyanem, Albrychtem Kazimirzem i Klemensem Wacławem; po drugiéj zaś: klęczącą Królowę z Córkami: Maryą Amalią, Maryą Anną Zofią, Maryą Józefą Karoliną, Chrystyną Maryą Elżbietą i Maryą Kunegundą. Dnia 1

Czerwca, Jmć Królestwo po wysłuchaniu dwóch Mszy S. przed Cudownym Obrazem, zdjęte dyamentowe pierścienie swoje ślubne, na Ołtarzu złożyli, a po odebraném błogosławieństwie, do Warszawy wyjechali. W kilka dni po swém powrocie, Król sam nadesłał dla miejsca tego kosztowne dary: Kielich, u którego wierzchnia część złota a postument porcellanowy, — 12. figur porcellanowych Apostołów, — takichże dwa Krzyże i 6 lichtarzy. Ofiary te dotąd w skarbcu przechowujące się, na 30,000. zł. były oszacowane. W roku 1750. Królowa Marya Józefa, przysłała przez Mniszcha Podkomorzego Litewskiego, suknie swe Królewskie, z których X. Stanisław Kiełczewski ornaty zrobić polecił; a roku 1752. własną ręką na złotem tle srebrnemi blaszkami wyszyty ornat, nadesłała.

MARMORYZOWANIE WIELKIEGO KOŚCIOŁA.

X. Xawery Rotter Przeor Klasztoru Jasnéj Góry, chcąc uzupełnić ozdoby Kościoła tutejszego, postanowił tak Ołtarz wielki, jako i cały Kościół wymarmoryzować, i niektóre ozdoby jego wyzłocić. Myśl ta w krótce uskutecznioną była, znalazłszy wiele osób pobożnych, które złożoną pieniężną ofiarą (wraz z funduszem klasztornym na ten czyn przeznaczonym, około 70,000. zł. wynoszącą) czynnie się do tego przyłożyły. W r. więc 1760. sprowadzono znających tę sztukę Majstrów, którzy przy gorliwéj staranności X. Rottera, cały wielki Kościół i główny jego Ołtarz, wraz z czterma bocznemi, S. Joachima, S. Anny, S. Stanisława Biskupa i Męczennika i S. Franciszka Xawerego, massą marmurową wyłożyli tak jak dotąd widzieć się dają, (*) a w pięć lat po-

(*) Kościół Jasno-Górski obejmuje długości łokci 90.— wysokości 50. a szerokości 34..— Ma Ołtarzy wraz z wielkim 12. nie licząc w to znajdują-

żniéj, dla przyozdobienia Ołtarza ukrzyżowanego Chrystusa, na wstępie do Kaplicy N. Panny będącego, srebrną blachę, całą mękę Pańską przedstawiającą, doskonałymu złotnikowi Szablowi zrobić polecił.

Rok 1771. jak dla kraju, tak i dla miejsca tego sprowadził klęski, przez zaburzenia wojenne; w którym to czasie, od d. 1. Stycznia, aż do 18 Twierdza Jasno-Górska, przez wojska Rossyjskie pod Kommendą Pułkownika Drewitz, a w r. 1772 pod dowództwem Ks. Gollicyn attakowaną, i w d. 18 Sierpnia, oddaną została.

---

ewch się w Kaplicach. Boczne Ołtarze S. Joachima i S. Anny, są wzniesione w roku 1726 nakładem X. Konstantego Moszyńskiego. Inne zaś są, z lewéj strony: SS. Jana Nepomucena, Stanisława, Augustyna, Narodzenia Chrystusa i Maryi Magdaleny; a z prawéj: SS. Łukasza Ewangelisty, Franciszka Xawerego, Trzech Królów i S. Kazimierza.

CZWARTE STULECIE OD SPROWADZENIA CUDOWNEGO OBRAZU.

1782. r. Świątynia tutejsza miała obchodzić wiek czwarty, od złożenia tu Obrazu S. przez Władysława Książęcia Opolskiego, i zaprowadzenia XX. Paulinów.—X. Chryzostom Lubojeński Prowincyał, i Mateusz Łękawski, na podaną przez siebie prośbę do Stolicy Apostolskiéj, otrzymali Breve Piusa VI. Papieża, dozwalające zupełny Odpust tym, którzyby w czasie ośmiodniowéj uroczystości, w Kościele Jasnéj-Góry obecnymi byli, dopełniając przepisane warunki. W dniu 7. Września, X. Turski Biskup Łucki, w assystencyi dwóch innych Biskupów: Garnisza Chełmskiego, i Kozierowskiego Adratyńskiego, rozpoczął wiek piąty odprawieniem Nieszporów, w czasie których powiedział kazanie X. Józef Szabel Kanonik katedry Płockiéj. W dzień Narodzenia N. M. P. tenże X. Turski celebrował Summę, a X. Franciszek Ossowski Kustosz Katedry Krakowskiéj, z Ambony ogłosił chwałę Maryi. Tym sposobem przez całe ośm dni, w śród przepełnio-

nej pobożnym ludem Świątyni, uroczyste odprawiało się Nabożeństwo, w którego ostatnim dniu, Biskup Adratyński, po odprawionéj wśród huku dział Processyi, odśpiewanych Litaniach o Wszystkich Świętych, i Hymnie: " Ciebie Boże chwalemy," zgromadzonymu ludowi, udzielił Apostolskie błogosławieństwo, i na tem wielki ten Obchód zakończył.

W dniu następnym, to jest: 16 Września, tenże Biskup odbył obrzęd pochowania kości, zmarłych Braci Zakonu S. Pawła i Dobrodziejów miejsca tego tu pochowanych; w czasie Summy przez niego celebrowanéj, miał stósowne do Obrzędu Kazanie X. Marcin Jasiński Definitor tegoż Zakonu.

WILCHELM II. KRÓL PRUSKI ZWIEDZA JASNĄ-GÓRĘ.

Koniec Wieku ośmnastego, a początek piątego stulecia, od zamieszkania tu Obrazu S. zmienił losy jak Królestwa Polskiego tak i Jasnéj-Góry. W miesiącu Wrześniu 1783 roku, Stanisław August Poniatowski Król, dotąd przez Przeorów Klasztoru utrzymywaną Kommendę Twierdzy, Wojskowemu Kommendantowi nadesłanymu oddać polecił; odtąd więc i przeznaczone na jéj utrzymanie Starostwo Brzeźnickie i Kłobuckie, do dóbr Narodowych wcielone zostało. Dnia 28. Lutego 1793 r. Wojsko Pruskie pod dowództwém Pułkownika Wartenberg obległo Jasną-Górę, a d. 6. Marca, Komendant Twierdzy Wierzbowski, podpisał punkta Kapitulacyi, i w dniu 7. Generał Pollita, tęż wojskiem Pruskim osadził. Obraz jednak S. i Świątynia w czci i poszanowaniu były zabezpieczone. Sam nawet Wilchelm II. Król Pruski, w licznéj assystencyi osób Wojskowych, przybył tu dnia 28 Października t. r. o godzinie drugiéj z południa, a przez X. Marcina Jasińskiego Prowincyała na czele całego Duchowieństwa, mową w języku Wło-

skim powitany, (w tymże języku od Monarchy odebrawszy odpowiedź,) do przyrządzonych pokojów został wprowadzony. Dnia 29. o godzinie 9 oglądał Kościół, Kaplicę i Skarbiec, w którym medal złoty i trzy sztuki materyi, dla ozdoby Obrazu S. zostawił. (*) Dnia 30 t. m. w Środę, polecił Monarcha odprawienie Solennéj Wotywy, przed Cudownym Obrazem z Wystawieniem N. Sakramentu; po któréj celebrujący Prowincyał, wśród huku dział i odgłosu dzwonów, odprawił processyą przy śpiewie Hymnu S. Ambrożego. Całemu nabożeństwu Król z całą świtą swoją był obecny w loży przyżądzonéj; po czem rozdawszy Przełożonym w upominkach medale złote, innym zaś Zakonnikom srebrne, z swojém popiersiem, na ręce Prowincyała 3,200 złotych złożył, dla rozdania ich prawdziwie ubogim; a d. 31. o godzinie 7 rannéj pożegnawszy Zgromadzenie do Berlina odjechał.

(*) Dar ten Króla Pruskiego, na ubiory Kapłańskie zamieniony został, z którego obecnie 2 Kapy, 6 Ornatów, i 4 Dalmatyk jest zrobionych.

FRYDERYK AUGUST NA JASNEJ-GÓRZE

Sprzymierzeni z wojskiem Francuzkiem Polacy, w roku 1806 odzyskawszy orężem niektóre dziedzictwa i siedziby swoje, w dniu 19 Listopada odebrali z rąk Pruskich i Jasną-Górę, i tę swém wojskiem obsadzili. W utworzoném zaś na nowo, podług Traktatu Tylżyckiego, Księztwie Warszawskiem, objął Fryderyk August Król Saski, tytuł Księcia Warszawskiego z władzą Rządów, w nowem siedlisku Polaków. W r. 1810 przybył na Jasną-Górę, i wśród zwykłych uroczystości, przy grzmocie dział, przez X. Hilariona Bobrowskiego, na czele całego Zakonu powitany, przed Obraz N. Panny wprowadzony został. Na zajutrz po odprawionych modłach wśród odbywającego się nabożeństwa, Monarcha ten oglądał Kościół i Skarbiec, w którym wszystkie ofiary Przodków naszych, starannie są przechowywane. Gdy zaś odradzający się kraj, wycieńczony z dochodów z skarbów wypróżniony, potrzebował zasiłków, tenże Fryderyk August, zażądał wydania do Mennicy Warszawskiéj z Skarbcu Jasno-Górskiego, złota i srebra złożonego w ofiarach; jednakże dekre-

tem swoim, tegoż roku wydanym w Dreźnie, zabezpieczył Zgromadzeniu Jasno- Górskiemu, od tegoż Kapitału pobieranie procentu, na utrzymanie gmachów Kościoła i Klasztoru.

Nie mogło jednak miejsce to, mając obronną Twierdzę, ujść nieszczęśliwych skutków wojny podczas powszechnego w tym wieku po całéj Europie zaburzenia. W roku bowiem 1809. ucierpiało Attaki od Wójsk Austryackich; lecz im dzielny dał odpór kommendant Twierdzy Kajetan Sztuart, Major w Pułku 5. Piechoty Xięztwa Warszawskiego, a zaś od d. 15. Marca roku 1813. od Wojsk Rossyjskich, pod dowództwem J. W. Cakina, Generała, Kommenderującego którymu d. 8. Kwietnia przez Kapitulacią oddaną była, a odtąd umocnienia Twierdzy, zniesione zostały. Uśmierzył przecież Potężny Monarcha Najjaśniejszy Alexander I. Cesarz wszech Rossyi, burze wojen narodów, i wstrzęśnioną w zasadach swoich Europę, stałym pokojem ubespieszył; a roztrzygając z innemi sprzymierzonemi Monarchami, roku 1815. na Kongresie Wiedeńskim, zawikłany los narodów Europejskich, przywrócił Tytuł Królestwu Polskiemu, ogłaszając się Królem Polskim.

PIERWSZY WIEK KORONACYI.

Nastąpił rok 1817. i miejsce to obchodziło Uroczystą pamiątkę, Wieku pierwszego Koronacyi Starożytnego Obrazu Boga-Rodzicy, po uzyskaniu poprzednio przez Zgromadzenie na ten przedmiot Religijny, Odpustu, od siedzącego na Stolicy Apostolskiéj Piusa VII. Papieża. Stoletni Obchód téj Koronacyi, zachowała Opatrzność Ojcowskiemu Panowaniu, Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego Alexandra I. Który wróciwszy pożądany pokój skołatanym Narodom Chrześcijańskim, pozwolił kosztować pierwszych owoców swobody, Mieszkańcom téj Ziemi, któréj Imię i Narodowość wskrzesił. Jakoż ochłonąwszy lud w swoich siedliskach, zabespieczony od najazdów i łupiestwa, zawiadomiony publiczném ogłoszeniem, o tem stoletniem Obchodzie, pamiątki Koronacyi Obrazu tutejszego, gromadził się przez dni kilkanaście, różnemi traktami i drogami, z Religijnemi oznakami pielgrzymstwa.

Uprzedził tę Uroczystość dwoma dniami Dyecezalny Pasterz, Jan Woronicz Biskup Krakowski i Senator Królestwa, oraz inni Biskupi i Pra-

łaci zaproszeni przez Zgromadzenie, z licznem Duchowieństwem z Kraju, i obcych Państw. Takową Uroczystość otworzył wspomniony Pasterz Dyecezalny, pierwszemi Nieszporami w Niedzielę, przy odgłosie Dzwonów, moździerzy wałowych, i dobranéj Muzyki; w czasie których J. X. Dzianotty Kanonik, w pierwszém Kazaniu, cel, i ducha tego Nabożeństwa wymownie Ludowi wystawił.

Przerwał nadeszły zmrok Obrządek Religijny, a niepoliczone rzesze Ludów: Krajowców, Podgorzanów, Slązaków, Morawców, i Czechów, na wzgórzach i równinach, jakoby świętém oblężeniem Jasną-Górę otoczywszy, wysławienia MARYI, w rozmaitych pieniach i dyalektach Sławiańskich, w czułém rozrzewnieniu, od Obozu do Obozu podawały. Zdawało się Niebo samo dzielić z Ziemianami tę radość, przyświecając w tym dniu i następnych, trwałą i najczystszą pogodą. A kiedy już jaśniejące gwiazdy Niebo pokryły, rozświecona rzęsistym ogniem Wieża, Facyaty Kościoła, i Kaplicy, Klasztor i Bramy Twierdzy, wystawiały na przezroczy Cyfrę S. Imienia MARYI z napisem, który sprowadził wyrok, w Jéj pieniu do wszystkich wiekow i Na-

rodów zapowiedziany. " *Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody.* " Jaśniały po facyatach rozmaite przezrocza, do czasu i okoliczności stósowne, szczególniéj Klemensa XI. Papieża, koronującego Obraz Boga-Rodzicy; a na Bramie Fortecy w kolorowych ogniach, rozjaśniony w przezroczu Portret Najjaśniejszego Pana, Alexandra Cesarza i Króla w laurach, który wystawiał widok: *Przywróciciela Pokoju Europy.* Dodał przyjemności téj nocy, przy gustownem oświeceniu Gmachów Jasno-Górskich, przy dobranéj Muzyce i nieustannym odgłosie moździerzy wałowych, kosztowny fajerwerk, w rozmaitych postaciach i miejscach, na przyległym wzgórku zapalony.

Nazajutrz w Poniedziałek, w dzień Narodzenia Najświętszéj Panny, po kilku poprzednich Wotywach, J. W. Pasterz Jan Woronicz, Ofiarę Mszy Wielkiéj Biskupim obrządkiem sprawował; a J. X. Dubiecki, Prałat Kapituły Krakowskiéj, pobożność Staropolską ku Boga-Rodzicy, na zasadzie Religii Chrześciańskiéj ugruntowaną, wymownie wyłuszczył. Po Mszy Wielkiéj, kończąc zakres Stoletni Koronacyi Obrazu S. na Jasnéj-Górze, J. W. Pasterz Hymn Dziękczynie-

nia, " *Te Deum* " z przytomnymi tu Biskupami, i licznem Duchowieństwem odśpiewał, a po nim Modły publiczne zaniosł, za zdrowie i powodzenie łaskawie Nam Panującego Najjaśniejszego Cesarza i Króla, równie i całéj Jego dostojnéj Familii.

W czasie poobiednim, zaczął J. W. Pasterz z zaproszonymi przez Zgromadzenie Biskupami Sufraganami: Zambrzyckim Warszawskim, Nowińskim Krakowskim, Ostrowskim Łowickim, sprawowanie Sakramentu Bierzmowania, który częścią na Salach i w Kaplicach; częścią pod otwartym Niebem, dla nacisku ludu z gorliwą wytrwałością, do poźnego wieczora udzielali: a J. X. Zambrzycki Biskup, Nieszpory dnia tego przy odgłosie mozdzierzy wałowych odprawił, w czasie których obrządek religijny, ku czci Boga-Rodzicy Maryi, zasadnie wyłuszczył ludowi, J. X. Ossowski, Kanonik Sandomirski. Nadszedł czas przymroku, i z takąż okazałością jak przed tem, nastąpiło ozdobne oświecenie Gmachów Jasno-Górskich, w różnych kolorach ognia, przy pięknym fajerwerku, w kilku miejscach zapalonym; przy przeźroczach Koronacyi Obrazu, Portretu Najjaśniejszego Pana, Oznaku

Królestwa Polskiego, z Magistraturą Naczelną; a dobrana Muzyka, w różnych miejscach, a szczególniéj na Wieży, przygrywała pienia Maryi, przy nieustannym huku mozdzierzy.

Wzwyż wymieniony porządek okazałości zewnętrznéj, Nabożeństwa, i Nauk dla Ludu, trwał ciągle przez całą Oktawę; któréj wielkie Nabożeństwo, przytomni Biskupi, kolejno między sobą odbywali, a liczne Duchowieństwo, udzielanie Sakramentów Swiętych Spowiedzi, i Kommunii, dla tak wielkiego zgromadzenia ludu, z powołania swego najpracowiciéj wykonywało. Wreszcie dokończył tę Uroczystość ośmiodniową w Poniedziałek drugi, J. W. Pasterz Dyecezalny Jan Woronicz, odprawieniem Mszy Wielkiéj, ostatnich Nieszporów, i Hymnu " *Te Deum.* " a Zgromadzenie XX. Paulinów, rzęsistém oświeceniem Gmachów Jasno-Górskich, i gustownym fajerwerkiem, przy różnych transparentach, wyżéj wyrażonym sposobem wystawionych w ogniach kolorowych, i przy rozmaitych oznakach zewnętrznéj ozdoby Religijnéj, uzupełniło. Ostateczny odłos mozdzierzy wałowych w późnéj już nocy, dał znak ukończenia téj wiekopomnéj Uroczystości.

Gdy niepodobna było z dokładnością zachować wszystkich widzów, i uczestników téj Uroczystości, z różnych sąsiedzkich Prowincyi zebranych, przeto liczne w Zakrystyi Kommunikanty do Konsekracyi przedstawione, wskazały ogół Sakramentami pocieszonych Osób 123.400. oprócz kommunikujących w Kościołach Starej Częstochowy, i S. Barbary.

Nie tyle jednak dla miejsca tego był szczęśliwy następujący rok 1818. który całemu Kościołowi i zabudowaniom Klasztoru, téjże samém zagroził niebespieczeństwem, jakie go w r. 1690. dotknęło. Dnia 1. Marca o godzinie 8. wieczornéj, bez wszelkiego grzmotu, wśród burzy uderzył w wieżę Kościoła piorun, z kąd w padłszy do Kaplicy N. Maryi Panny, wiszące nad Tabernakulum welum w srebrne kwiaty szyte, opaliwszy, zniknął. Lecz w dniu następnym o godzinie 5. z południa, przy nieustającéj burzy, jednoczesnie cztery pioruny uderzyły w tęż wieżę, z których jeden spadłszy na Kaplicę S. Pawła 1. Pustelnika, takową zapalił. Długo walczono z niszczącym pożarem, lecz bardziéj Opieką Maryi niż siłą ludzką, grożące nieszczęście oddalone zostało. Między

bowiem pokrywająca wierzch Kaplicy, takiéj nabyła mocy, iż palące się pod nią drewniane szalowania i krokwie, nie potrafiły jéj stopić; tym więc sposobem oprócz spalenia się drzewa, żadną inną szkodą nie była zrządzoną. —

ALEXANDER I. CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI, NA JASNEJ-GÓRZE.

Po dziesięciu latach od ostatniéj bytności na Jasnéj-Górze panującego Fryderyka Augusta, znów miejsce to w r. 1820. miało pociechę przyjmować swojego Monarchę. Dzień 18. Października, nader był szczęśliwym dla mieszkańców okolic Częstochowy, w którym o godzinie 12. w nocy, pierwszy raz ujźrzano Najjaśniejszego Gościa, w osobie Cesarza i Króla, w towarzystwie Księcia Wołkońskiego, licznéj Swity i oddziału Wojska przybyłego. W dniu następnym X. Eugeni Lachowski, Wizytator Jeneralny XX. Paulinów, przybrany w ubior Kościelny, otoczony całém swem Zgromadzeniem, w głównych drzwiach Kościoła

powitał Monarchę, i z zwykłą uroczystością przed Obraz S. wprowadził. Odbyto wielkie Nabożeństwo, za szczęśliwe przybycie Najłaskawszego Monarchy. Obecni tak składający Orszak N. Cesarza, jako też i Obywatele ziemscy napełniający Świątynię Maryi, z rzewném wzruszeniem widzieli Tego potężnego Władcę z górą 60. milionów ludów, korzącego się w swych modłach, przed Królem Królów i przez przyczynę Najświętszéj Matki i Panny, wypraszającego dla nich błogosławieństwo. Po ukończoném nabożeństwie, oglądał N. Cesarz osobliwości Kościoła i Skarbcu, po czem o godzinie 11. do Opawy wyjechał. —

W krótce atoli Jasna-Góra powtórną obecnością N. Alexandra I. Cesarza i Króla, udarowaną została. W dniu bowiem 2. Września, 1822. r. o godzinie 7. wieczorem, X. Marcelli Dzięcielski Biskup Arateński, Suffragan i Administrator Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiéj, otoczony całém Zgromadzeniem XX. Paulinów, powitawszy N. Monarchę, (dla spóznionéj pory w dniu tym) do przyrządzonych Pokojów Królewskich, a w dniu następnym, z zwykłymi obrzędami przed Obraz Cudowny wprowadził, i uroczyste nabożeństwo za pomyślność N. Cesarza i Króla, w Jego obe-

cności odprawił; po którém Monarcha Przełożonym Klasztoru udzieliwszy posłuchanie, jednego z nich, X. Eustachiego Skibińskiego Przeora miejscowego, kosztownym pierścieniem zaszczycił, i w dalszą podróż do Gliwic wyjechał. —

Nie długo jednakże, bo zaledwo trzech letni przeciąg czasu przeminął, a taż sama Świątynia Maryi, która w dniach 19. Listopada 1820. i 3. Września 1822. r. napełniała się hymnem dziękczynnym, z powodu szczęśliwego przybycia tego Monarchy: w d. 4. Kwietnia 1826. r. przyjmowała żałobne śpiewy, o pokój duszy już nieżyjącego! Kaplica N. M. P. czarnym okryta kirem; oświetlona mnóstwem gorejących świec, ozdobiona w głębi wysokiem mauzoleum, a obok niego katafalkiem, na którym ośmiu Aniołów, pięknéj snycerskiéj roboty, unosiło bogatą trunę z oznakiem Cesarza, zmarłego na d. 1. Grudnia 1825. okazywała wielkość poniesionéj straty. Odpowiedniemu nabożeństwu, przy dobranéj muzyce odprawionemu, Władze tak cywilne jak i Wojskowe, jak również mnóstwo Obywateli i zgromadzonego ludu, obecnymi były. —

W lat 10. późniéj to jest: 13. Października 1836. r. równie wspaniały obrzęd żałobny od-

był się w Kaplicy Cudownego Obrazu. — X. Filip Lipiński ówczesny Prowincyał i Przeor Klasztoru Jasnéj - Góry postanowił pochować kości, zmarłych Xięży i Braci Zakonu S. Pawła 1. Pustelnika, a oraz i Dobrodziejów miejsca tego, których zwłoki w grobie zakonnym pod Kaplicą N. Maryi Panny od roku 1782. pogrzebane były. Pozyskawszy potrzebne do tego pozwolenie Władzy Dyecezalnéj, w dniu oznaczonym wzniesiono w żałobnie przybranéj Kaplicy wspaniały katafalk, obok którego na bogatych taboretach złożono na srebrnych tacach, głowy trzech zmarłych Biskupów, z właściwymi ich godności oznakami, a oraz innych zasłużonych w Zakonie Xięży, poprzednio wyniesione z grobu Zakonnego, (w którym pozostawiono same tylko zwłoki Franciszka Książęcia Lubomirskiego, Chorążego Koronnego, Starosty Olsztyńskiego, na d. 9. Lutego 1774. pogrzebione,) a zgromadzone z okolic Duchowieństwo Świeckie wraz z miejscowém Zakonném, przez godzin 7. odprawiało nabożeństwo za dusze tych, których zwłokom ostateczną posługę czyniono. Zakończył takowe X. Mikołaj Lefranc Prałat katedry Włocławskiéj, odśpiewaniem wielkiéj Mszy żało-

hnéj, odbyciem Castrum doloris, i złożeniem śmiertelnych popiołów, w nowo w skale wykutym grobie, w Janitoryum przed Kaplicą Najświętszéj Panny będącym. Miejsce to skromnym nagrobkiem, przez tegóż X. Łipińskiego wzniesionym, jest oznaczone. —

NAMIESTNIK KRÓLESTWA, — A POTOM NIEJ, I SYN N. MONARCHY ZWIEDZAJĄ JASNĄ GÓRĘ.

Po rok 1843. widok byłéj Twierdzy przy Klasztorze Jasnéj-Góry, nader smutny przedstawiał obraz. Od zniesienia bowiem wałów, ręka czasu, co raz bardziéj przykładała się do zniszczenia tego, co z tak wielką pracą i nakładem w początku ośmnastego stulecia wznoszono. Zrujnowane mury, zasypane gruzami fossy, przypominały każdymu, zmienność wszystkiego na świecie. Łaską atoli wiekopomnéj pamięci N. Mikołaja I. Cesarza Rossyi i Króla Polskiego, zabespieczyła je, od dalszego zniszczenia. Troskliwy Monar-

cha o miejsce to S. dwa kroć przez zmarłego
Brata i Poprzednika swojego zwiedzane, najmil
ściwiéj przeznaczył fundusz, na przyprowadzei
do pomyślniejszego stanu, tak przyległą gó
jak i bardzo już przez czas uszkodzone mu
JO. Namiestnik Królestwa, polecił zrobić plan
tego potrzebny: a wykonanie onego, Naczeln
Powiatu W. Goleński przyjął na siebie, i troskli
starannością swoją, do obecnego stanu doprow
dził. — W krótce też i drogę żelazną Warsza
sko-Wiedeńską, doprowadzono do Częstochow
a w d. 17, Listopada 1846. r. pierwszy pub
czny przejazd nastąpił. Otworzył drogę tę, Te
że JO. Namiestnik Królestwa, Książę Warszaws
Hr. Paskiewicz Erywański, wraz z dostojną R
dziną swoją, w towarzystwie JW. Walente
Bończa Tomaszewskiego, Biskupa Kujawsko-K
liskiego, i wielu dostojnych Osób, pierwsze
Kraju godności posiadających. Wysoki Gos
przybywszy w dniu tym na Jasną-Górę, w gł
wnych drzwiach Kościoła, powitanym był prz
JW. Biskupa, otoczonego Duchowieństwém Swi
ckiém i Zakonném miejscowém: a następnie
Kaplicy Obrazu S. wprowadzony, oddał pokłc
Boga-Rodzicy. Podobnież i Wysoka Jego Ma

żonka Księżna Imć, z okiem łzą zroszoném, z prawdziwą, wszystkich obecnych budującą, pobożnością, oddawała powinną cześć Królowéj Aniołów. Następnie oglądano Kościół, Skarbiec, Bibliotekę Klasztorną, i poczynione upiększenia; po czem JO. Gość, z całym orszakiem, w tymże dniu do Warszawy powrócił. —

W krótce i Syn N. Monarchy, J. C. W. Wielki Książe Konstanty, w przejezdzie swoim za granicę, przybywszy do Częstochowy w d. 18. Kwietnia, 1847 r. z całę Switą swoją odwiedził Przybytek Maryi. W pierwszych drzwiach Wielkiego Kościoła, przyjęty przez Prowincyała Zakonu XX. Paulinów, X. Eustachiego Hawelskiego na czele całego Zgromadzenia, w śród odgłosu Muzyki Klasztornéj, do Kaplicy Najświętszéj Maryi Panny wprowadzony, w kornych modłach swoich, wszechwładnéj Jéj opiece polecał się: a obejźrzawszy Kościół, Skarbiec i Bibliotekę Klasztorną, najuprzejmiéj pożegnał Przełożonych Zgromadzenia i w dniu następnym, w dalszą udał się drogę.

Podając tę krótką wiadomość o Cudownym Obrazie Boga-Rodzicy na Jasnéj-Górze, z opisaniem miejsca, i przyłączeniem niektórych, przez

lud Chrześcijański, za przyczyną Maryi doznanych łask i cudów, których bardzo wielką liczbę Księgi Kościoła tutejszego obejmują, dosyć jest wspomnieć Czytelnikowi, same tylko pamiątki i sardeczne Ofiary, sławnych naszych Jagiełłów, Wazów, i następnych Królów Elekcyinych, które najlepszym są dowodem, że Oni w nieszczęściach, za pomocą Boga-Rodzicy, szczególniejszych łask dodającéj, sławą się uwieńczali! — Tu Zygmunt III. i Władysław IV. jeszcze na ten czas Królewicz, zwycięztwo Chrześcijańskie pod Chocimem roku 1621. potężnéj pomocy Maryi, dla czci i poszanowania S. Obrazu Jéj na Jasnéj-Górze, przypisywali. — Tu właśnie niefortunny Jan Kazimierz, dwódziestoletnią Wojną, od licznych Nieprzyjaciół znękany, wróciwszy z Slązka, sławnym owym związkiem Tyszowieckim, Sztandar wybawienia kraju z dzielnym Hetmanem Czarneckim, szczęśliwie podniosł, i rozwinął roku 1661. — Tu Jan III. w przejeździe swoim pod Wiedeń, wypraszał od Boga owe głośne nad Portą Ottomańską zwycięztwo, którém Europę, i Chrześcijaństwo uratował roku 1683. — Tu Hetmani, i znakomite domy Polskie: Xiąże Demetry Wiśniowiecki Kasztelan Krakowski, —

Jan Wielopolski, Kanclerz Koronny, roku 1608. Xiąże Alexander Wojewoda Krakowski, i Jerzy Hetman Wójsk Polskich, Lubomierscy, — Stanisław Koniecpolski, Hetman Wójsk Polskich roku 1748. — Tu świetny Dom Potockich: Stanisław Wojewoda Krakowski, Hetman Wójsk Polskich, roku 1650. a następnie synowie Jego: Andrzéj Generał Ziem Kijowskich, Felicyan Wojewoda Sieradzki, i Jan Wojewoda Bracławski. — Tu świetne Domy: Xiążąt Radziwiłów, i Sapiechów, Tu Leszczyńskich, Tarłów, Orzelskich, Lipskich, od roku 1651. do roku 1665. —Tu Domy: Szaniawskich, Opalińskich, Tarnowskich, Paców, od roku 1663. do roku 1688. i następnie, za odebrane ztąd Dobrodziejstwa, przez przyczynę Boga-Rodzicy, swoje Hetmańskie Buławy, i kosztowne Ofiary, dla czci obrazu S. składali. Potwierdza to codzienny i niepojęty dziw, iż nieprzeliczone tysiące Ludów, z różnych Krajów i Narodów, razem się zmawiając, opuszczają domy i rodziny swoje, a o głodzie i nędzy z ochotą tu wędrują, i z tąd w czułych łzach, i rozrzewnieniach, z pociechą odchodzą.

Bo Bóg acz wszędzie obecny, Cudowny, i Wszechmogący, przywiązał jednak podług

Woli swojéj Swiętéj, do pewnych czasów, czynów, i miejsc, szczególniejszy udział dziwów dobroci i potęgi swojéj, któremi wiarę, i ufność szczerych Wyznawców Imienia swego nagradza. Przywiązał Bóg udział szczególniejszych łask swoich do tego miejsca, na którem Wizerunek Matki Syna swego MARYI, osadził. Doznawał tu przez kilka wieków, i do dziś dnia doznaje lud Chrześciański łask i Cudów, za przyczyną tejże Rodzicielki Boskiego Syna; owóż przykładając się do pociechy i dobra ludu Chrześciańskiego, i Namiestnicy Chrystusa Papieże, nadali szczególniejsze miejscu temu przywileje z Skarbu Kościoła Chrystusowego, których treść tu się w krótkości kładzie:

Przywileje od S. Stolicy Apostolskiéj Kościołowi Jasno-Górskiemu nadane.,

od roku 1690. aż po rok 1817.

1717. r. Przywiléj Klemensa XI. Papieża na ukoronowanie S. Obrazu Maryi, według zwyczaju we Włoszebh używanego. Oryginał tego Przywileju znajduje się w Archiwum Biskupów Chełmskich. —

1718. r. Tegóż Papieża Bulla na zaprowadzenie w Kościele Jasnéj-Góry, Bractwa ukoronowanéj N. M. P. Częstochowskiéj i Znalezienia Krzyża S. —

1727. r. d. 15. Września, Benedykt XIII. dozwolił w każdy Piątek 15. lat Odpustu, tym wszystkim, którzyby słuchali Wotywy ptzed Ołtarzem Ukrzyżowanego Pana Jezusa odprawującéj się, gdy słuchający modlić się będą za podwyższenie, Kościoła S.

Tegoż dnia i roku, Tenże Benedykt XIII. dozwolił w każdą Srodę i Sobotę 15, lat Odpustu, tak Kapłanowi śpiewającemu Wotywę Konwencką, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, jako też i wszystkim słuchalącym onéj. —

1734. r. d. 13. Kwietnia, Klemens XII. nadał wiecznymi czasy Odpust zupełny na dzień S. Augustyna B. i W. dla wszystkich wiernych, Spowiadających się i kommunikujących. —

1749. r. d. 22. Listopada, Benedykt XIV, wieczyście uprzywilejował główny Ołtarz Wielkiego Kościoła, za dusze wiernych zmarłych. —

1751. d. 14. Lutego, Kapituła i Kanonicy Bazyliki Liberyańskiéj S. Maryi Większéj w Rzymie, za dozwoleniem Benedykta XIV. Papieża,

Kościół Jasnéj Góry (: co do łask, Odpustów i przywilejów od S. Stolicy Apostolskiéj, tejże Bazylice nadanych lub nadać się mających, :) na wieczne czasy weielili i ziednoczyli z tąż Bazyliką, tak, że wszyscy wierni nawiedzający Kościół N. M. P. w Częstochowie, stają się uczestnikami wszystkich tych Odpustów z Skarbu Kościoła Chrystusowego, jakich dostępują nawiedzający Kościół Liberyański w Rzymie.

1766. d. 16. Sierpnia, Klemens XIII. nadał wiecznymi czasy Odpust zupełny wszystkim Wiernym, którzyby w Niedzielę po dniu 15. Stycznia, lub w ten sam dzień, jeżeli w Niedzielę przypadnie, odwiedzili którykolwiek Kościół Zakonu S. Pawła 1. Pustelnika, jako w uroczystość Tegoż Swiętego, i warunki dopełnili.

1775. d. 10. Listopada, Pius VI. Papież, uprzywilejował Ołtarz Pana Jezusa Nazareńskiego wieczyście, za dusze zmarłych Braci i Sióstr Bractwa Wykupienia więźniów, tak, iż gdy przed tym Ołtarzem Msza S. za zmarłego odprawioną zostanie, dusza jego dostępuje tyle Odpustu, ile jéj do uwolnienia z Czysca potrzeba.

1776. X. Ignacy Kozierowski Biskup Adratyński, w d. 1. Sierpnia, Konsekrował Ołtarz N. M.

P. Bolesnéj — w d. 2. Ołtarze: SS. Anny, Stanisława, Augustyna, Narodzenia Chrystusa, Maryi Magdaleny, tudzież, SS. Joachima, Franciszka Xawerego, Trzech Królów, i S. Kazimierza — w d. 3. Ołtarze P. Jezusa Nazareńskiego i SS. Strożów Aniołów. Na co wydał Autentyk w d. 5. Sierpnia t. r. —

1788. d. 26. Listopada, Papież Pius VI. wieczyście potwierdził Odpust zupełny, jeszcze w r. 1729. d. 29. Lutego przez Benedykta XIII. nadany dla tych, którzy w dzień S. Tomasza z Akwinu, i w jednę z dziewięciu następujących po sobie Niedziel, po Oktawie Bożego Ciała, jako w Nowennę S. Pawła 1. Pustelnika, którykolwiek Kościół do tegoż Zakonu należący, odwiedzają. —

1792. d. 3. Stycznia, Tenże Papież nadał zupełny Odpust na wieczne czasy, na dzień S. Kazimierza Królewica Polskiego. — N. Maryi Panny Bolesnéj, w piątek przed Niedzielą 5tą. Postu, — i w Niedzielę po S. Tekli, lub w sam dzień gdy w Niedzielę przypadnie. —

Tegoż dnia i roku, uprzywilejował na wieczne czasy, Ołtarz Ukrzyżowanego Pana Jezusa, za dusze wiernych zmarłych. —

1817. dnia 21. Listopada, Pius VII. nadał wiecznymi czasy zupełny Odpust tym wszystkim, którzyby raz w rok, w dniu przez siebie obranym, Kościół Jasnéj-Góry odwiedzając, Spowiádali się, Kommuniją S. przyjęli, modląc się na intencyą Kościoła S. —

Tegoż roku, Tenże Ojciec S. udzielił wieczyście zupełny Odpust dla wszystkich wiernych, którzy w dzień Narodzenia N. M. P. Kościół tutejszy, z należytém usposobieniem odwiedzać będą. — Nad to: pod tąż datą, udzielił wieczysty przywiléj, na odprawianie corocznie w Kaplicy N. Maryi Panny, Nabożeństwa 40. godzinnego, w ostatnie trzy dni przed Popielcem, nadając Odpust zupełny tym wszystkim, którzyby w dniach tych Spowiadali się i Kommuniją S. przyjęli. —

Odpusty nadane od S. Stolicy Apostolskiéj, Kościołowi Świętego Rocha.

Kościół ten ma nadane przez Piusa VI. Papieża, na dniu 15. Stycznia 1796. r. następujące Odpusty zupełne, na wieczne czasy:

1. W dniu SS. Fabiana i Sebastyana MM. dnia 20. Stycznia. —

2. na dzień S. Celestyna Papieża, d. 19 Maja.

3. na dzień S. Rocha W d. 16. Sierpnia, i przez całą Oktawę tego Swięta —

4. na dzień SS. Kryspina i Kryspiniana MM. d. 25. Października. —

5. na Poświącanie Kościoła, w Niedzielę po S. Rochu. —

6. Kto przez 8. dni w roku, Kościół ten odwiedza, modląc się według intencyi Kościoła S. w dniu przez siebie obranym, wyspowiada się Kommuniją S. przyjmie, ten raz w rok dostępuje zupełnego Odpustu, z dozwolenia tegoż Piusa VI. Papieża. — Annal. T. IV. f. 627. —

7. Grzegorz XVI. w r. 1842. nadał wiecznymi czasy Odpust zupełny na dzień S. Łukasza Ewangelisty w d. 18. Października. —

ZAKOŃCZENIE.

Niechaj to krótkie podanie Historyi Starożytnego i Swiętego Obrazu Boga-Rodzicy Maryi na Jasnéj Górze, służy na odnowienie pobożności w sercach wiernych Chrześcijan, ku Téj, którą Królową Polską i całego Swiata Monarchinią niemylnie nazywamy. A opis miejsca tego, od tylu Wieków i Narodów na Ojczystéj Ziemi Naszéj rozsławionego, będzie Pomnikiem, że przy tych tu rozwalinach, i rumowiskach, w czasie zaburzenia całéj Europy zrządzonych, stoi najmocniejszy Filar, którego żadna ręka obalić nie ważyła się.

ŁASKI I CUDA

KTORYCH WIERNI ZA PRZYCZYNĄ MARYI, OD SPROWADZENIA JEJ CUDOWNEGO OBRAZU, NA JASNEJ-GORZE DOZNALJ, WYJĘTE Z KSIĄŻKI POD TYTUŁEM: " ODROBINA " I Z AKTÓW KLASZTORU —

Szczupła objętość niniejszéj Książki, niedozwala wymienić wszystkie dobrodziejstwa, jakich lud wierny doznawał i do tąd doznaje, przez Maryą w S. Obrazie Częstochowskim, wzywaną. Dla pociechy więc Czcicielów Jéj, umieszczają się z nich przynajmniéj niektóre.

Do pierwszych Cudów, jakich od sprowadzenia Obrazu N. Maryi Panny na Jasną-Górę, zaczęli ludzie doznawać, należy ten, którego doznał w krótce po nawróceniu Litwy do Wiary S. Wężyk Jakób w r. 1392. Mąż ten, będąc doskonałym swojego czasu malarzem nadwornym JKM. Władysława Jagiełły, utracił wzrok zupełnie, i długo przykre

to kalectwo ponosił. Słysząc jednak o sprowadzeniu Obrazu S. na Jasną Górę w Częstochowie, polecił się Opiece Maryi, i postanowił świętą z Wilna odprawić pielgrzymkę, w celu wyproszenia sobie pociechy. Dokonał swój zamiar, i ociemniały stawił się przed S. Obrazem, z ufnością prosząc Maryą, aby wzrok otrzymał; jakoż został wysłuchanym, bo otrzymał to o co prosił. Zupełnie uzdrowiony na oczy, przed Obrazem Cudownym ślubem się zobowięzuje, na zawdzięczenie tak wielkiéj łaski, odmalować Obraz podobny, i ten dla powiększenia czci Maryi, w Sokalu umieścić. Zaufany w doskonałości sztuki swéj i pamięci, wpatrzył się dobrze w Obraz S. i do Wilna powrócił, w tem przekonania, iż wkrótce podobny Obraz wystawi. Przysposobił téjże wielkości tablicę; lecz gdy chciał swą pracę rozpocząć, przekonał się, iż wizerunku Swiętego zapomniał. Drugi raz przeto odbywa daleką do Częstochowy podróż, w S. Obraz z tém większą pilnością wpatruje się, odprawia Spowiedź i Kommuniją S. przyjmuje, a oraz błaga Maryą, o odzielenie łaski do wykonania swojego ślubu; dla lepszego zaś ubespieczenia się, szkic Obrazu wyrysował na papierze, i z nim do Wilna odjechał.

Mocno jednakże zmartwiony został, gdy po swym powrocie, jak wprzód, Obrazu nawet zacząć nie potrwfił. W czem swoje upokorzenie uznając, umyślił po raz trzeci do Częstochowy pielgrzymkę odprawić, z któréj powróciwszy, z wielkiem podziwieniem swojem, Obraz w zamkniętym przez siebie mieszkaniu, cudownie ukończony znalazł, a przed nim swiecę gorejącą. Z niewymowną pociechą swoją, w Sokalu w Kościele Obraz ten złożył, gdzie do tąd należną od ludu cześć odbiera.—

Cud ten z Ruskiego języka na Polski przełożony, przez Jakóba Janidłowicza Obojga Prawa Doktora i Akademii Krakowskiéj Rektora, a oraz przez JO. Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, był approbowany.—

W krótce po Wężyku, doznał Cudu niejaki Klemens Borzyma, którego jedynak Syn w sadzawce przypadkowo utonął. Długo stroskani rodzice szukali swoję dziecinę, aż dopiero o zachodzie słońca dowiedzieli się, o smutnym dla siebie przypadku. Pośpieszyli do wskazanego

miejsca, lecz martwe tylko zwłoki wydobyli z wody, i te N. M. P. ofiarowali. Nie były jednakże ich modły przyjęte: lecz i Borzyma nie tracił nadziei o Boskiem miłosierdziu; zabiera z sobą zwłoki zmarłego dziecięcia, i przez dwa dni wraz z żoną, nic nie jedząc ani pijąc, boso do Częstochowy odprawia pielgrzymkę, i tam w czasie Summy, złożywszy przed Obrazem Maryi w dzień Jéj Wniebowzięcia, błaga o przywrócenie do życia, jedynéj pociechy swojéj. Na próżno zgromadzony lud, wzbrania mu domagania się tak wielkiego cudu, jakim jest wskrzeszenie od kilku dni umarłego dziecięcia; bo miłość rodzicielska przewyższała wszystkie upomnienia. Podwoił swe modły; aż oto, gdy z hymnu Maryi śpiewano wiersz: " A miłosierdzie Jego, od pokolenia do pokolenia bojącym się go, " młodzieniec powstał, i zaczął jakoby pot z czoła ocierać. Czem wszystek obecny lud zdumiony, wśród jęku i płaczu dziękował Bogu, uwielbiając miłosierdzie Maryi.—

Jan z Namysłowa, będąc wraz z Synem powietrzem zarażony, gdy się N. P. Częstochowskiéj ofiarował, otrzymał zupełne zdrowie.—

Michał z Siewierza, wielką chorobę tak bardz cierpiał przez cały rok, iż niekiedy ustajego wty głowy wykrzywione zostały: gdy jednak ślub u czynił iść do Częstochowy, został uzdrowiony —

Pewnéj kobiety z Oświęcima syn w stawieute nął, i przez dzień umarły zostawał; tego gd Matka, Najświętszéj Pannie ofiarowała. w przyto mności wielu ludzi powstał z martwy. —

Maciéj rybak z Łatysławic, płynąc na Odrze, czołna wpadł w głębią i tonął; obroną tylko N. I do życia przywróconym i uratowanym został. —

Jan z Cieciuchowic, od Hussytów strzałą śmie telnie raniony: gdy się ofiarował Maryi, odzyski zdrowie. —

R. 1517. Michał, pięcioletni jedynak Stanisław Wajdzica, z Usiatyna od Kamieńca Podolskieg ciężko zachorowawszy, obok wszelkich ratow nia go sposobów, umarł w dzień Sobotni. Str skany Ojciec stratą jedynego dziecięcia, udał s do Kapłana obrządku Greko Uniackiego, dla z mówienia pogrzebu i zakupienia gromnicy, al

się nad ciałem zmarłego syna paliła; matka zaś klęcząc nad zwłokami jedynaka, ze łzami w oczach, ofiarowała go do Częstochowy, prosząc o przywrócenie mu życia, Ożył umarły, a Ojciec powróciwszy zastał zupełnie zdrowego.

R. 1522. przybył na Jasną Górę jakiś Iliryjczyk z żoną i synem Ten oświadczył, że w czasie nieobecności matki, syn przeglądając się w wodzie, wpadł w naczynie bardzo głębokie i utonął; ofiarowany jednakże N. M. P. w Cudownym Częstochowskim Obrazie, ożył.—

R 1539. w Wilnie, Stolicy W. X. L. córka jedyna Sebastyana Aptekarza, ciężką i długą chorobą złożona bliską już była skonu. Co uważając zmartwiony Ojciec, a nie widząc dla swéj córki pomocy na ziemi, szukał takowéj przez przyczynę N. P. Częstochowskiéj, w Niebie, —aż w momencie doznał pomocy w polepszeniu zdrowia Córki, z którą zupełnie uzdrowioną, odbył pielgrzymkę na S. Miejsce.

1540. Marcin Rzeźnik z miasta Lublińca, o pięć mil od Częstochowy na Szląsku leżącego, wy-

szedłszy z domu z żoną i czeladzią, odeszli dwóch synów; dwuletniego w kolebce śpiącego, i czteroletniego przy nim. Ten wziąwszy nóż rzeźniczy, zarznął młodszego brata; a gdy krew ujrzał, z bojaźni kary, ukrył się za drzewo ułożone w piecu do pieczenia chleba, które powróciwszy matka zapaliła. W krótce usłyszała jęk duszącego się dziecięcia, lecz zaczem zdołała je wyratować, dziecię zostało bez życia. W tęż chwilę powraca Ojciec, a widząc obudwóch synów zabitych, nierozważnie pochwyconém drzewem, zabija i Matkę. Zbiegli się na ten okropny widok sąsiedzi, niosąc niewczesny ratunek umarłym; ten jednak gdy się bezskutecznym okazał, radzili stroskanymu Ojcu i mężowi, aby udał się do Częstochowy, a zabitych Opiece N. P. polecił. Z ufnością dopełnił tę radę, i w Czwartek po Uroczystości Zielonych Świątek, w osobnych trunach zwłoki żony i dzieci przywiezione, w śród znajdującego się jeszcze ludu, przed Ołtarzem Boga-Rodzicy składa, a sam krzyżem leżąc, wzywa miłosierdzia nad nieżyjącemi. Ganili jedni takową jego śmiałość, a drudzy podzielając żal Ojca, łączyli z nim modlitwy swoje. To wszystko działo się w czasie Nieszporów, celebrowanych przez X. Stanisława

Oporowskiego, niegdyś Professora w Akademii Krakowskiéj, a poźniéj Zakonnika Klasztoru J.G— Gdy w czasie " Magnificat, " śpiewano wiersz: " Albewiem, uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imie Jego, " Umarli owi, jakoby ze snu przebudzeni, z trunien powstali w oczach napełniających Kaplicę ludzi, niemogących się powstrzymać od łez podziwienia, i wielbić Boga i N. M. P. poczęli — Do tąd znajduje się w Chórze Zakonnym Obraz przedstawiający to wielkie zdarzenie. —

1541. Dwóch synów pewnego młynarza, wieszając się po nad groblą stawu, zemknęli się i jeden drugiego popchnęli do wody; — starszy uchwyciwszy się płotu, mocno krzycząc, wyratowany został; młodszy zaś, dostawszy się na głębią, utonął, którego w pół godziny bez życia wydobyto. Smutkiem przepełniony ojciec, udał się do N. P. M. Częstochowskiéj o pomoc i pociechę, przyrzekając, że jeżeli ożyje syn, stawi się na miejscu świętém. Wysłuchaną została prośba jego, bo Bóg za wstawieniem się Maryi, przywrócił życie synowi. Lecz tenże niedotrzymując przyrzeczenia Bogu; nową karą dotknięty został, bo

nym kawałem ziemi, wpadłszy w wodę utonęła. Matka jéj Zofia, nie widząc długo córki zaczęła jéj szukać, a znalazłszy po nad brzegiem bez życia, wydobyła ją i żalem przepełniona, udała się z gorącą modlitwą, do cudownego obrazu Maryi na Jasnéj Górze; a po chwili życie córce przywróconém ujźrzała. Matka wraz z córką przybyły na miejsce święte, i całe zdarzenie opowiedziały. —

1597. W Łowiczu, na rzece Brzura, młodzieniec imieniem Paweł Garwoliński student, łącznie z innymi udał się do kąpieli. Gdy inni zaczęli pływać on także posunąwszy się na głębią, sądził, iż potrafi wyrównać swym towarzyszom; lecz porwany od wody i niesiony szybkim jéj pędem, zmordowawszy się utonął. Po dość znacznéj chwili, niewidząc Pawła koledzy, sądzili, iż za krzakami wydobył się z wody; ale zwiedzeni nadzieją, nie mogąc się doczekać przybycia jego, dorozumieli się że utonął. Tym wypadkiem zatrwożeni młodzieńcy, zaczęli szukać Pawła w wodzie, aż nareszcie po przeciągu sześciu godzin, znaleźli go bez życia. Patrząc się na tak smutną ofiarę i obawiając powrotu do domów, przy-

szło im na myśl, wezwać pomocy Najświętszéj Panny Jasno Górskiéj, o któréj cudach słysząc w szkołach, i niekiedy między sobą o nich rozmawiając, poklękli wszyscy do modlitwy, błagając Maryą, aby wstawiła się do Syna swego, o przywrócenie życia Pawłowi, dodając, iż jeżeli uzyskają skutek pomyślny, przyrzekają stawić go przed Jéj cudownym Obrazem. Co gdy czynili doznali pociechy, bo woda zaraz z niego wypłynęła i do życia powrócił; po czem ślub przez współkolegów uczyniony, sam osobiście z Rodzicami swoimi wykonał, zeznając na temże miejscu świętém, tak wielkie zdarzenie. —

1598. W Zborowie, w Wojewodztwie Kaliskiem kilku chłopczyków, w czasie wolnym od zatrudnienia zbiegłszy się razem, udali się w pole i tam dla zabawy uradzili między sobą, aby z pomiędzy siebie sąd ustanowić.—Gdy się zgodzili na to, w następny sposób nadali sobie godności, i tak: jeden z nich był sędzią, drugi prawnikiem, trzeci woźnym, inny oskarżycielem, inny znów za złodzieja, nareszcie ostatni za kata. Skoro każdy z nich zajął swój obowiązek, przyprowadzono przed sąd Walentego Żeromskiego, syna szlachetnych

rodziców, który mianowany był złodziejem, i na niego taki dekret ogłoszono: że winowajca za popełnione kradzieże ma bydź obwieszony: Jakoż wzięto obwinionego i bez wszelkiéj wymówki obwieszono. Lecz w krótce sprawcy, widząc współrówiennika swego bez duszy, przejęci strachem i trwogą rozpierzchli się, nikomu zdarzenia tego nie oświadczając. Gdy już noc się zbliżyła a Walentego niewidzieli rodzice, rozkazali go szukać; a znalazłszy go obwieszonego, ubolewali nad stratą swéj jedynéj pociechy. W tak wielkim smutku zostając, oddali dziecinę opiece N. P. na Jasnéj-Górze, żebrząc u Niéj pociechy aby Ona swém wstawieniem się do Boga, wyjednała im tę łaskę u Niego, aby synowi ich życie przywrócił; dodając, że gdy uzyskają skutek swéj prośby, wraz z synem odprawią podróż na miejsce święte. Wysłuchał Bóg prośby ich i przywrócił życie synowi: za co dopełniając ślub, przybyli na Jasną-Górę złożyć dziękczynienia Maryi, za odebraną pociechę, przez Jéj wstawienie się do Boga.

1598. Szlachetny Maciéj Klinszek i Jadwiga małżonkowie, z Kazimierza od Lutomierza, odchowawszy z troskliwą pieczą dwuletnią córeczkę

Ewę, zamiast pociechy, nieszczęście zrządziło, że piastunka nosząc dziecinę upuściła ją ze wschodów pierwszego piętra, która nie tylko że rozbitą została, ale nawet i życia pozbawiona. Tym smutnym wypadkiem dotknięci rodzice, udali się z ufnością do Matki miłosierdzia, ofiarując ją do cudownego Jéj obrazu na Jasną-Górę: w któréj to ufności dni trzy trwając, przez tenże czas trupa trzymali w domu. Lecz niemogąc się doczekać pociechy, udali się z córeczką umarłą do Częstochowy, i będąc już trzy mile od domu, dziecię jakby ze snu przebudzone odzywać się poczęło. Czém ucieszeni rodzice, już niewracają do domu, ale w prost udają się na miejsce, z którego Marya zlała na nich tę pociechę, za co złożyli Jéj hołd prawdziwéj wdzięczności. —

1598. r. Katarzyny Lasociny, mieszczki w Brześciu Kujawskim synaczek, zaczołgawszy się na ulicę, usiadł przy drodze. Żydzi wioząc drzewo na półwoziu, przez nieostrożność, bawiące się piaskiem dziecię, przygniótłszy drzewem, na miejscu bez życia zostawili. Na okrzyk ludu, przybiegła matka stroskana z ojcem do swego dziecięcia: ale to, już połamane kości mając, od mocnego

[illegible] drzewem, [illegible]. Nie było sposobu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Bogu [illegible] Panne tamże pozostawiła. Pokłęczawszy przeto rodzice [illegible] z przytomnym [illegible] [illegible] miłosierdzia Bożego, przez przyczynę N. Panny za swoim synem, [illegible] wysłuchane zostały. Porwawszy się powtem dziecię z miejsca, [illegible] do miłych tulio się rodziców. — Na znak wdzięczności i uczynionego dobra, rodzice z synem zdrowym, [illegible] się jeszcze osobiście na Jasną-Górę, pokłonować Najświętszej Pannie za otrzymane dobrodziejstwo. —

1599. Szlachetny Jan Sokołowski od Sochaczewa, ciągłych prawie w swem życiu doznając słabości, których nawet lekarze rozpoznać nie mogli, w tychże życie zakończył. Gdy ciało jego już na marach złożonem było, i gdy odwiedzający je modlili się nad niem, wzywając pocieszenia cudownej Maryi w Częstochowie, cieszyli się nadzieją, że Ta zmarłymu Janowi przywróci życie.— O co gdy nieustanne modły wznosili do Pocieszycielki strapionych, z nagła w oczach wszystkich powstał i do zdrowia pierwszego wrócił. Cud ten,

am wraz z proszącymi przyjaciołmi za nim Maryą. na miejscu Jéj poświęconém, zeznał. —

1606. Cuda Maryi Jasno Górskiéj, nie tylko w kraju naszym, ale i po zagranicą widzieć się dały, czego następne zdarzenie jest dowodem. W Morawie pewna zacna Pani, jednego tylko mając syna, którego z wielką starannością pielęgnując, spodziewała się wielkiéj w przyszłości pociechy; jednakże zawiedziona, bo w niedługim czasie zapadł w ciężką chorobę, w któréj pomimo wszelkie starania matki, śmierć wydarła go z jéj oczu. Stroskaną z postradania tak pięknéj nadziei, która miała być podporą w dalszém éj życiu, cieszą sąsiedzi, by oddała się woli Boga i starała się o przebaczenie ciała. — Lecz z drugiéj strony nasuwa się jéj myśl, aby zmarłą dziecinę ofiarować do Najświętszéj Panny w Częstochowie. Poszła za tém natchnieniem, kazawszy zrobić trunę i ciało w niéj syna złożyć, położła go na miejsce święte, sama przy nim całą prawie drogę pieszo idąc. Gdy już stanęli przed bramą kościoła, i kiedy miano zdejmować zmarłego z wozu, sam wstaje o swéj mocy idzie wraz z matką przed Obraz Najświętszéj

Panny, złożyć Jéj najczulsze dziękczynienia za przywrócone życie. —

1609. r. Pod Olkuszem w kopalniach kruszcu, pięciu górników w przypadku doznali cudownéj pomocy Maryi. Imiona ich są: Jakób Gola, Walenty Łomigonek, Jakób Piwowarek, Szymon i Jan Bodzinkowie bracia. Ci pracując w głębokim na dziewięćdziesiąt łokci lochu około szybu, dla dobywania kruszcu, ziemią z góry oberwaną zawaleni, pozostawali tak zagrzebani przez pięć dni, to jest: od 17. do 22. Sierpnia. Już byli za nieżywych osądzeni: co łatwo wnieść można było, już to uważając ogrom ziemi na nich opadłéj, już też, (choćby zręcznie schronili się w jaki wyłom) dla braku powietrza i pokarmu. Wydobywano ich więc dla tego jedynie, aby ciała na cmentarzu pogrzebać. Gdy piątego dnia bliżéj do nich dokopywali, dały się słyszeć z wnętrza ziemi głosy, aby ostrożnie i zwolna kończyli odkopywanie. Po długich nareszcie usiłowaniach szczęśliwie wydobyci przy życiu, wcale nieuszkodzeni, opowiadali, iż całe swoje uwolnienie od niechybnéj śmierci, winni cudownéj opiece N. Maryi Panny Częstochowskiéj, która za ich prośbą

wstrzymała odłam ziemi na ich się walący, i w miejsce posiłku ciała, wzmocniała swą łaską. Znać, że ci robotnicy obok obowiązku swego stanu, nauczyli się wzywać codziennie pomocy Boga-Rodzicy, kiedy im i teraz przybyła w ratunku potrzebnym. — Bez zwłoki więc, szóstego dnia po tém wyjściu z widocznego niebespieczeństwa, pospieszyli na miejsce S, to jest: d. 28. Sierpnia, z dziękami i zeznaniem. —

1611. Sławetny Wojciech Wróblewicz mieszczanin Gniezna, w porze lata nadzwyczaj gorącego, udał się do pobliskiego jeziora do kąpieli; gdy wszedł w jezioro natrafił na głębią, któréj ani zgruntować, ani wypłynąć nie mógł i tym sposobem utonął. Widząc to ludzie, zbiegli się w miejsce, blisko którego utoniony znajdował się. Szukano go i wydobyto, lecz bez żadnego znaku życia; użyto wszelkich środków w trzeźwieniu go, ale na próżno. Nazajutrz już go pogrześć chciano, lecz wstrzymano zamiar; bo wiele Osób słysząc, że w podobnych wypadkach udawano się do Cudownéj N. P. Częstochowskiéj i pomyślne skutki otrzymywano; radzili aby toż samo uczynić: wszyscy zatem którzy przychodzili modlić się nad

ciałem utonionego, wznosili gorące modły do Maryi, aby w tak smutném położeniu pocieszyła ich jak innych. Na Modlitwie przez dni trzy trwając, wyżebrali u Niéj, że Wojciech do życia powrócił, wielbiąc cudowną łaskawość Maryi, a otaczającym go, za tak skuteczne modlitwy dziękował.—

1628. Szlachetny Szymon Wruszowski, w mieście Worsku na Białéj Rusi od Mochilowa, złożony słabością umarł w dzień Wielko Czwartkowy. — Zatrzymano się z pochowaniem zmarłego aż po Wielkiéjnocy, a w czasie tym familija i przyjaciele udali się do modłów, zanosząc je do Najświętszéj Panny cudami słynącéj na Jasnéj-Górze, tusząc sobie, że za przyczyną Matki Chrystusa, wraz ze Synem Jéj zmartwychwstanie. Niezawiedli się w swéj ufności, bo w dzień Wielkiéj Soboty, w obec wielu Osób z podziwieniem wszystkich życie odzyskał. Za tak wielką łaskę Szymon wraz z familią udał się na Jasną Górę, dla podziękowania Najświętszéj Pannie, za przywrócone życie; co sam łącznie z innymi na temże miejscu zeznał. —

1681. r. Piotra Małachowskiego Starosty Sta-

nisławskiego, za uzdrowienie z śmiertelnéj choroby zeznanie na srebrném Wotum temi wierszami: —

Złożon chorobą, Padam przed Tobą, o Matko droga!
Gdy na mnie siły, Ostatnie biły, Wręcz i śmierć groźna,
Jam z żywą wiarą, Także ofiarą, Oddał się Tobie
I przyszedł k, sobie.

1634. r. J. W. Referendarza, potém Biskupa Kujawskiego, na koniec Arcybiskupa i Prymasa etc. w chorobie od śmierci wybawionego zeznanie: "Jan Lipski, Referendarz koronny, za życie od Najświętszéj Panny dane, onejże oddane Votum położył etc. —

1636. Sławetna Jadwiga Ziemkowiczowa w Sandomierzu, dwóch wielkich cudów doznała od N. P. Jasno-Górskiéj, na własnym synie Stanisławie. Ta wyszedłszy z domu, zostawiła dziecinę samotną, która wpadłszy w ceber wody utonęła. Powróciwszy do domu, nie widząc Stanisława, szukała go w każdym zakątku aż nareszcie uto-

[illegible]nego w [illegible] wody znalazła. Wziąwszy go na [illegible] [illegible]ała Maryą, aby wejźrzała okiem miłosierdzia z [illegible] Góry na jéj utraconą dziecinę. W chwili [illegible] dziecię zaczęło przychodzić do siebie i powróciło do życia. — W późniejszym trochę czasie, tenże Stanisław drugiéj doznał łaski od Maryi: bo spadłszy z góry, rozbił się i ciężko chorował, a matka doznawszy już raz tak wielkiego cudu, powtórnie udała się do Najświętszéj Panny z prośbą, i wyjednała zupełne zdrowie synowi, którego przyprowadziwszy na miejsce święte, doznany cud opowiedziała. —

16[illegible] r. Adam Strzałkowski, pod Cudnowem w walce z Turkami, ugodzony został kulą w piersi, ale Obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiéj, więcéj niżeli pancerzem uzbrojony, uniknął śmierci; bo pancerz pasek i kula na Obrazku pod suknią została się, bez naruszenia piersi. Co postrzegłszy upadł na modlitwę, i dziękował za to N. Pannie; a kulę z zanadrza dobytą, okazywał kompanii z znakiem na Obrazku wyrażonym. —

1676. r. J. W. X. Święcicki Biskup Chełmski, zeznał o swojém w dzieciństwie konaniu i

uzdrowieniu, także o przywróceniu do zdrowia swéj matki, paraliżem po kilkakroć tkniętéj, w te słowa: " Pannie Przebłogosławionéj, któréj S. Obraz na Jasnéj-Górze Częstochowskiéj, wielkiemi całą Polskę do tychczas ubogaca dobrodziejstwy, im więcéj ludzi Vota swoje pobożnem sercem oddają. Ja, niżéj podpisany, w osobie mojéj uznaną łaskę do jawnych Ksiąg podaję. Z Rodziców Szlachetnych, Jakóba Swięcickiego i Katarzyny Wąsowskiéj etc. R. P. 1621. dnia 14. 8bra urodziwszy się, żadnéj innéj matki pokarmu zażywać nie chciałem, tylko własnéj matki mojéj: która gdy każdego roku w Niedzielę drugą po Wielkiéjnocy, zwykła nawiedzać S. Obraz Częstochowski, i wielu z sobą prowadząc żywiła własnym kosztem, długo się biedziła z myślami, czy nabożeństwu, czy też dziecinie dogodzić miała, gdyż pokarmu od innéj niewiasty strachało się. Przemogło nabożeństwo do Najś: Panny; a zostawiwszy syna w téj nadziei, że w niebytności matki własnéj, może innéj niewiasty pokarmu zażywać, wybrawszy się, poszła pieszo z drugiemi na podziękowanie za potomka, a z prośbą o wychowanie jego etc. Powracającéj drugiego tygodnia do domu, jeden z domowników za-

biegłszy drogę, daje znać, że Synaczek kona, bo już czterynaście dni bez pokarmu zostawał. Zatrwożona matka wpadłszy do domu, ledwie tchnącego syna weźmie na ręce, a ukląknąwszy przed Obrazem N. Panny Częstochowskiéj, w domu zawsze będącym, poczęła wzywać Jéj opieki, aż w tém umierający przyszedł do siebie i ozdrowiał, etc. Znowu tedy nazad do Częstochowy, z tak uzdrowionem dziecięciem powróciła na podziękowanie, i oddawszy go w opiekę N. Panny etc. a potém tém pilniéj nawiedzała miejsce S. etc Aleć i nabożnéj niewieście téj N. Panna wielką uczyniła łaskę: kiedy po cztery razy paraliżem nawiedzoną, życiem i zdrowiem darowała tak prędko, że po téj affekcyi, drugiego albo trzeciego dnia, w północy modlącą się domowi znajdowali. Tak zeznaję ja Stanisław Hyacynt Święcicki, Biskup Spigaceński, Scholastyk Gnieźnieński, Dziekan Inowrocławski, Archidyakon i Probcszcz S. Jerzego, Officyał Warszawski etc. —

1673. Zygmunt z Działynia Hr. na Kościelcu Działyński, Chorąży Pomorski, Ziem Pruskich Chrystburgeńskiéj, Tołkimiteńskiéj, Marie Burgeńskiéj Wojewodzic, osobiście zeznał: że

Cudem N. M. P. Częstochowskiéj ocalonym był od śmierci. Gdy bowiem ścigał niedźwiedzia, napadnięty od tegoż, tak ciężko o ziemię był rozderzonym, iż i mowę utracił, i z miejsca ruszyć się nie mógł. W tak niebezpieczném położeniu zostającego, Rodzice ofiarowali Matce Boskiéj Częstochowskiej, i w ten sam moment odzyskał utraconą mowę i zdrowie. —

1680. Szlachetny Mikołaj Samuel Grocholski Wojski Nowogrodzki, po długiéj i ciężkiéj chorobie życie zakończył. Gdy już dzień czwarty do pochowania tegóż nadszedł, jakby z letargu obudzony, powstał sam z truny w takich siłach, jakby nigdy nie chorował. Modlono się za duszę jego, ale nikogo niebyło ktoby prosił Boga o przywrócenie życia zmarłymu. Témzdarzeniem zdziwieni wszyscy, pilnie dowiadują się od niego, coby to znaczyć miało? co w ten sposób im wytłumaczył: " że w chorobie postradawszy już mowę, gdy niemógł ustnie wzywać pomocy N. P. i wyznać grzechów na spowiedzi, sercem tylko i myślą polecał się Maryi Jasno-Górskiéj, i dla tego przywrócony do życia, dla usprawiedliwienia się na życie wieczne. Lecz gdy w dalszém życiu

swojem puścił w niepamięć ślub uczyniony i takowego niedopełniał; będąc w podróży mocno zachorował, tak dalece, że już wydysponował się na śmierć. — W czasie tym przychodzi mu na myśl ów cud którego doznał od N. P. a za który niedopełnił przyrzeczenia; prosi raz jeszcze Maryi, aby okazała swą Macierzyńską troskliwość nad nim i przywróciła mu zdrowie, za którego odebraniem bezwłocznie stawi się na miejscu gdzie cudowny Jéj obraz łaskami słynie. Po modlitwie téj zasnąwszy pokazała mu się we śnie N. P. po czém zaraz we dwie godziny przyszedłszy do zdrowia, opuścił miejsce w którém był złożony słabością, jakby nigdy niechorował. Zdarzenie to własną ręką podpisał. —

1687. r. Pewien Piwowar ze Sławkowa (którego cudowne uzdrowienie na Spowiedzi zeznane:) od dźwigania ciężarów oberwawszy się zachorował, i przyszedł do ostataiéj słabości, w któréj wyspowiadawszy się i przyjąwszy Swiętą Kommunią, oczekiwał niezawodnéj śmierci. Kiedy już był konającym, zmartwiona żona postanowiła użyć jeszcze jednego sposobu do przywrócenia życia swemu mężowi; ofiarowała go N. Pannie

na Jasną-Górę jeśliby przyszedł do zdrowia; — aż przy pamięci jeszcze zostającemu pokazał się Mąż Sędziwy w odzieniu świetném z szara zielonem, (S. Paweł pierwszy pustelnik, Zakonu miejsca tego Patryarcha:) który do niego te rzekł słowa: Jeżeli chcesz być zdrów według pragnienia i prośby żony twojéj, idź w drogę na Jasną-Górę."—Co gdy obiecał, przyszedł zaraz do siebie, i w dwóch dniach ozdrowiawszy, co przyrzekł, wypełnił. —

1689. r. Zeznanie Prałata Kanonika, ręką własną spisane: " Ja Stanisław Bużyński, Dziekan Warmiński, Gnieznieński i Krakowski Kanonik, zeznawam zupełną Wiarą, żem za przyczyną i pomocą Niepokalanie poczętéj N. Panny Jasno-Górskiéj, naprzód od ciężkiéj gorączki prawie śmiertelnéj, od żółtaczki, którą przez dwa roki cierpiałem, i od bolenia nogi prawéj zostałem wolny. Skoro bowiem wotum uczyniłem nawiedzić to Miejsce S. zaraz to wszystko ustało. Aże taić tak wielkiego dobrodziejstwa niegodzi się, zostawuję to zeznanie ręką własną podpisane, na znak wieczystéj pamiątki. etc. Stanisław Bużyński D. W. J. K; K. mpp. " —

[illegible] Pruszczy Litewski, od [illegible] [illegible] [illegible] zgodzony, przez O- [illegible] [illegible] Pruszczy w Zesochowskiej na między [illegible] [illegible] [illegible]

mającym; lecz ten zachorował ciężko i pomimo ratunek lekarzy, skończył doczesne życie. Z łóżka na inne miejsce złożono trupa, okryto i gromnicę zapalono przy nim; a nie utulony w żalu ojciec, spoglądając na Obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj, zamiast o pogrzebie znagła pomyślił jeszcze o życiu drogiego dziecięcia,—i zdjąwszy Obraz przystąpił do trupa, odsunął przykrycie i położył Obraz na piersiach, z płaczem i ufnością wołając do Najświętszéj Panny, o miłosierdzie nad zmarłém niewinniątkiem, i został wysłuchanym; bo zmarłe dziecię poruszać się poczęło, a w krótce wstawszy, zupełnie było zdrowém. — Pocieszony Ojciec z radością pełen wdzięczności pospieszył na Jasną-Górę, i to zdarzenie zadziwiające podpisem własnym utwierdził. —

1703. roku Przewielebna Przełożona klasztoru Poznańskiego Karmelitek Bosych, zeznała cudowne uzdrowienie swojetemi słowy: JEZUS MARYA. W R. P. 1703. w Poznaniu Wielebną Matkę Eufrozyą od Zwiastowania Najświętszéj Panny, z nagła paraliż zaraził tak bardzo, że się w cale ruszyć nie mogła: głowa z karku spadła i na piersiach wisiała, oko jedno na wierzch wy-

stąpiło, usta bardzo się skrzywiły, ręka lewa wypadła z ramienia, łokcia i u pięści, także noga strętwiała bez władzy i czucia. Przyzwani Doktorowie ratowali jak mogli, ale bezskutecznie. Żałosne tedy Siostry, udały się na modlitwę do Obrazu Najśw: Panny Częstochowskiéj, i z ubogiém Wotum, według możności, wyprawiły posłańca do Częstochowy; a gdy tam stanął, i Msze święte odprawiono za chorą, ta poczęła się gorzéj mieć, tak, jakby konała. Skoro doktor przyszedł, rzekł: albo się choroba przesila, albo konanie następuje. Po godzinie, chora kazała się podnieść, i zaraz jak insza przeszła się po infirmacyi, i tak co daléj, to lepiéj miała się, i ozdrowiała. Zakonnice widząc taką odmianę, mówiły do niéj i do siebie z radością: pewnie to teraz Msze święte odprawują się w Częstochowie; jakoż tak prawdziwie okazało się za powrotem posłańca, pytanego o ten czas. etc. —

1703, W dzień Wniebowzięcia N. M. P. Kobieta pewna cierpiąc pragnienie, dla zaspokojenia takowego udała się do studni okok Fórty Klasztornéj będącéj; (która obecnie jest zamurowaną) a czerpając wodę, przez nieostrożność w padła w tęż studnią, i powinna była utracić zycie

dla niezmiernéj głębokości i wody i studni, gdyby ją wielowładna przyczyna Maryi nieocaliła. Spadając bowiem nieszczęśliwa, wezwała Najświętszego Imienia Maryi, a oto bez najmniejszego uszkodzenia na zdrowiu, wpadła w wiadro tuż nad wodą będące, i z podziwieniem wszystkich temu zdarzeniu obecnych, zupełnie zdrową wyciągnięto. —

Tegoż roku, Mikołaj Chołodecki Rajtar JW. Potockiego, przypadkowo wpadłszy w głębią wody, jedynie Opieką Maryi, któréj Obrazek zawsze na piersiach zwykł nosić, z niebespieczeństwa został wyratowanym. —

1704. W czasie trzeciego oblężenia Kościoła i Klasztoru Jasnéj-Góry przez Wojska Szweckie, żołnierz jeden chciwy zdobyczy, wszedł do ubogiego domku w Wsi Częstochówce, tuż pod klasztorem będącéj, w którym Obraz Najśw: M. P. Częstochowskiéj na miedzi malowany znalazłszy, takowy zabrał i świętokradzko, dla okazania swojéj ku rzeczom świętym pogardy, na tymże Obrazie, mięso krając poważył się. Nie uszedł jednak sprawiedliwéj kary niebios; bo tegóż samego czasu obudwóch rąk władzę utracił. —

1705. Józef Margiel załogi klasztornéj dziesiętnik, gdy w porze nocnéj, o naznaczonéj godzinie dla zajęścia warty szedł po wałach, pośliznąwszy się z narożnika S. Trójcy, (od strony Częstochowki) spadł do głębokiéj na ów czas fossy, broń swą w drobne zdruzgotał kawałki, a sam za opieką Najśw: M. P. do któréj szczególniejsze miał nabożeństwo, zupełnie od wszelkiego szwanku ocalonym został. —

Tegoż roku, Albert Pisarczyk będąc w Wojsku Cesarsko-Austryackiém, w wojnie przeciw Turkom pod Belgradem, został wziętym w niewolę, w któréj przez lat siedm nieznośne musiał cierpieć przykrości w więzach zostając. W tak smutném będąc stanie, oddaje się w opiekę Najśw: Maryi P. w Częstochowskim Obrazie, ślubując odwiedzić Jéj Swiątynię, jeżeli z więzów uwolnionym będzie. Jakoż prośba jego wysłuchaną została, bo bez wszelkiéj ludzkiéj pomocy kajdany z nóg jego opadły, i jakoby niewidzialny przez straże i całą Turcyą szczęśliwie przeszedł i na Jasnéj-Górze wraz z uniesionemi więzami stanął które jako Wotum w śród łez wdzięczności, przed Cudownym Obrazem złożył. —

Tegóż roku, Szlachetna Anna Dambrowska, niedopełniwszy uczynionego ślubu, którym zobowiązała się odwiedzić Obraz Najśw: M. P. na Jasnéj-Górze, umarła; w krótce różne znaki postrachów nocnych, mięszać zaczęły domowników spokojność z których jeden odważniejszy, gdy się ośmielił zapytać: ktoby był i czego żąda? usłyszał odpowiedź; że jest dusza Anny, niedawno zmarłéj Pani dworu tego, i że prosi męża swego, aby odprawił pielgrzymkę do Częstochowy, i tam starał się o nabożeństwo za nię, gdyż uczyniony ślub zaniedbała za życia dopełnić. Co gdy mąż dokonał, zupełna spokojność w domu przywróconą została.

1708. Jakób Zakowicz mieszczanin Widawki, Córkę swoję Agnieszkę, w trzy tygodnie po urodzeniu schorzałą, i zmarłą wziął na ręce i przed Obrazem Najświętszéj Panny Częstochowskiéj, który miał w domu, uklęknąwszy zawołał, " Matko Miłosierdzia u Ciebie, i u Syna twego niemasz nic nie podobnego, racz mię teraz ratować! Co gdy wymówił, zaraz dziecię odzywając się ożyło. To pod przysięgą zeznał, —

1709. Szlachetny Jakób Huziński, pod chorągwią JW. Ogińskiego Starosty Samogickiego zostając, za popełnione zabójstwo współtowarzysza broni na śmierć wskazanym został. Gdy jednak na miejsce kary wyprowadzony, żałując za zbrodnię, w upokorzeniu polecił się w opiekę Najś. P. Częstochowskiéj, niebył zawiedziony w swojéj nadziei; bo chociaż siedmiu żołnierzy do niego wystrzelili, Huziński jednak (z przestrachu tylko upadłszy na ziemię) zupełnie od śmierci ocalony został. Tak wielki cud widząc Sędziowie przy wykonaniu kary będący, od powtórzenia wyroku winowajcę uwolnili; który w tém samém roku, dziękując za ocalenie stawił się na Jasną-Górę, i doznaną łaskę opowiedział. —

Podobnegoż Cudu Najśw: M. P. doznał w r. 1710. Kazimierz Kozłowski, żołnierz załogi Klasztornéj na Jasnéj-Górze, który w kłótni Jakóba Komorowskiego Sierżanta swojego zabił; za co przez Sąd Wojskowy, na 6. kul karabinowych wskazanym został. Od wyroku zapadłego, ani wstawienie się za osądzonym JO. Xięcia Stanisława Szembeka Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Królestwa, ani prośby obecnych w ów

czas na Jasnéj-Górze Prałatów, ani błagania Zakonników, uwolnić nie zdołały; opatrzonego SS. Sakramentami dla spełnienia wyroku, na plac przed frontem Klasztoru będący, wyprowadzono dnia 10. Października. Nie znajdując w ludziach ocalenia winowajca, ucieka się pod obronę Maryi, i w pierwszéj bramie Klasztoru, zwróciwszy żalem przejęte serce i łzą ufności zalane oczy, w te do Niéj odezwał się słowa; " O Panno Najświętsza " i Matko miłosierdzia! dziewięć już lat na Two- " jéj i tego S. Miejsca posłudze strawiłem, o to " według możności mojéj starając się, aby wiernie " służbę tę dopełniać; a ten oto nieszczęśliwy " wypadek, który pomimo méj chęci, jak Tobie " o Pani! jest wiadomo, życia mnie pozbawia. Ocal " mnie o Matko Najświętsza! i okaż miłosierdzie " nędznemu grzesznikowi, za co o Pani i Opie- " kunko moja! wiernie Ci przez całe życie służyć " przyrzekam. " Taką ufnością przejęty Kozłowski stawa na miejscu spełnienia kary, i tęż samę do Cudownego Obrazu Maryi, powtarza modlitwę. W czasie tym Officerowie obejrzawszy ładunki, dwom żołnierzom najprzód strzelać do osądzonego kazali, i w moment dwa huki przeraziły obecnych; padł na ziemię przelękniony

Kozłowski, lecz w krótce podnosić się zaczął. Zakomenderowano dwóch innych, którzy o połowę miejsca zbliżeni, strzelili do klęczącego Kazimierza: lecz i teraz upadłszy na ziemię na w pół żywy Kozłowski, powtórnie dał znak życia. Rozkazano dwom ostatnim żołnierzom tuż do winowajcy zbliżyć się, i dla skrócenia cierpień jego w głowę wystrzelić. Wykonali ten rozkaz żołnierze, i tak zbliżywszy do głowy jego broń, strzelili iż włosy jego opalone być powinny; lecz i teraz na zdrowiu nie odniosł szkody. Ten bowiem, z najwyższém podziwieniem tłumu obecnego ludu zdrowo podniosłszy się, zaledwo tylko z przelęknienia czuł się osłabionym, a obok niego sześć kul leżących znaleziono. Widząc to JO. Xiąże Prymas, polecił najsurowsze dopełnienie śledztwa, czyli w wypadku takowym nie dopuszczono się jakowéj zdrady? odebrano tak od officerów, jako i od żołnierzy przysięgę, że broń kulami nabitą i wystrzeloną była: przystąpiono do obejźrzenia cudownie ocalonego, i nadspodzianie znaki kul na koszuli i ciele widziano. Z czego stanowczo orzeczono, iż Kazimierz Kozłowski żołnierz załogi i Twierdzy Klasztornéj, w skutek swego szczególnego nabożeństwa do Najśw: M. P. Częste-

chowskiéj, Cudem Jéj od kary śmierci został uwolniony. Za co tenże JO. Xiąże Arcy-Biskup i Prymas Szembek, tablicę złotą sto dukatów ważącą, na Ołtarzu Jéj zawiesił.—

Dniem w przód tegoż roku, Klasztor Jasno-Górski, wielkiemu miał ulegnąć nieszczęściu, od którego jednak łaską Maryi ocalonym został. Ogień z kuchni dostawszy się pod dachy Klasztorne, takowe zapalił, w krótce wiatr silny pożar rozszerzył tak, że całému Kościołowi, Kaplicy i Klasztorowi, wielkie groziło niebespieczeństwo. Gdy jednak, od kilku dni tu bawiący JO. Xiąże ArcyBiskup i Prymas Szembek, w raz z Duchowieństwém swojém i Zakonnikami, przed S. Obrazem Opieki Najśw: M. P. wzywać zaczęli, prosząc aby się okazała Matką, znagła wiatr ustał a pożar z łatwością ugaszonym został. —

1717. r. Czarnecki z Powiatu Chęcińskiego, zawierając wrota u podwórca, uległ nieszczęściu: bo te obalając się na niego, tak mu nogę przygniotły, iż ją dwa razy w stopie i w goleniu złamały, tak, że aż kości zdruzgotane wyszły, palec zaś wielki, z stawu swojego wybity zo-

stał. — W takiém położeniu ofiarował się Najśw: Pannie na Jasną-Górę, i cudownie w krótce uzdrowiony został. Za co dziękując Maryi odwiedził świętę jéj miejsce. —

1718. r. Uzdrowienie cudowne pewnéj niewiasty ubogiéj, na ręce i nogi ułomnéj. — Stefan Słubicki Sędzia Brzesko-Kujawski, w tę słowa zeznał: " Przejeżdzając z niehoszką ś. p. J. M. P. Domicellą z Walewskich Grabską, Kasztelanową Brzezińską, i małżonką moją do Częstochowy przez Chojne, zastaliśmy w gościńcu ułomną na ręce i nogi pokrzywione, niewiastę, dziecię na ręku piastującą. Żartując z niéj, pytałem z kąd to, i jak dawno kalectwo? "Rzekła: iż to kalectwo przy połogu jeszcze potkało mię, a to dziecię według poczciwości i przykazania Bożego jest spłodzone. " Pominąwszy mię tedy, ile tak bezpiecznie z żartem pytającego się, prosiła Jejmości Pani Kasztelanowéj, aby ją w Częstochowie ofiarowała przed Obrazem Najśw: Panny, i pożyczywszy sobie trzy grosze od karczmarki, dała jéj te na ofiarę, które taż Jejmość jako pobożna wzięła, i zawiązawszy w chustkę, odjechała z niemi. Stanąwszy w Częstochowie wieczorem, a

obchodząc Ołtarz Najśw: Panny, położyła na ofiarę i te też trzy grosze. Dziwna rzecz; wracając tedyż, zastaliśmy tę niewiastę zdrową. i kądziel przędzącą: spytam. jak i kiedy uzdrowiała? rzekła: "iż w ten dzień w wieczor, o godzinie siódmej zasnęłam, i przyszła do mnie Osoba jakaś w jasności, dając mi do ręki świecę zieloną, aż na ten czas pocałowałam z ręku i nóg parę jakąś wychodzącą i ocknąwszy się, zaraz zdrową zostałam." Kiedyśmy zmierkowali czas, dodaliśmy, iż to w ten dzień i godzinę stało się. w którą te trzy grosze na ofiarę położono. Czego ja z temiż Jchmościami, i innemi tamże w Chojnicu Bisko Łęczneji, świadkiem etc. Roku jako wyżej, dnia 4. Czerwca, Stefan Słubicki S. B. K." —

1712. w miesiącu Kwietniu. Zawiesza Starosta Mińsk, syn marszałka Sejmowego, przybywszy na Jasną-Górę nemoł, iż służąc w wojsku Cesarskim pod Księciem Engeninszem, w stopniu Rotmistrza, gdy pod Belgradem walczył z Turkami, kulą karabinową w piersi ugodzony, przy życiu został; kula bowiem, utkwiwszy w brzegu Obrazka Najśw: Maryi Panny, (który zawsze nosił na sobie) nie dotknęła ciała Zawiszy. Takowe ota-

[illegible]

[illegible]

najgorzéj, dysponowany i opatrzony Sakramentami SS. od Im: XX. Piotra Markowskiego w Domanowicach, Piotra Brzezowskiego w Wyszkowy, i Jakóba Kruszowskiego w Piętkowicach, Plebanów, a testamentu mego Exekutorów, w Poniedziałek, dnia 8. Stycznia roku tego skonałem. I tak obleczonego tym czasem w albę kapłańską, włożono mię w trunę, wierzchem zamknięta, i do komory bez okien, na mróz ciężki wyniesiona. Tam od godziny szostéj z rana, aż do czwartéj wieczornéj leżałem umarły. Dziwna i niepojęta rzecz; pokazał mi się sędziwy starzec, włosa i brody siwéj, w habicie i płaszczu białym, który wziąwszy mię za rękę prawą, tak, żem we wszystkich kościach i stawach boleść uczuł, rzekł do mnie te słowa: " Idź, uczcij obraz Błogosławionéj Maryi Panny na Jasnéj Górze Częstochowskiéj, a żyć będziesz". —Wierzę, że to był S. Paweł pierwszy pustelnik, jako Ojciec i Patryarcha Zakonu Jasno-Górskich Ojców, którego święto trzeciego dnia, tojest 10. tegóż miesiąca następowało. Tak tedy w trunie ożywszy, wzywałem: "Jezus, Marya Najświętsza Panno Częstochowska", etc. co słysząc ubodzy przytomni na ten czas przy trunie, uciekli odemnie, dając znać o tém domowym mo-

im, którzy potém wróciwszy się i z domowemi memi odbili trunę, podnieśli mnie, i do ciepłéj izby zaprowadzili. Dziwna rzecz; zaraz w tedy do widzenia i słyszenia, władzy rąk i nóg przywrócony zostałem etc. Uznawszy niegodny tak wielką łaskę i miłosierdzie Pana i Stwórcy mojego nad sobą, przez przyczynę N. M. Panny w Cudownym Obrazie Częstochowskim, na cały świat cudami słynącéj, lubo postanowiłem odprawić drogę tę do Częstochowy: uważając jednak dalekość drogi w zimie ostréj i przykréj, odłożyłem do wiosny podróż moję, którą teraz przy łasce Bożéj odprawiłem, mil z tąd blisko 70. i przybyłem tu do Częstochowy, dnia 12. Czerwca, na podziękowanie Panu Bogu, Najśw: Pannie i świętemu Ojcu Pawłowi 1mu Pustelnikowi, za tak cudowne ożywienie, i osobliwie też tu na tém miejscu świętém wzmocnienie moje w siłach. To zaś wszystko, co w chorobie czułem, widziałem, i po ożyciu mojem słyszałem, od oczywistych świadków, zeznaję pod przysięgą przy obecności Przewielebnego Ojca Brunona Janickiego Prowincyała, i innych Ojców Jasno-Górskich, i na to się ręką własną podpisuję. Działo się na Jasnéj-Górze Częstochowskiéj, d. 14. Czer-

wca, 1720. roku. X. Michał Pruszyński Kanonik Kijowski. —

Tegoż roku Piotr, syn czteroletni Jadwigi Zglińskiéj, Wojewodz: Inowrocławskiego, zapadł w chorobę, i pięć tygodni cierpiąc, począł konać. Strapiona matka, skoro go Najświętszéj Pannie Częstochowskiéj ofiarowała, mówiąc te słowa: "Najświętsza Panno Częstochowska, jeżeli wola Syna Twego Najświętszego, aby to dziecię ożyło, proszę Cię przez przyczynę Twoję, uczyń z niém miłosierdzie! — aż oto stał się jak inny, jeść i pić wołał, a na drugi dzień chodził o swojéj mocy. W krótce przedstawiony na Jasnéj-Górze Najświętszéj Pannie, jako jedynéj w troskach i potrzebach Pocieszycielce, dla uciekających się pod macierzyńską Jéj opiekę. —

Tegoż roku. Zeznanie Kapłana z łacińskiego języka, na polski temi słowy przełożone: "Bogu najdobrotliwszemu, Najwyższemu i Boga-Rodzicy Najśw: Pannie Maryi na Jasnéj-Górze Częstoch: Cudotwornéj. Ja X. Marcin Smietański Kapelan u S. Ducha w Proszowicach, zeznawam słowem, Wiarą i sumnieniem Kapłańskiém: że przed pięciu latami, ciężką chorobą na kształt paraliżu na rękę

i nogę lewą złożonym będąc przez dwa roki, skorom uczynił ślub na Jasną-Górę do Najświętszéj Panny udać się, i chociaż tak shcorzały odważyłem się wyiść pieszo, a niesłuchając przyjaciół i lekarzy, jakom mógł tak postępowałem, czołgając się. Dziwna rzecz! na tejże drodze ozdrowiałem zupełnie i tak na Jasną-Górę, jako i nazad do domu zdrów przyszedłem. Aże w ten czas na Jasnéj-Górze samemu Panu Bogu i Najświętszéj Pannie podziękowawszy tylko, nie zeznałem tego jak trzeba było, dla tegóż podobno znowu teraźniejszego roku 1720. w m. Wrześniu nawiedził mię Pan Bóg, tąż co i przedtém niemocą, któréj szerzenia się daléj nieczekając, obiecałem się znowu pieszo na Jasną Górę do Najśw: Panny, i zeznać łaskę tę otrzymaną, aby do księgi Cudów w pisaną była. Lecz i to niepojęta rzecz, żem zaraz w domu ozdrowiał: i tak zdrowo wyszedłem pieszo nawiedzić Miejsce S. z dziękami i zeznaniem tém, własną ręką podpisaném na Jasnéj-Górze r. 1720. d. 17. Października. X. Marcin Smietański Kapelan u S. Ducha w Proszowicach.—

D. 1. Września 1783. JX. Mateusz Czępiński Pleban w Biskupicach szalonych, o milę od Ka-

lisza będących, nadesłał do Kościoła na Jasną Górę wiernie spisane zeznanie, prosząc aby w Księdze Cudów takowe zamieścić: Pracowita Barbara Sieroniowna w tejże wsi zamieszkała, przez pięć lat tak wielkie boleści w nodze aż po biodra opuchłéj i zczerniałéj już cierpiała, iż te w reszcie o szaleństwo ją przyprawiły. Wezwany do niéj Kapłan, nie mógł ani jéj pociechy duchownéj udzielić, ani Sakramentami SS. opatrzyć, dla ciągłego jéj pomieszania. Lecz i w tak nieszczęśliwém położeniu, nieopuszcza on bliską już skonania chorą, owszem, ufny w przyczynę Najświęts: Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie Cudami słynącéj, poleca obecnym, aby na intencyą choréj zmowili 3. pozdrowienia Anielskie, co też i sam uczynił. Podał on choréj na łyżce, kilka kropel wina i oliwy od Cudownego Obrazu, które przełknąwszy zasnęła, po kilkunastu bezsennie strawionych nocach; a przebudziwszy się, uczuła że jest zdrową na zmysłach i nodze; za co osobiście na Jasnéj Górze podziękowała. —

D. 8. Września 1784. W. Antoni Szulc Strażnik Województwa Smoleńskiego, Chorąży Potychorski W. X. L. ciągle przez lat 2. i miesięcy

[illegible]

[illegible]

zupełnie uzdrowionym został, a w krótce na Jasnéj Górze stawił się. —

D. 29. Maja 1786. 17to letnia panna imieniem Tekla szlachetnego Bobrowskiego Krajczego Oświecimskiego córka, od dwóch lat i 6. miesięcy spazmami i paraliżem dotkniona, tak, że wszelkiéj władzy w nogach pozbawioną była: prawą zaś rękę uschłą zupełnie w tył wykrzywioną mając, nie ruchoma przez 30. miesięcy na łożku leżała, z którym nawet poruszoną być niemogła bez wzniecenia najokropniejszych konwulsyj. Na próżno przez lekarzy Krakowskich leczoną była z wielkim nakładem; bo ci chorobę za nieuleczoną uznawszy, chorą odstąpili. Lecz panienka nie traci nadziei uzdrowienia swojego przez przyczynę téj, którą świat Chrześciański swoją Lekarką nazywa: błaga Rodziców aby ją przed Cudownym Obrazem w Częstochowie złożono. Po pięciu dniach i nocach podróży pieszo odbywanéj, panna przez ludzi niesiona ciągle konwulsye cierpiała; lecz gdy ją z łóżkiem przed S. Obrazem złożono w Kaplicy, takowe zupełnie ustały ją dręczyć. Po odprawieniu solemnéj Wotywy za chorą, i odśpiewaniu przez Zakonników Antyfony: "Pod two-

ję obronę " i Pieśni Maryi: " Wielbij dusze
(Magnificat) gdy z wzniesionemi rękami i s
zaczęto śpiewać: "Okaż się być Matką," cho
tąd wszelkiéj władzy pozbawiona, nagle w
mi silnemi podnosić się, a uschłą rękę wy
wszy do Obrazu S. wznosić zaczęła. Na
tem cudowny, wielki płacz i okrzyk uwie
powstał w mnóstwie ludu z Polski, Szląska,
i Morawy, napełniającego Kaplicę; a zach
ni tak wielkiém dobrodziejstwém Maryi, I
ce uzdrowionéj Panienki, krzyżem leżąc,
wdzięcznemi posadzkę skropili. —

D. 22. Czerwca 1794. w Niedzielę o go
3ciéj po południu, przed samém rozpocz
Processyi oktawy Bożego Ciała, kilka pio
uderzyło w wieżę i Kościół Jasno Górski.
ga Zakonników i ludu była nie do pojęcia,
wodu wielkiéj ilości prochów przez Rząd
świeżo sprowadzonych; (oprócz Armat na
i potrzebnych przy nich zapasów, na w
przeszło 300. kamieni znajdowało się) g
dnak Kapłani wraz z ludem przed Obraze
ga Rodzicy Maryi: " Pod Twoję obronę " o
wali i " Okaż się być Matką " od niebezpi
stwa uwolnieni zostali. —

D. 12. Lutego, r. 1794. o godzinie 3 ½ po południu, podobnież w wieżę oderzył piorun, który małą w niéj szkodę zrządziwszy, Arsenał Wojskowy zapalił. Jak wielkiemu niebespieczeństwu ulegał Kościół i Klasztor, z powodu znajdujących się w wielkiéj ilości prochow, każdy osądzi; gdy jednak Zgromadzenie do zwykłych udało się modłów do Maryi, za Jéj przyczyną pożar z łatwością ugaszony został, bez zrządzenia większéj szkody. —

D. 8. Maja 1796, Wawrzyniec Sliwiński, od trzech lat mając złamaną prawą nogę, z niesłychaną trudnością, z Warszawy pieszo odbył podróż do Częstochowy, aby się litosnéj opiece Maryi polecił i zdrowie uprosił. Tu odprawił Spowiedź i Kommunią S. przyjął: a dla posiłku udając się do Częstochowki, w owczas wsi pod Klasztorem będącéj; gdy obok Obrazu Najśw: Panny w szczycie będącego przechodził, westchnął szczerze, prosząc aby mógł chodzić; i nad spodziewanie, ten człowiek, który w żaden sposób uklęknąć nie mógł, o własnéj sile przed tymże Obrazem uklęknął, czując zupełne schorzałéj nogi uzdrowienie. Za co kule w Kaplicy zawiesił, a sam zdrów do Warszawy powrócił. —

D. 27. Maja 1796. Szlachetna Maryanna z Przybyłowskich Choszczyńską z ziemi Sieradzkiéj rażona paraliżem utraciła mowę i siły; gdy wszelkie lekarstwa bezskutecznemi były, mąż ją polecił Najświętszéj Maryi Pannie Częstochowskiéj, obiecując odbyć pielgrzymkę do Jéj świątyni na Jasnéj-Górze, jeżeli chora odzyska zdrowie. W krótce stawił się wraz z żoną zupełnie uzdrowioną i mówiącą. —

D. 21. Czerwca 1799. Erazm Kaniewski, Kleryk Kollegiaty Sandomirskiéj, przez dwa roki epilepsyą i bicie serca cierpiąc, gdy od lekarzy żadnéj ulgi nie doznawał, miał sen jakoby był w Częstochowie i widział Cudowny Obraz Najświętszéj Maryi Panny; przebudzony poleca się Jéj Opiece, postanawiając pieszo iść na Jasną-Górę: i natychmiast z podziwieniem samychże lekarzy, uczuł się z obudwóch słabości uleczonym. Dopełnił co w chorobie obiecał, i po uczynionéj Spowiedzi, uleczenie swoje własnoręcznie w Księdze Cudów zamieścił. —

R. 1800. JW. Brumirska Starościna Płocka, przez 10. lat tak wielką niemocą nóg dotknięta,

iż z miejsca na miejsce przejść nie mogąc, przenoszoną była. Tę, gdy Córka jéj, Najświętszéj Maryi Pannie Częstochowskiéj poleciła, z podziwieniem wszystkich znających ją, dnia następnego, w podróż do Częstochowy udała się, dla podziękowania za przywrócone zdrowie. —

D. 4. Maja 1803. Szlachetny Mikołaj Drożeński Podkomorzy Warszawski, doświadczywszy dawniéj łaski Najświętszéj Panny Częstochowskiéj w czasie grasującéj około Torunia zarazy, która 8,000. Osób życia pozbawiła, z tejże przez przyczynę Maryi został uzdrowiony. — Teraz dwuletniego Syna swojego Dyonizego, ciężką chorobą tak wycieńczonego, że przez dni 16. żadnego nie przyjął pokarmu: drugiego zaś w I. roku, mającego trzy wrzody w głowie, już konającego; ofiarował Najświętszéj Pannie i doznał pociechy; bo ubudwóch uzdrowionych tegoż dnia ujźrzał: za co w dniu tym uroczyste Nabożeństwo w jego i uzdrowionych synów obecności, odprawioném zostało. —

D. 15. Października 1824. JO. Zofia z X. Czartoryskich Zamojska, nadesłała własnoręczne

zeznanie, że Córka Jéj Jadwiga z przykréj i długiéj choroby, w któréj lekarskie środki bezskutecznymi były, jedynie za przyczyną Maryi, w Częstochowskim Obrazie cudami i łaskami słynącéj, po ofiarowaniu choréj, uzdrowioną została. Za co na dowód dziękczynienia, Wotum w kształcie trzech lilij przysłała. —

W miesiącu Lipcu 1827. r. W. Teressa Podlewska Wdowa, Obywatelka Krakowska, przez długi czas ciężko chorując, najdoświadczeńszych lekarzy rady słuchała, lecz bezskutecznie; bo wszelkie ich lekarstwa, chorobliwy jéj stan widocznie pogorszały. To widząc lekarze, czas zakończenia cierpień jéj i życia oznaczywszy, chorą odstąpili. W takiém położeniu zostając chora, wzywa swą przyjaciółkę, i aby w dniu następnym zawiozła ją do Częstochowy, usilnie prosi. Poczytano to za pewną przesełkę bliskiéj śmierci. Lecz gdy i dnia oznaczonego, chora życzenie swoje oznajmiła, mocno stanowiąc nie zmieniać takowego; przeto włożoną do powozu przywieziono do Częstochowy, gdzie zaniesiona do Kościoła i przed Cudownym Obrazem złożona, słuchała ranne nabożeństwo. Po południu, powtórnie przyniesiona na Nieszpory

w czasie śpiewanéj przez Zakonników Litanii Loretańskiéj, wzywając pociechy Maryi, któréj się sercem poleciła, uczuła się nagle uzdrowioną, i w pośród łez radości i wdzięczności, bez cudzéj pomocy w śród licznego ludu wyszła z Kościoła.

R. 1833. Maryanna Nawrocka. Obywatelka Miasta Kielc, przez półtora roku ciężką chorobą złożona, wzywała najbieglejszych w tém mieście lekarzy; którzy niemogąc zaradzić cierpieniom o życiu jéj zwątpili, a zrobiwszy naradę, męża upewnili, iż chora w krótce życie zakończy. Troskliwy jednak mąż, gdy już od ludzi pociechy otrzymać nie mógł, z Nieba jéj oczekiwał, i nie omylił się; bo w roku 1835. w miesiącu Lipcu przybywszy na Jasną-Górę zchorzałą i na pół prawie już umarłą swą żonę przywiózłszy, w celu wyproszenia od Najświętszéj Panny zdrowia dla wiernéj swéj małżonki, zdiętą z bryki za pomocą ludzi, do Kaplicy Cudownego Obrazu zaniósł; sam przy niéj łzami skrapiając posadzkę, gorącemi modły prosił Boga i przyczyny Maryi, o przywrócenie zdrowia żonie swéj, a Matce kilkorga dzieci. — Jakoż po półgodzinnéj szczeréj modlitwie, Maryanna uczuła się być tak silną, że

wsparta na ręce męża, wyszła z przybytku świętego, dla przyjęcia ciepłego pokarmu, którego od dawna pożyć nie mógła. Dnia następnego więcéj jak godzinę modliła się przed S. Maryi Ołtarzem, a ożywiona siłą nadludzką, w towarzystwie męża sama wyszła z Kościoła. Dnia trzeciego czując się być zupełnie zdrową odprawiła Spowiedź i Kommunią S. przyjąwszy, powróciła wraz z mężem do domu, z zadziwieniem Obywateli Kieleckich, że ta, którą za umarłą już miano, chodzi i życiem cieszy swoje dzieci. Żyje ona po dziś dzień przy czerstwych siłach, a powtarzając często pielgrzymkę do Częstochowy, dziękuje w swych modłach za odebrane życie i zdrowie. —

D. 13. Czerwca 1841. NN. mieszczanin z Chęcin, przybywszy na Jasną-Górę wraz z kompaniją, na uroczystość Solemnéj Processyi Bożego Ciała, która w Niedzielę po tém Święcie zwykle się odprawia, gdy, po ukończeniu takowéj przez JW. Józefa Joachima Goldtman, w ówczas Suffragana Kaliskiego, chciał wody napić się z studni Klasztornéj, wpadł w tęż studnię przeszło 100. łokci głęboką. Obecni, zamiast nieść mu pomoc, wypadkiem przestraszeni z krzykiem od niego u-

ciekli, mniemając, iż już zabity został. Służący jednak Klasztorni pospieszyli mu na pomoc. i nad wszelkie oczekiwanie zupełnie zdrowego i sobie przytomnego wyciągnęli. Ocalony, do tąd przyznaje, że życie i zdrowie swoje winien przyczynie Maryi; za co po dziś dzień corocznie w tęż samę Uroczystość Swiątynię Jéj odwiedza: a JW. Suffragan, zdarzenie to w Księdze cudów zamieścić polecił. —

D. 16. Grudnia 1843. o godzinie trzy kwadranse na 9tą w wieczór, wśród burzy, piorun uderzywszy w wieżę Kościoła Jasnéj Góry, tę zapalił, tak że wielkie niebespieczeństwo temuż Kościołowi Kaplicy Najświętszéj Panny i całemu Klasztorowi groziło. Dzwoniono na ratunek niepodobny w nocy tak ciemnéj i przykréj. A kiedy kilku młodszych Zakonników, z nie wielu służącemi Klasztoru, których zaledwie w takowym czasie zebrać można było, udali się na wieżę przeszło 160 łokci wysoką, dla przytłumienia wzrastającego pożaru, Prowincyał Zakonu z resztą Zgromadzenia, całą obronę miejsca tego, tylekroć doznanéj Opiece Maryi polecił, przez śpiew przed Cudownym Obrazem Antyfony: "Pod Twoję obronę, " i

Okaz się być Matką; jakoż modły te wysłuchanemi zostały; bo co tylko Zakonnicy ukończyli takowe, pożar prawie nadziemską mocą przytłumiony został.

W r. 1846. raz, dnia 14. Lutego, o godzinie 3ciej po południu; drugi raz, d. 1. Maja o godzinie trzy kwadranse na 5tą, w śród silnych burzy i śnieżnych zamieci, w tęż wierzę uderzył piorun, przecież nie szkodliwie. Co dowodzi, iż miejscem tem od lat 165. sobie ulubioném, szczególniéj opiekuje się Marya. Za co niech Ją wszelkie uwielbia stworzenie.

R. 1847. Jan Jędryka z wsi Nieradv, przez rok cały codziennie cierpiąc gwałtownéj febry napady, tak bardzo był wycieńczony na siłach, że własne oczy już widział koniec życia swojego. Wyczerpawszy wszystkie domowe leczenia się sposoby, a żadnego z nich skutku pomyślnego nie mając, do tak smutnego w reszcie zbliżył się kresu, że przykra ta choroba w pierwszych dniach Maja r. b. przez całą dobę najokropniéj go dręczyła; co tem mocniej go upewniło o zbliżającéj się ostatniej życia jego chwili. Wznosi jednak swą

duszę i serce do Maryi, w Swiętym Częstochowskim Obrazie, czyniąc postanowienie, iż, jeżeli do zdrowja powróci, odwiedzi święty Jéj przybytek, i na tę intencyą Mszy S. słuchać będzie. Głos jego został wysłuchanym; bo w tenże sam moment uczuł jakowyś wiatr z całego ciała swego wychodzący, po czém uznał się zupełnie uzdrowionym. Dla wywiązania się przeto z uczynionego ślubu, przybył na Jasną-Górę, a po odprawieniu Spowiedzi i przyjęciu Kommunii S. złożył wdowi grosz w ofierze, i z wdzięcznością dziękował Cudownéj Lekarce, za przywrócone zdrowie. —

SPOSÓB

ZBAWIENNEGO ODPRAWIANIA PODROŻY NA MIEJSCA ŚWIĘTE,

a wszczególności na Jasną-Górę, gdzie jest Obraz Cudowny Najświętszéj MARYI, od Łukasza Swiętego malowany, a od Xiążęcia Władysława Opolskiego złożony.

Zwyczaj pobożnego nawiedzania Miejsc Swiętych dawno świat oglądał, już to w Swiętobliwéj Helenie Matce Konstantyna Cesarza, różne miejsca w Palestynie odwiedzającéj; już w Ludwiku Królu Francuzkim, pod czas wojny świętéj z niewypowiedzianą serca radością, wiele miejsc sławnych tajemnicami życia i męki JEZUSA, zwiedzającym; już też w Królowéj Szwedzkiéj Birgitcie i Córce jéj Katarzynie, różne Miejsca Swięte, a osobliwie Grób Zbawiciela naszego JEZUSA nawiedzających; już w reszcie w Janie S. Nepomucenie Kanoniku Pragskim, i Sarkandrze

pobożnym Kapłanie, uczęszczających do Bolesławia, dla oddania tam Chwały Najświętszéj MARYI w Cudownym Jéj Obrazie.

Ale na co odległych narodów i wieków zasięgać nam: widziała Polska i w poźniejszych czasach, pobożność swoich Monarchów w nawiedzaniu Tego Miejsca S. jako to: Władysława Jagiełły i żony Jego Jadwigi. Władysława III. Kazimierza III. i synów jego. Zygmunta I. i II. Stefana Batorego, Zygmunta III. Władysława Hermana, Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana III. z Alexandrem, Konstantym i Jakóbem synami. Augusta II. i Augusta III. z żoną i całą Familią jego Królewską, odwiedzających to Miejsce Swięte.

Trojaki jest cel pielgrzymowania, czyli nawiedzania Miejsc SS.

1wszy. Uczczenie BOGA w Swiętych Pańskich, a osobliwie na tém miejscu, uwielbienie BOGA w ludzkiém ciele JEZUSA Chrystusa, i Matki Jego Najświętszéj, w tym Cudownym Obrazie od Łukasza świętego malowanym, od Xiążęcia Opolskiego Władysława zostawionym, a dla wielości łask i Cudów świadczonych, od Klemen-

sa XI. ukoronowanym R. P. 1717. dnia 8. Września, czyli w dzień narodzenia Najświętszéj MARYI.

2*gi*. Na wypłacenie się BOGU za grzechy; cierpliwie znosząc wszystkie przykrości, niewygody i trudy, w téj Swiętéj podróży.

3*ci*. Dla uproszenia sobie lub komu łask Boskich, przez Pośrednictwo Najświętszéj MARYI.

Wybierając się więc w podróż na miejsca święte, a osobliwie na Jasną Górę, każdy Pielgrzym pobożny, wiedzieć powinien, co ma czynić przed wyjściem z domu swojego? co w podróży? co na tém miejscu? co na odchodzie do domu?

1*mo*. Mający w podróż S. wychodzić, a osobliwie z dalszych miejsc i Królestw, powinien pojednać się z BOGIEM przez Sakrament Swiętéj Pokuty; — Ciałem i Krwią JEZUSA posilić się na drogę, wzorem Eliasza Proroka, idącego na Górę Horeb. 3. *Reg*. 19. *v*. 8. — darować nieprzyjaciołom urazę, przykładem Dawida odpuszczającego Saulowi, 1. *Reg*. 24, et 26. — wziąść Błogosławieństwo na drogę od Kapłanów w Kościele; — na koniec zbawienną uczynić Intencyą podróży swojéj na to S. Miejsce, prosząc

Najświętszéj MARYI o błogosławieństwo, i Stróża swojego Anioła, o pilną straż w téj drodze.

II. Wybrawszy się z domu już w drogę, pobożny Pielgrzym powinien myśli, słowa, i uczynki kierować ku większéj chwale BOGA, i uwielbieniu Najświętszéj MARYI; a potym nabożnie rozmyślać odprawiane podróże Matki JEZUSA, które w swém życiu doczesném czyniła; i tak:

W Niedzielę. Wystaw sobie w trzech latach MARYĄ, do Jerozolimskiego Kościoła zaprowadzoną przez Rodziców, i tamże ofiarowaną dla oddania BOGU należnéj chwały. Uważ Jéj powolność w usłuchaniu swych Rodziców, i wytrwanie w dobrém aż do końca tego obrządku, a pomyśl sobie jak i ty masz w zaczętéj postępować podróży? jak się zachować w Modlitwie? jak statecznym być powinieneś w dobrych przedsięwzięciach twoich aż do końca?

W Poniedziałek. Rozważaj czterechdniową podróż MARYI, rok piętnasty mającéj do domu świętéj Elżbiety krewnéj swojéj. Uważ odległość miejsca i przykrości w podróży, a nie narzekaj gdy z dalszych Krajów idziesz na to święte miejsce, i większych doznajesz w drodze przy-

krości; bo MARYA z JEZUSEM wszystko ci słodzić będzie, i sowicie nagrodzi.

Najświętsza MARYA Panna poszła o mil Włoskich dwadzieścia, według Korneliusza, mając wżywocie swoim Jedynaka Boskiego, a poszła nie z ciekawości jakowéj, nie dla próżnéj chwały: nie dla zysku jakiego; ale z miłości BOGA i bliźniego, ażeby nawiedziła Elżbietę krewną swoję, Jana w żywocie Macierzyńskim uszczęśliwiła, i Zacharyaszowi niememu mowę przywróciła. Tu się zastanów pobożny katoliku, i uważ sobie, jakim ty końcem zaczętą odprawiasz podróż, czy nie z ciekawości jakowéj, próżnéj chwały, albo jakiego zysku doczesnego? i t. d.

We Wtorek. Wystaw sobie Najświętszą MARYĄ Pannę, odprawującą podróż z Nazaretu do Betleem z Oblubieńcem swoim Józefem S. dla spisu, z któréj pochodzili Familii, a przypatrz się pobożności, skromności, etc. tych Swiętych Ludzi w podróży, i w tych ich cnotach naśladuj.

We Srodę. Rozmyślaj podróż Matki Najświętszéj z Betleem do Egiptu, kiedy za przestrogą Anielską, wziąwszy na ręce swoje maleńkiego JEZU-

SA uchodziła w nocy z Józefem S. przed zagniewanym Herodem. Uważ w téj mierze prędkie wykonanie Boskich rozkazów od MARYI i Józefa Swiętego; a zawstydź się i żałuj, że ty tyle razy natchnieniem Boskim niebyłeś posłuszny.

We Czwartek. Przypatrz się w Duchu pobożny Pielgrzymie, MARYI odprawującéj podróż do Jerozolimskiego Kościoła, dla dopełnienia prawa Mojżeszowego o oczyszczeniu: kiedy niosąc na rękach JEZUSA, poszła z Józefem Swswym oblubieńcem, wziąwszy na ofiarę parę gołębiąt; a pomyśl sobie, jak się starasz o wypełnienie praw Boskich i ludzkich? jak o oczyszczenie sumnienia twojego jesteś troskliwy?

W Piątek. Weźmij na uwagę podróż Najświętszéj MARYI na Górę Kalwaryi, idącéj z pobożnemi osobami, za Chrystusem Krzyż ciężki niosącym; a przyłącz się i ty do tego Swiętego towarzystwa. Rozważaj w duchu w téj podróży Tajemnice Męki i śmierci JEZUSA. Pomóż dźwigać ten Krzyż Chrystusowi Panu, przez znoszenie cierpliwie krzyżów i wszelkich dolegliwości w tém życiu.

W Sobotę. Wystaw sobie wszystkie miejsca ta-

jemnicami życia, cudów, nauk, męki, śmierci, Zmartwychwstania, i w Niebowstąpienia JEZUSA sławne; z których jedne z żalem serdecznym obchodziła MARYA, rozpamiętywając mękę i śmierć JEZUSA niewinną; drugie z niewypowiedzianą nawiedzała radością. Cieszyłą się w Betleem, uważając cudowne na tém miejscu Narodzenie JEZUSA, wesołe pienia Aniołów, Pasterzy ubogich pokłony, trzech Monarchów dary, i t. d. Nawiedź myślą i ty pobożny Pielgrzymie miejsca cudowne; płacz rzewliwie na jednych, jako miejscach zniéwagi Jedynaka Boskiego, na miejscach męki i śmierci JEZUSA; na drugich, niewypowiedzianą napełniaj się radością, jako na miejscach uwielbienia i chwały; oraz proś gorąco Najświętszą MARYĄ, ażeby ci po zakończonéj podróży śmiertelnego życia twojego, w Niebie wieczny ziednała spoczynek.

A gdy już pobożny Pielgrzymie, ujźrzysz tę Górę, i na niéj wzniesioną Swiątynię BOGU Najwyższemu na Honor MARYI, w któréj już lat 475. Obraz Cudowny Najświętszéj Boga-Rodzicy złożony zostaje, padnij na kolana, wzbudź w sercu swojém różnych cnót uczucia, pozdrów Najświętszą MARYĄ z Swiętym Ar-

chanołem Gabryelem mówiąc; *Zdrowaś MARYA*, albo pieniem Apostolskim: *Witaj Królowa Nieba i Matko litości.* albo litanią Loretańską z Antyfoną *Pod Twoję Obronę.*

Gdy zaś pod samę przychodzisz Górę, i krok pierwszy na nię w téj podroży uczynić zamyślasz, przypomnij sobie słowa Dawida Sgo. w Psalmie 23. w. 3. *Kto wnijdzie na Górę Pańską, i stanie za świętém miejscu jego?* a spytaj się samego siebie, czyś jest godzien wnijść na tę Górę Stą. i do tego przybytku Pańskiego? — Jeżeli cię grzechowe ciężary przyciskają do ziemi? zrzuć je z siebie pod Górą, przez prawdziwą skruchę i żal za nie serdeczny, z mocném przedsięwzięciem uczynienia dokładnéj Spowiedzi.

A gdy staniesz szczęśliwie na téj świętéj Gorze, obfitemi łzami pobożnych ludzi skropionéj, na któréj nie marmurowe tablice Mojżesza, dziesięciorgiem Przykazania Boskiego zapisane, ale drewniany Stolik z cyprysu, zrobiony ręką Józefa Swiętego w Nazarecie, ale Obraz Cudowny Najświętszéj MARYI, na tym Stoliku jeszcze za życia Jéj, odmalowany od Łukasza Swiętego w Jerozolimie, a od Xiążęcia Opolskiego Władysława złożony zostaje.—Nie naśladuj dumnego Faryzeu-

sza, w téj Swiątyni Boskiéj, chełpiącego się z swoich dobrych uczynków, i pogardzającego bliźnimi, ale pokornego Publikana w kącie stojącego, bijącego się w piersi, i korzącego się przed BOGIEM. Owszém: przejm na siebie obraz marnotrawnego syna, powracającego się do Ojca swojego Niebieskiego, przez Sakrament pokuty Swiętéj. *Luc. 15.* Rzuć się szczerze do Nóg Jezusowych z Magdaleną jawno-grzesznicą, a dostąpisz odpuszczenia wszystkich grzechów twoich, tak, jak ona odebrała odpuszczenie w domu Faryzeusza. *Luc. 7. v. 48.*

III. Ujźrzysz w tutejszéj Swiątyni cztery Konfessyonały laskami opatrzone; wiedzieć ci więc potrzeba, że laski te. 1o: znaczą Spowiedników Papiezkich czyli Apostolskich, których Namiestnik Chrystusa Urbana VIII. Papież, d. 26. Czerwca, 1625. r. na wieczne czasy uprzywilejował, tak jak Spowiedników Watykanu w Rzymie, i Lorecie, nadając im władzę rozgrzeszenia od grzechów, saméj Stolicy Apostolskiéj do rozwiązania zostawionych, odmieniania i uwalniania od ślubów, tak jak w czasie Jubileuszu.

2. Kto z Nabożeństwem pod tę laskę skłoni,

się i nią dotkniętym zostanie, po wzniecony w sobie żalu za grzechy, ten dostępuje odpuszczenia grzechów powszechnyh i 100 dni Odpustu. —

3. Kto przed odprawieniem Spowiedzi, skłoni się pod tęż laskę i nią dotkniętym będzie, ten dostępuje Błogosławieństwa na godne odprawienie Nabożeństwa swojego; a kto toż samo uczyni przed opuszczeniem Swiątyni tutejszéj, ten otrzymuję błogosławieństwo Apostolskie na szczęśliwą podróż do domu. —

IV. Gdy już czas nadejdzie wychodu twojego z tego miejsca Swiętego do domu, i ostatni moment zbliży się pożegnania twojego sercem i affektem z MARYĄ, przed Jéj Cudownym Obrazem od żalu serca, nie jedno może westchnienie, nie jedna łza z oczów twoich spłynie i słusznie; bo jeżeli Dawid z Jonatą, przy rozstaniu się rzewliwie płakali nad sobą, *1. Reg. 20.* Jeżeli Sara, Matka młodego Tobiasza, utulić się od płaczu nie mogła, przy odchodzie syna swego do Rages, chociaż przyrzeczeniem Anielskim Rafała Swiętego, była upewniona, że jak zdrowy syn jéj z domu wychodzi tak też za przewodnictwém tego Niebieskie-

go Posłańcá, zdrow odprowadzony będzie do domu. *Tob.* 5.—Jeżeli płacz wielki był przy pożegnaniu się Pawła Apostoła z Uczniami swojemi *Actor.* 20. a osobliwie z tych słów pochodzący, gdy im namienił; że się już więcéj z niemi widzieć nie spodziewał. O jakiż żal serce twoje pobożny Pielgrzymie przenikać powinien? jakiemi łzami zalewać ci się należy, przy pożegnaniu twoim z tym Cudownym Obrazem, nie wiedząc czy ci BOG więcéj téj łaski udzieli, przybyć na to Swięte Miejsce i Twarz MARYI w Jéj Obrazie oglądać?

A gdy już odchodzisz do domu twojego, pobożny Pielgrzymie, wziąwszy Błogosławieństwo Kapłańskie na drogę, padnij krzyżem przed Cudownym Obrazem MARYI, a oddawszy Jéj duszę i ciało swoje w Macierzyńską Opiekę, wstań i idź usprawiedliwiony do domu w towarzystwie Swiętego Anioła Stróża twojego, rozmyślając podróże MARYI czynione w Jéj życiu. *Jak wyżéj marz opisane.*

———

Godzinki

Nejświętszéj Maryi Panny Częstochowskiéj.

NA JUTRZNIĄ.

ZAczaijcie wargi moje chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć Jéj niepojętą.
Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij mnie z potężnych chrąk nieprzyjaciół mocy
Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,
I równyma im w Bóstwie Duchowi świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech BOG w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Ciebie świat wielbi Matko Jezusowa,
A osobliwie miejsce Częstochowa,
Gdzie biorą chorzy swoje uzdrowienie,
Kalectw zloczenie.
Tu na tém miejscu przed Twoim Obrazem,
Slepi i chromi biorą zdrowie razem,
Ten patrzy dobrze, ów bez kuli śmiele,
Czci Cię w Kościele.
Wszak Ci Twarz wdzięczną dla tego Łukasza

Ręka zrobiła, abyś była nasza.
W smutku pociecha, Najświętsza MARYA,
Czysta Lilija.
Padam przed Tobą na twarz i hołduję,
Twój sługa wieczny, Matko ukochana!
Ratuj mnie w życiu i w ostatnim zgonie
Uwieńcz na skronie.

℣. Jesteś jasnością jestaś wiecznej światłości i zwierciadłem bez zmazy Boskiego Majestatu.

℟. I wyobrażenie dobroci Jego. Sap. 5. 26.

℣. Panie wysłuchaj Modlitwę moję.

℟. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny BOŻE, któryś dla pociechy narodu ludzkiego, prawdziwe wyobrażenie najukochańszej Matki Jednorodzonego Syna Boskiego, Łukaszowi Świętemu Ewangeliście odmalować pozwolił, i w niém wszystkie Wszechmocności Twojéj Boskiéj złożył bogactwa i skarby; ażeby z tąd umarli życie, ślepi wzrok, chromi i kalecy zdrowie odbierali; prosimy Cię pokornie, ażeby Obraz Twój wypiętnowany na duszach naszych, przez ustawiczne grzechy nasze

mazany, przy tym Cudownym Obrazie Przebło-
gosławionéj Panny MARYI Matki JEZUSA
Chrystusa, przez zasługi Tegóż w nas mógł być
odnowiony. Który z Tobą żyje i króluje na wię-
ki wieków, Amen.

℣. Pani wysłuchaj modlitwę moję,

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu,

℟. BOGU chwała.

℣. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże,
niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA LAUDES.

℣. Przybądź mi miłościwa Pani i t. d.

℟. A wyrwij mię i t. d.

℣. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy ogniem zewsząd Solima gorzała,
Z złości Tyrana zapalona cała,
Twój Obraz wolny od ognia Tytusa,
Matko JEZUSA!
Ze czcią Go wzięła ztamtąd Cesarzowa,
Helena, która w swym Go domu chowa,
I oddała Go z radością synowi
Konstantynowi.

HYMN.

Za Tron obrałaś Jasną-Górę sobie,
Odkryłaś przez sen Xiążęciu w téj dobie
Myśl swoję; łaski, cuda, i opieki
Głoszą po wieki.
Szląsk świadkiem Twojéj MARYA dobroci,
Gdy tych ożywiasz, którym wiek śmierć króci,
Powstała zmarła z dziećmi matka razem,
Przed Twym Obrazem.
Dziwi się piekło; gdy widzi kajdany
Opadłe z więźnia, w które był skowany;
Dzięki Ci czyni za pomocy danie
W takowym stanie.
Zmiłuj się proszę, o Matko kochana!
Racz mię uwolnić od sideł szatana;
Zrzuć ze mnie więzy i grzechowe pęta
Ty Pani święta.
℣. Ślepi widzą, chromi chodzą,
℟. Trędowaci oczyszczeni, ożyli umarli. *Math 11. v. 5.*
℣. Pani wysłuchaj modlitwy i t. d.
℟. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa, jak wyżéj.

mazany, przy tym Cudownym Obrazie Przebłogosławionéj Panny MARYI Matki JEZUSA Chrystusa, przez zasługi Tegóż w nas mógł być odnowiony. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

℣. Pani wysłuchaj modlitwę moję,

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu,

℟. BOGU chwała.

℣. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA LAUDES.

℣. Przybądź mi miłościwa Pani i t. d.

℟. A wyrwij mię i t. d.

℣. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy ogniem zewsząd Solima gorzała,
Z złości Tyrana zapalona cała,
Twój Obraz wolny od ognia Tytusa,
Matko JEZUSA!
Ze czcią Go wzięła ztamtąd Cesarzowa,
Helena, która w swym Go domu chowa,
I oddała Go z radością synowi
Kon[illegible]wi.

NA NONĘ.

℣. Przybądź mi miłościwa i t. d.
℟. A wyrwij mię i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Téj jest dzielność Twoja Jasna-Góra,
Że nieprzyjaciel tutaj nic nie wskóra,
Bo go odpędzasz, serca rażąc srogą
Bojaźni trwogą.
Gustaw z Millerem świadkowie wyraźni
Téj prawdy, gdy z pola uciekli w bojaźni;
Tyś ich strwożyła Najświętsza MARYA
Świadkiem Szwecya.
Groziłaś Panno mieczem Millerowi,
Na co z bojaźnią patrzy, jak sam mówi,
Uciekać musiał w nocy z miejsca Twego
Ulubionego.
Broniłaś mieczem miejsce to, o Pani!
Broń i dusz naszych, żebrzymy poddani.
Pokaż się Matką pięknego kochania
W czasie skonania.

℣. Ciemności opanowały świat cały. *Luc.* 23 *v.* 44
℟. Poraził je i pogromił. *Gen.* 14. *v.* 15.
℣. Pani wysłuchaj i t. d.

Modlitwa, jak wyżéj.

NA NIESZPOR.

℣. Przybądź mi miłościwa i t. d.
℟. A wyrwij mię z potężnych i t. d.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy Gustaw w Polsce zapuszcza zagony,
I całe Państwo w swoje bierze szpony,
Jan Kazimierz Twojéj pieczy się oddaje
I Polskie Kraje.
Szczęśliwie z Szląsku do Polski powraca,
Lecz mu się nowa otworzyła praca,
Dumnego Szweda wypędza i poni
Przy licznéj broni.
Przybądź na pomoc, gdy czartowskie siły
W ostatnim zgonie będą na mnie biły,
Broń mię MARYO! pokornie Cię proszę
I ręce wznoszę.

℣. Tyś sława Jeruzalem, Ty radość Izraela, Tyś zaszczyt Ludu naszego. *Jud.* 15. *v.* 10.
℟. Wzmocnione jest serce twoje. tamże *v.* 11.
℣. Pani wysłuchaj i t. d.
℟. A wołanie moje niech etc.

Modlitwa, jak wyżéj.

NA KOMPLETĘ.

℣. Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
℟. A wyrwij mię z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi Jego Przedwiecznemu
℟. I równemu im w Bóstwie Duchowi Swiętemu.
℣. Jak była na początku, i zawsze i ninie,
℟. Niech BÓG w Trójcy Jedyny na wiek wieków słynie.

H Y M N.

Tu drży, tu mdleje człek ofiarowany
Kiedy wrodzonéj doznaję odmiany,
Tu śmierć ustąpić musi z dziwem świata
Wracając lata.
Tuś twarz grzesznikom Twoję zasłoniła,
Która cnotliwym arcy była miła,
Czego doświadcza tu lud zgromadzony
Od każdéj strony.
Przybądź na prośbę proszącego sługi
Nie odrzucaj mię od Twojéj usługi,
Pozwól niech na Cię patrzę doskonale,
Teraz i w Chwale.
℣. Przedziwna jesteś Pani. *Ester. 15. v. 17.*
℟. A Oblic ze Twoje pełne jest wdzięczności Tamże

℣. Pani wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa, jak wyżéj.

OFIAROWANIE.

Oddaję Ci te Hymny, MARYO! z pokłonem,
Która przed Samym stoisz TRÓJCY Swiętéj Tronem,
Miłym je przyjmij sercem od wiernego sługi,
Niechaj wiecznie nie zginę za grzechowe długi.
Za życia malowana byłaś od Łukasza,
Teraz niech Cię rysuje w sercu miłość nasza.
Proś za mną Ojca Córko, Matko Syna swego,
Oblubienico Twego Ducha Najświętszego.
Uproś mi śmierć szczęśliwą, zamknij me powieki,
Niechaj umrę, a z Tobą niech żyję na wieki.

Amen.

KRÓTKIE WESTCHNIENIE

do najświętszéj MARYI Panny Cudownéj w Jasno-Gorskim Obrazie.

Pod Twoję Obronę uciekam się, o Cudowna w Tym Obrazie MARYO! wysłuchaj mię żebrzącego tu dzisiaj przed Tobą; przyjmij łzy moje, wzdychania i prośby, a daj to, o co Cię proszę gorąco, daruj czego pragnę usilnie.

Pod Twoję Obronę uciekam się, z ufnością o MARYO! pewna strapionych pociecho; wszakżeś na tém miejscu uciekających się do Ciebie w smutku i nieszczęściach cieszyła i ratowała: pociesz mię i ratuj, o Cudowna MARYO! w smutku i utrapieniu teraźniejszém NN. a osobliwie w godzinę śmierci.

Pod Twoję Obronę uciekam się o MARYO! Matko miłosierdzia, synowskiéj pełny ufności; otwórz dla mnie Macierzyńskie serce Twoje, a racz mnie w nim ukryć przed nieprzyjaciołmi mojemi ciałem, światem, i czartem. Niech w sercu Twojém będę bespieczny; pozwól mi miłego teraz w niém spoczynku, póki nie otrzymam wiecznego od Syna Twojego JEZUSA Chrystusa, po śmierci. Amen.

NABOŻNE WESTCHNIENIA

do Najświętszéj MARYI Panny.

O Najdostojniejsza! nad wszystkie Chory Aniołów wywyższona, MARYO! wzdycham do Ciebie z tego padołu płaczu; niech się proszę Twoje Macierzyńskie Wnętrzności do litości pobudzą, pociesz strapione serce i duszę moję,

Do Ciebie wzdycham, dobra Matko, Przecudowna MARYO! albowiem ciężkiemi jestem udręczony dolegliwościami, od których mię zapewne nikt uwolnić nie może, tylko Twoja najmocniejsza przyczyna.

Do Ciebie wzdycham, o Matko najsłodsza! Tobie Duszy mojéj wynurzam gorzkości, żywą wiarą posiłku czekający od Ciebie,

Do Ciebie wzdycham, o najpewniejsza po BOGU Ucieczko grzeszników! wnieś za mną niegodnym Twoję poważną prośbę do Syna Twojego JEZUSA Chrystusa, przez którą więcéj mi wyjednać możesz, niż wszystkich wybranych Boskich, wraz złączone prośby.

Do Ciebie wzdycham, o MARYO! i przy najświętszych Nogach Twoich Macierzyńskich (przy których tyle tysięcy strapionych ludzi wesele;

tyle ciężkiemi grzechami obciążonych, odpuszczenie otrzymało) składam serce i duszę moję, nawet śmierć i życie, osobliwie w ów ostatni moment, od którego cała zawisła wieczność szczęśliwa. Ufam mocno, że na tém Swiętém miejscu zostanę wysłuchanym od Ciebie, a po skończoném życiu doczesném, przez Ciebie do roskoszy wiecznych będę przypuszczony. Amen.

PROŚBA I.

do Najświętszéj MARYI Panny, przed Jéj Cudownym Obrazem.

Uciekam się do Ciebie o Matko najłaskawsza! jako nędzny żebrak do Pani najbogatszéj, do Nieba i ziemi Królowéj.

Sława wielka łask i Cudów Twoich po całym rozchodząca się świecie, które tu na tém Sw: Miejscu świadczysz ludziom pobożnym, wzruszyły mnie skutecznie, abym się stawił tutaj przed Twym Cudownym Obrazem; uczyńże więc mnie Twojéj łaski i Macierzyńskiéj dobroci uczestnikiem.

Uciekam się do Ciebie zufnością, o Matko najlitościwsza! jako chory do Lekarki Niebie-

skiéj; wiem to doskonale; że Ty, o Cudowna w Tym Obrazie MARYO! nietylko wiele tysięcy ciał osłabionych, ale i dusz przez grzech obumarłych do poprawy życia i łaski przywróciłaś; ulecz więc słabość i niemoc duszy i ciała mojego; pociesz mię w troskach i smutku nieznośnym, i w śmiertelnych prawie boleściach, ratuj mię.

Uciekam się do Ciebie, o Matko najdobrotliwsza! jako największy dłużnik do swojéj Pani; wyznaję, żem talenta łaski Boskiéj i duchowny majątek od BOGA, jako najukochańszego Ojca odebrane, zmarnował, na złe ich zażywając z synem marnotrawnym; i dla tego lękam się ostatniego przyjścia sprawiedliwego Sędziego, JEZUSA Chrystusa Syna Twojego. Stawam przed Tobą, o Matko wielkiego miłosierdzia! i proszę Cię pokornie, pojednaj mię z BOGIEM. Uproś poprawę życia, daj rozumny szafunek talentami twojemi, a po zgonie życia, wieczną wyjednaj chwałę. Amen.

PROŚBA II.

do najświętszéj MARYI Panny.

Najłaskawsza Panno, i Najdobrotliwsza opuszczonych Matko, Nieba i ziemi Królowa, Jedy-

na po BOGU nadziejo; do Ciebie się uciekam, do Nóg Twoich upadam, Tobie duszę i ciało moje, potrzeby i powodzenie moje, w Macierzyńską oddaję opiekę. Obieram Cię sobie dzisiaj na całe życie moje, za Panią i Matkę moję, prosząc Cię, abyś mię dla grzechów moich nie odrzucała od miłosierdzia Twojego, ale dla tego, któregoś przez dziewięć miesięcy nosiła w żywocie, który w oczach twoich na Krzyżu umierał, przyjęła mię w poczet nawracających się do BOGA grzeszników. Broń i strzeż serca mego od grzechu każdego, a osobliwie ciężkiego. Uczyń mię z liczby sług Twoich wybranych, których masz zapisanych na sercu, i którzy się Tobie z większą oddają miłością. Proszę Cię o cnoty Chrześciańskie potrzebne mi w tém życiu doczesném; upros mi łaskę ostateczną w zgonie życia mego, i śmierć szczęśliwą, abym w męce, śmierci, i we krwi Syna Twojego oczyszczony, z BOGIEM pojednany, żył w Niebie na wieki.

Oddaję Ci także, o Przebłogosławiona Panno MARYO! w wielowładną opiekę Twoję, rodziców moich, krewnych, przyjaciół, dobrodziejów żywych i umarłych. Przyczyń się za nami wszy-

stkiemi Święta Boża Rodzicielko, teraz i na wieki. Amen.

A K T Y

do Najświętszéj Maryi Panny.

O Najświętsza i najsłodsza serc strapionych pociecho, Błogosławiona MARYO! do Ciebie się najpierwéj uciekam, proszę nie opuszczaj mnie nigdy, ale i w teraźniejszéj potrzebie podaj mi Macierzyńską Rękę.

Wyznawam i wierzę, że jesteś przecudowną i skuteczną wszystkich Sierot Opiekunką; przybądźże i mnie teraz na pomoc.

W Tobie nadzieję moję pokładam, o Najświętsza MARYO! wspomóż mię grzesznego.

Matko miłościwa, użycz mi aby jednéj iskierki Miłości Twojéj, żeby serce moje godnie mogło Syna Twego JEZUSA, i Ciebie MARYĄ kochać doskonale.

Matko przeczystéj Miłości! oddal wszystkie złe żądze od serca mojego, aby się za próżnościami światowemi, a osobliwie BOGA obrażającemi nie błąkało.

Tobie, o Matko najświętsza! wszystkie zmysły

moje, tak duszy jako i ciała oddaję, Tobie wszystkie sprawy moje polecam; bądź Mistrzynią moją.

Cokolwiek cierpię, czy utrapienia, czy boleści, smutki, i kłopoty? BOGU to wszystko mojemu i Tobie najświętsza Matko, ofiaruję.

Miłuję Cię, o Najświętsza MARYO! nad wszystkie inne stworzenia, i chcę miłować do ostatniego zgonu życia mojego; i owszem przez całą wieczność pragnę Cię miłować taką miłością, jaką Cię Twój Syn najsłodszy kochał, i miłował.

Wszystkie chęci, postanowienia, i przedsięwzięcia moje, w twoje Ręce oddaję, o Matko JEZUSA!

Ucieczko najpewniejsza grzeszników, przyjmij mię pod twoję obronę.

Obróć na mnie miłosierne Oczy Twoje, o Matko litościwa! a nie daj mi w moich upadać kłopotach.

Dla miłości Twojéj, o Panno najświętsza! odpuszczam wszystkim nieprzyjaciołom moim, i szczerze kocham każdego z nich.

Dla Imienia Twego, brzydzę się sprosnością wszystkich grzechów moich.

Protestuję się przed Tobą, o Matko najświętsza! i oświadczam przed Niebem i ziemią, że Syna Twojego nie chcę więcéj obrażać wiadomie grzechami mojemi.

W Rękach Twoich żyć i umierać pragnę, choćbym też i krew dla Ciebie przelać miał!

Dla Imienia Twego o Pani! wszystko, co mi każesz, gotów jestem czynić.

Żałuję serdecznie, żem kiedykolwiek obraził tak dobrego BOGA mojego, a Syna Twego o Matko najświętsza!

Żałuję tego, żem Ci tak wiele razy przyobiecał wiernie i pilnie służyć, a uczynionego przedsięwzięcia z ułomności mojéj nie dopełniałem.

Przepraszam Cię, o najdostojniejsza Matko! i do Nóg Twoich Macierzyńskich upadam, żem w oczach Twoich śmiał BOGA obrażać, i grzechów się sprosnych dopuszczać.

Pragnę z całego serca i szczerze życzę, aby Ci świat cały służył jak najlepiéj.

Co godzina, co moment, niech będzie pochwalone Najświętsze Imie Twoje, MARYA.

Wszelki Duch niech Cię chwali, i piekło niech upada na kolana swoje, przed słodkiém Imieniem Twojém MARYO!

Byłaś miłościwą dobrodziejką inszym, bądźże i mnie niegodnymu słudze Twemu.

Niech doznam Twego ratunku, który się uciekam pod macierzyńskie skrzydła Twoje.

Radbym Ci służył, o Matko JEZUSA! tak jak Ci służą wszyscy najmilsi słudzy i synowie Twoi.

Cokolwiekbym pomyślił, wymówił, lub uczynił przez całe życie moje, a osobliwie w godzinę śmierci, z nieostrożności przeciwko Tobie, o Najświętsza MARYO! to nie za moje myśli, słowa, i uczynki poczytuję, i wyrzekam się ich; tylko ratuj mię teraz, i w godzinę śmierci, nie odstępuj mię dotąd, pókąd ducha mego nie oddam w ręce BOGU i Stwórcy mojemu.

Praca moja doczesna, staranie, i wszystko, co mam, niech się Honorowi twojemu wszędzie przysługuje, boś tego zawsze godna, Najświętsza MARYO!

Nie dopuszczaj, proszę Cię, o Matko JEZUSA! abym bez żalu szczerego i skruchy prawdziwéj, także bez Sakramentów Swiętych schodził z tego świata.

Kiedy będę konał, Ty mi pot śmiertelny z czoła ocieraj, i z JEZUSEM, Synem Twoim

także z Józefem Swiętym śmiertelną zamknij mi powiekę.

Wszystkiemi marnościami tego świata gardzę, abym tylko łaskę Syna Twojego i Twoję Najświętsza Panno! pozyskał.

Cokolwiek przeciwko Twojemu Honorowi za życia uczyniłem, chcę, aby to ostatnie dni zycia mo jego Tobie nagrodziły.

Ty kieruj językiem, ustami, i wszystkiemi sprawami mojemi.

Duszę moję, Rodziców, krewnych, i przyjaciół w Ręce Twoje oddaję, o Panno Najświętsza! uproś nam pomnożenie w Cnotach Swiętych, i odpuszczenie grzechów.

Cokolwiek z Opatrzności Boskiéj posiadam, To bie polecam, i w Opiekę oddaję, o uwielbiona całego świata Gospodyni!

Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach, i śmiertelnych chorobach: ratujże i mnie grzesznego, abym nagłą śmiercią nie umarł, a potym wiecznie nie zginął.

Tyś jest Fórtą i Bramą Niebieską. o MARYO! niechże przez Ciebie wnijdę do Królestwa Niebieskiego.

Nadziejo jedyna, i doskonała grzesznych Lu-

dzi Ucieczko, niech i ja przy Tobie nie zginę w godzinę śmierci mojéj.

Ty, Która uzdrawiasz chorych, upadłych dźwigasz, uzdrów wszystkie zmysły moje, abym nimi Synowi Twemu mógł służyć na wieki.

Błądzącéj owieczce, duszy mojéj, pokaż prawdziwą drogę do szczęśliwéj wieczności, żeby za Twoim dozorem tułaczem mizernym nie była.

Tonący w głębokościach ciężkich grzechów, wołam do Ciebie o Matko JEZUSA! ratuj mnie wspomagaj mnie, zbaw mnie o Cudowna w tym Obrazie MARYO! Amen.

LITANIA

do Najświętszéj MARYI Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas,
Ojcze z nieba BOŻE, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata BOŻE, Zmiłuj się nad nami.
Duchu Swięty BOŻE, Zmiłuj się nad nami.
Swięta Trójco Jedyny BOŻE, Zmiłuj się:
Swięta MARYO, Módl się za nami.
Swięta Boża Rodzicielko,
Swięta Panno nad Pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożéj,
Matko Najczystsza,
Matko Najśliczniejsza,
Matko Niepokalana,
Matko Nienaruszona,
Matko Najmilsza,
Matko Przedziwna,
Matko Stworzyciela,
} Módl się za nami.

Matko Odkupiciela,
Panno rostropna,
Panno czci godna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszéj radości,
Naczynie Duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego Nabożeństwa,
Różo Duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowéj,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Fórto Niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowa Anielska,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Królowa Patryarchów,
Krlowa Proroków,
Królowa Apostołów,
Królowa Męczenników,
Królowa Wyznawców,
Królowa Panieńska,
Królowa wszystkich Swiętych,
Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas,, Chryste wysłuchaj nas,
Kyrie elejson, Chryste eléjson,
Kyrie elejson.

Zdrowas Marya i t. d.

ANTYFONA.

Pod twoję obronę uciekamy się Swięta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód, racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko

nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę twoję, prosimy Cię Panie! racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiém Wcielenie Chrystusa Syna twego poznali, przez mękę jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez Pana naszego JEzusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem Swiętym żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny BOŻE! któryś się dla nas z czystéj narodził MARYI, daj nam to prosimy, abyśmy Ci czystém i pokorném sercem służyli.

Prosimy Cię, o najdostojniejsza MARYO! Królowa Nieba i ziemi, uproś duszom w czyscu będącym ochłodę, ludziom sprawiedliwym wy-

trwanie w dobrém przedsięwzięciu, aż do końca a nas wszystkich ułomnych od wszelkiego broń zawsze nieszczęścia. Przez Chrystusa Pana naszego Amen. *S. Brigit w Regul: Salv: Roz: 5.*

MODLITWA S. BERNARDA

do Najświętszéj MARYI Panny.

Pomnij o Najświętsza MARYO Panno! iż nie widziano nigdy, abyś nędznych ludzi do Ciebie się uciekających opuściła. W téj ufności, stawamy przed Tobą i do nóg Twoich upadamy. Niestety! my biedni grzesznicy, nie jesteśmy godni wejźrzenia Twojego; lecz im biedniejsi, tém potrzebniejsi jesteśmy Twojego ratunku. O Panno nad Pannami! która masz serce tak miłosierne i litościwe na nędze ludzkie, wzywamy Twojego miłosierdzia, którego nie odmawiasz nikomu. Niech Cię poruszy nieszczęśliwy stan w jakim nas widzisz, a nie zostawiaj nas w zatwardziałości. Pójdź za litością serca Twojego, które się za nami wstawia, skłoń się na prośby nasze i wyjednaj nam łaskę prawdziwego z grzechów powstania, porzucenia ich a nawrócenia się do Boga, abyśmy przez poświęcenie się Tobie, serdeczną i synowską oddawali Ci wdzięczność, po wszystkie wieki wieków. Amen.

PIĘĆ PSALMÓW

NA IMIE MARYA.

wyjęte z Psałterza S. Bernarda.

PSALM I.

MARYO! Matko Chrystusa! wielką jesteś Panią i Królową wielce chwalebną w mieście Boga naszego, i we wszystkiém zgromadzeniu wybranych jego.

Miłosierdzie twoje i łaskę, wszędzie opowiadają, Bóg dziełom rąk twoich pobłogosławił.

Zmiłuj się nad nami Pani, uzdrów chorobę naszę; odejmij boleści i ucisk serca naszego.

Ześlij Anioła dobrego ku nam, któryby nas bronił od nieprzyjaciół naszych.

Zmiłuj się nad nami w dzień ucisku naszego: a w prawdzie twéj oświeć nas.

Zmiłuj się nad nami, Pani! zmiłuj się nad nami; albowiem Ty jesteś nadzieja i światło wszystkich w Tobie nadzieję pokładających.

Pamiętaj na nas Zbawicielko, wysłuchaj płacz i wzdychanie nasze.

Zmiłuj się nad nami, Pani! módl się za nami: w dobre wesele obróć utrapienie nasze.

Zmiłuj się nad nami sługami twemi Pani: a nie dopuszczaj, aby ucisk cierpieli w pokusach swoich.

Zmiłuj się nad nami, Królowa czci i chwały: od wszelkiego niebespieczeństwa strzeż nas żyjących.

Zmiłuj się nad nami Matko Zbawiciela: dodaj pociechy w utrapieniu naszém.

Ulecz skruszonych sercem Pani zbawienia: a polej ich olejkiem łaskawości.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Swiętemu, Jak była na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków, Amen.

PSALM II.

Ah! do Ciebie Pani wołać będę, wysłuchasz mnie: w języku chwały twojéj rozweselisz mnie.

Do Ciebie wołałem, gdy było w ucisku serce moje: wysłuchałaś mnie z góry Swiętéj twojéj.

Ściskajmy grzeszni stopy MARYI: i do nóg jéj upadajmy.

Przystępujcie do niéj z uczciwością, i z nabożeństwem: niech się cieszy serce wasze w Jéj pozdrowieniu pilném.

Przystępujcie do niéj w utrapieniach waszych: a jasność oblicza jéj umocni was.

Od ryczących, gotowych na pożarcie, z rąk tych, którzy nas szukali: łaska Jéj wybawi nas.

Słuchaj ludu Boży ustaw Boskich: a Królowéj niebieskiéj nie zapominaj.

Otwierajcie serca na szukanie Jéj: i wargi na Jéj wychwalanie.

Niechaj się rozżarza wasz affekt serdeczny ku Niéj: a nieprzyjaciół waszych ona okryje zawstydzeniem.

Uwolniła serca nasze od smutku i żałości: a słodyczą swoją dusze nasze napełniła.

Chwalcie Ją w ozdobie Jéj: Twórcę piękności Jéj uwielbiajcie.

Za pomocą Jéj uszliśmy niebespieczeństwa śmierci: i od srogiego powietrza jesteśmy wolni.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze i t. d.

PSALM III.

Ratunkiem jesteś w utrapieniu naszém, o Pani! mocą najskuteczniejszą na potłumienie nieprzyjaciół naszych.

Wszyscy pobożni miejcie Ją w uczciwości: albowiem Ona jest królową i duchowną naszą Orędowniczką.

Uciekajmy się do Niéj w kłopotach naszych: a wyrwie nas z niebespieczeństw naszych.

Pomnij o Pani, abyś mówiła za nami w dobrém: i żebyś od nas gniew Syna twego oddaliła,

Wejźrzyj na nędżę naszę, o wielebna Panno! ucisku i utrapienia oddalić nie zamieszkaj.

Pomnij Pani na nędznych i ubogich: wesprzyj ich pociechą pomocy świętéj twojéj.

Pomnij na nas Pani, aby nas nieszczęścia nie obejmowały: wspomóż nas przy skonaniu, a znajdziemy żywot wieczny.

Pokrop serca nasze słodkością twoją: spraw, żebyśmy zapomnieli utrapienia żywota tego mizernego.

Wejźrzyj Pani! na uniżenie sług twoich; a nie dopuszczaj im w niebespieczeństwa rozmaite wpadać.

Napełnij nas sługi twoje cnotami świętemi: a gniew Boży niech się do nas nie przybliża.

Wejźrzyj Pani na uniżenie serca naszego: a wyzwól nas z ciężkiego utrapienia.

Pomnij na miłosierdzie twoje Pani: a ulżyj nam w pielgrzymstwie wygnania naszego.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM IV.

Ja w Tobie Pani ufność pokładam, dla wielkości miłosierdzia Imienia twego.

Osądź mnie Pani! albowiem odstąpiłem od niewinności mojéj: ale iżem w Tobie nadzieję pokładał, nie osłabieję.

W ręce twoje polecam ciało i duszę moję: całe życie moje i dzień mój ostateczny.

Spuść na nas promienie łaskawości twojéj, a oświeć jasnością miłosierdzia twego.

Wzbudź cuda, abyśmy doznali pomocy Imienia twego.

Przyczyń się za nami Matko Boga, któraś zbawienie przyniosła: albowiem Ty anielskie i ludzkie zbawienie porodziłaś.

Udziel łaski z skarbnic twoich: a namaszczeniem twojém uśmierz boleści nasze.

Niech wnijdzie modlitwa nasza przed oblicznośc twoję: a głosami wzdychających nie pogardzaj.

W ręku twoich Pani zbawienie i żywot zawisł, wesele wiekuiste i wieczność chwalebna.

Niech znajdą łaskę u Boga, którzy w swych potrzebach wzywać Cię będą.

W przygodach i rzeczach wątpliwych, we wszystkich potrzebach, niech znajdą przyjemny ratunek.

Albowiem Ty leczysz serca skruszonych: i skrapiasz olejkiem łaskawości.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM V.

A kiedy byłem w utrapieniu: jednak gdym zawołał do MARYI, z łaski swojéj wysłuchała mnie.

Do Ciebie Pani podniosłem duszę moję, w sądzie Boga mego: a za przyczyną twoją nie będę zawstydzony.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, Bóg z Tobą: przez którą się zbawienie świata naprawia.

Wstąpiłaś z wesołém śpiewem chorów anielskich: otoczona rotami Archaniołów i lilijami ukoronowana.

Obmyj Pani wszystkie grzechy nasze: ulecz wszystkie choroby nasze.

Oddal od nas utrapienia nasze: a uzdrów wszystkie boleści nasze.

Niech od nas, przez Cię, gniew Boży będzie odwrócony: ubłagaj go zasługami i modlitwami twemi.

Niech nam, przez Cię, będą otworzone bramy sprawiedliwości: żebyśmy opowiadali wszystkie dziwne rzeczy twoje.

Przystąp do Pana w sprawie naszéj: żebyśmy przez Cię z ucisków naszych byli wyswobodzeni.

Niech ratunek nasz będzie w mocy Imienia twego: przez Cię niech się kierują wszystkie sprawy nasze.

Od wszelkiego zamieszania wyzwól sługi twoje: a spraw, żeby byli w pokoju pod obroną twoją.

Niechaj przed Tobą upadają dumne narody: i niechaj Cię wielbią wszystkie Chóry Anielskie.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

℟. Abyśmy się stali godnymi Obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Obroń prosimy Cię Panie! za przyczyną błosławionéj zawsze Panny MARYI, ten lud od wszelkiéj przeciwności, utrapienia, wojny i ciężkiego głodu, a w upokorzeniu serca przed Tobą upadających, od chorób, morowego powietrza i od wszelkich niebespieczeństw łaskawie zachowaj: Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen.

MODLITWY

dla uproszenia sobie szczęśliwéj śmierci.

I.

O Pani moja, Swięta MARYO! jako BÓG Ojciec przez swoję Wszechmocność uczynił Cię najmocniejszą; tak proszę Cę, abyś mi się stała miłosierną w godzinę śmierci, odpędzając odemnie wszelką moc przeciwności.

Zdrowaś Marya i t. d.

II.

O Pani moja, Swięta MARYO! jako Syn Boski tak wielkiém poznaniem Go i jasnością zaszczycił Cię, i uczynił godną takiéj chwały i jasności, że całe Niebo oświecasz; tak teraz i w godzinę śmierci mojéj, oświeć i umocnij duszę moję, aby niebyła pokonana błędem, albo niewiadomością jaką.

Zdrowaś Marya i t. d.

III.

O Pani moja, Swięta MARYO! jako Duch Przenajświętszy napełnił Cię miłością swoją; tak teraz i w godzinę śmierci, mojéj zakrop mię słodyczą tejże saméj miłości, która niech mi wszystkę gorzkość w najprzyjemniejszą zamieni łagodność.

Zdrowaś Marya i t. d.

Z życia S. Mechtyldy Ks. 1. R. 56. str. 99.

MODLITWA

do Najświętszéj MARYI Panny.

o łaskę nie powracania do grzechów.

Najświętsza Panno, Matko Boska MARYO! obacz przy nogach Twoich upokarzającego się grzesznika; ja to jestem ów, który memi grzechami tyle razy do krzyża przybijałem Syna Twojego, jam Go deptał, jam znieważał za dobra nikczemne: dla czego nie godzien jestem, żebyś miała spojźrzeć na mnie okiem miłosierdzia twego. Ależ wiem przecię, żeś jest ucieczką grzeszników, a niemasz tego przykładu, żeby ktokolwiek się do Ciebie z ufnością uciekał, miał być od Ciebie kiedy odrzuconym. Upadam więc do nóg twoich, o cudowna w tym Obrazie MARYO! i wielowładnéj Twojéj żebrzę pomocy, prosząc Cię, abym z grzechów moich powstał, do nich nigdy się nie wracał, i nigdy w życiu Stwórcy BOGA mojego nie obrażał. Wyjednaj mi tę łaskę, tak bardzo mi potrzebną, o Ty! która wszystko możesz u BOGA, i uczyń to, abym dzisiaj i na zawsze obierał sobie pierwéj umrzeć, niż więcéj grzeszyć. Amen.

MODLITWA

do Najświętszéj MARYI Panny,

przy wyjściu z Kapliey po Nieszporach.

O MARYO! prawdziwa Panno i Matko BOGA mojego, pokaż miłosierdzie swoje nademną, albowiem miłosierna jesteś, i pełna litości, uproś mi grzechów odpuszczenie. Polecam się twojéj opiece téj nocy, broń mnie modlitwą świętą Twoją od wszelkich natarczywości nieprzyjaciela, abym tego potrzebnego snu mógł użyć na chwałę Syna Twojego, Amen.

OFIAROWANIE SIĘ

Najświętszéj MARYI Panny.

Najjaśniejsza północnych krajów Monarchini! Najcudowniejsza w dziełach swoich Pani! najpiękniejsza Jasnéj-Góry Częstochowskiéj Dziedziczko i ozdobo! któraś dotąd żadnemu do Ciebie się z pokorą uciekającemu, i z zupełną ufnością Twojéj Dobroci szukającemu, łaski swojéj nie odmówiła; oto ja stawam przed Tobą w tym Cudownym Obrazie, i doświadczonéj Twojéj polecam się opiece. Postaw mnie przy boku Twoim, o Matko nieprzebranego Miłosierdzia! zakryj mię Panieńskim płaszczem łaskawości

Twojéj, aby mnie żaden nieprzyjaciel, ani znaleść, ani dosięgnąć nie mógł. Znają wielowładną moc Twoję umarli, których, za dozwoleniem Najsłodszego Syna Twego, JEZUSA Chrystusa, na tém Swiętém miejscu, do pierwszego żywota wskrzesiłaś; całują Ręce twoje, o najświętsza MARYO! różnemi nieszczęściami, chorobami, kalectwem zmizerowane Chrześciańskie serca, któremiś je często z ostatnich toni dźwigała; Błogosławią miłościwą dobroć Twoję grzesznicy, którym już dawno za złości swoje wiecznie zginąć było potrzeba, Tyś ich szczęśliwie z BOGIEM pojednała; cieszą się wszystkie narody, że kto tylko do Ciebie westchnie, Twarzy swojéj od niego nie odwracasz, ale każdego z pożądaną pociechą i ukontentowaniem do domu swego odsyłasz. Ranił Cię w tym Swiętym Obrazie na Bełzkim zamku Tatarzyn, przeniosłaś się do nas; rąbał Twój Obraz potym złośliwy Hussyta, oddalić się od nas i wywieść nie dopuściłaś: przez co pokazujesz, że nas szczerze jako Matka dzieci kochasz; kochajże i duszę moję, najlepsza Opiekunko moja, sprawuj wszystkie ścieszki moje, i ciesz mię w wszystkich utrapieniach. Nie dopuszczaj mi błądzić, póki nie trafię do portu szczęśliwéj wieczno-

ści. O Najpiękniejsza między Córkami Adama, Najświętsza Panno MARYO! O Najmiłosierniejsza wszystkich ludzi Patronko przed BOGIEM, broń mię w każdém nieszczęściu: wspomagaj mnie jedyna po BOGU nadziejo moja, a osobliwie w ten czas, kiedy czart, świat, i ciało, przeciwko mnie powstawać będą, aby dusza moja Krwią najsłodszego JEZUSA odkupiona, na wiekuiste nie poszła zatrácenie. Utrzymuj mnie w Opatrzności swojéj, na którą ja się, po BOGU moim, spuszczam. Wiem zapewno, że mi na niczém zbywać nie będzie, przy Twojéj troskliwéj pieczy, o miłościwa Panno MARYO! Amen.

OFIAROWANIE SIĘ W OPIEKĘ N. M. P.

przy wyjściu do domu.

Już mam opuścić to miejsce, któreś sobie za Tron i Stolicę obrała, Najświętsza MARYO! i przed Cudownym Obrazem Twoim od Łukasza S. malowanym, Łaskami i Cudami od lat 465. tutaj wsławionym, padam (nie wiem czy nie raz ostatni) na twarz moję, prosząc Cię pokornie, ażebyś mi z tego Stołu swojego, przy którym za życia z JEzusem i Oblubieńcem Twoim Józefem S. w Nazarecie zgłodniałe Ciało Twoje posilałaś, u-

dzieliła odrobin łaski i miłosierdzia swego. Wejźrzyj na upokorzoną duszę moję, i uproś mi u Syna swego, a Pana naszego JEZUSA Chrystusa, łaskę szczęśliwego do domu powrotu i skutecznego wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Pamiętaj na mnie, pokornie Cię proszę, o MARYO! w ostatnim zgonie życia mojego, abym bez Pokarmu N. Ciała i Krwi Syna Twego nie zszedł z tego świata.

Pamiętaj na mnie, o Cudowna w Tym Obrazie MARYO! a osobliwie w ten czas, kiedy własne moje odstąpią mię siły, i usta moje nie będą mogły wzywać Twego Najświętszego Imienia.

Pamiętaj na mnie, o MARYO! i bądź mi przytomną w godzinę śmierci mojéj, tak, jak byłaś obecną przy śmierci Oblubieńca Twojego Józefa, i Syna Twego JEZUSA Chrystusa, na Górze Kalwaryi umierającego na Krzyżu. Uproś mi szczęśliwe z tym światem rozstanie się, niech usłyszę z Dyzmasem od Syna Twojego: dziś będziesz ze mną w Raju, Amen.

Na większą Wcielonego BOGA i Najświętszéj MATKI Jego Chwałę.

REJESTR

O stanie miejsca tego od roku 1382. — 1621.

Początek Obrazu S. i sprowadzenie Go na Jasną-Górę — napad Hussytów — Obraz Najśw. Maryi Panny w Krakowie — Stan Kościoła w r. 1593. — str: 5. — 25.

Od roku 1621. — 1690.

Wzrost Klasztoru od r. 1621. — Powiększenie i przyozdobienie Kaplicy N. M. P. — Wzniesienie Ołtarza z hebanu i srebra — Jan Kazimierz Król Polski na Jasnéj Górze — Oblężenie Szwedzkie — powtórny pobyt na Jasnéj Górze Jana Kazimierza K. P. — Michał Korybut K. Polski zwiedza to miejsce — Kaplica S. Pawła 1. Pustelnika — Jan Sobieski K. P. na Jasnéj Górze — Trzecie stulecie od sprowadzenia Cudownego Obrazu — Powtórny pobyt Jana III. — Pożar — Przywileje nadane od Stolicy Apostolskiéj . . . . . 26. — 75.

Od roku 1690. — 1847.

Stan Kościoła i Klasztoru. — Powtórne oblężenie Szwedzkie — August II. na Jasnéj Górze — Morowa zaraza — Powtórny pożar — Wzniesienie Biblioteki — Zamiar ukoronowania Obrazu S. — Fundacya X. Krasowskiego — Koronacya S. Obrazu — Ustanowienie Bractwa ukoronowanéj Najśw. Maryi Panny Częstochowskiéj i Znalezienia Krzyża S. — Uposażenie Twierdzy — Wzniesienie wielkiego Ołtarza i głównéj Bramy — August III. zwiedza to miejsce — Organ wielki — powiększenie Bastyonów twierdzy — Kaplica Pana Jezusa Nazareńskiego — powtórny pobyt Augusta III. Jego ofiary — Marmoryzowanie Kościoła wielkiego — Czwarte stulecie od sprowadzenia Obrazu Cudownego — Wilchelm II. Król Pruski zwiedza Jasną Górę, Jego ofiary — Fryderyk August Król Saski, Książe

Warszawski na Jasnéj - Górze — Pierwszy wiek Koronacyi Obrazu S. — Alexander I. Cesarz i Król Polski na Jasnéj - Górze Namiestnik Królestwa — Syn N. Cesarza zwiedzają Jasną - Górę — Przywileje od Stolicy Apostolskiéj nadane . . . 76. — 149.

Łaski i Cuda doznane za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny Częstochowskiéj . . . . 150. — 206.

Nabożeństwo do Najświętszéj Maryi Panny w Swiętym Częstochowskim Obrazie . . . . . 207. — 256.

Rycina 1sza. należy do stronnicy 32.
Rycina 2ga. należy do stronnicy 56.
Rycina 3cia. należy do stronnicy 78.